

ISS

**Instytut Studiów Społecznych
Uniwersytet Warszawski**

**Institute for Social Studies
University of Warsaw**

*

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 7

**Przyczyny i
konsekwencje emigracji
z Polski**

**Ewa Jaźwińska
Wojciech Łukowski
Marek Okólski**

Czerwiec 1997

ISS is affiliated with the Institute for Social Research at the University of Michigan, Ann Arbor, MI

Working Papers

Ośrodek Badań nad Migracjami
Instytut Studiów Społecznych UW
Stawki 5/7
00-183 Warszawa
Tel.: 48+22+8315153
Fax: 48+22+8314933
Internet: ISSINFO@SAMBA.ISS.UW.EDU.PL

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 7

PRZYCZYNY I KONSEKWENCJE EMIGRACJI Z POLSKI

**Wstępne wyniki badań w czterech regionach
za pomocą podejścia etnosondażowego**

E. Jaźwińska

W. Łukowski

M. Okólski

SPIS TREŚCI

1. Informacje ogólne	3
2. Metoda badania	5
3. Demograficzno-społeczny i ekonomiczny profil badanych jednostek terytorialnych	16
4. Dynamika procesu migracyjnego i cechy społeczno-demograficzne migrantów	29
5. Podstawowe typy migrantów	52
6. Podstawowe tendencje w sferze zachowań migrantów i społeczności ich pochodzenia	61
Teza 1: Od akumulacji do konsumpcji	61
Teza 2: Od migracji do USA do migracji do Belgii	62
Teza 3: Z peryferii na peryferie	63
Teza 4: “Parafialne” sieci powiązań	64
Teza 5: Migracje - czynnik wzmacniający tradycyjne role rodzinne	64
Teza 6: Autarkiczne kręgi rodzinno-sąsiedzkie i marginalizacja sfery publicznej	65
Teza 7: “Śląska” struktura społeczna	66
Teza 8: Podwójna marginalizacja (słabe odpychanie, słabe przyciąganie)	66
Teza 9: Od migracji wahadłowej “ojców” do migracji na stałe “synów”	67
Teza 10: Między małą stabilizacją a dążeniem do materialnego awansu	67
Teza 11: Wyjazd bez powrotu - strategia migracyjna ludzi “zbędnych”	69
Teza 12: Migracje powrotne - strategia przyszłości?	70
Teza 13: Migracje - schyłkowa strategia społeczności regionalnej	70
Teza 14: Migracje - wybór osób mających “niewiele do stracenia”	71
Teza 15: Migracje - strategie obliczone nie tylko na dokonanie “ilościowej”, ale również “jakościowej” zmiany we własnym życiu	71
7. Podstawowe przyczyny i skutki migracji	76
8. Wykaz instrumentów badawczych oraz dotychczasowych raportów i publikacji zawierających wyniki badań	85

Badanie przeprowadzono w ramach projektu badawczego Komitetu Badań Naukowych:
 “Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski” (decyzja nr 675/H01/95/08).

1. Informacje ogólne

Projekt badawczy „Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski” został sfinansowany za pomocą środków pochodzących z kilku źródeł (Komitet Badań Naukowych, Fundusz Ludnościowy ONZ, fundusz badań statutowych Uniwersytetu Warszawskiego, fundusz badań statutowych Szkoły Głównej Handlowej oraz Fundacja Friedrich Ebert). Wkład subwencji przyznanej 3 kwietnia 1995 roku przez KBN (decyzja nr 675/H01/95/08) był jednak nieproporcjonalnie większy niż innych źródeł, pomimo że finansowanie ze środków KBN rozpoczęło się w momencie, gdy badania były już stosunkowo zaawansowane. Prace badawcze objęte subwencją KBN trwały od 1 stycznia 1995 do 30 czerwca 1997.

Cel badań stanowiła próba pogłębionej analizy różnych form międzynarodowej ruchliwości przestrzennej ludności Polski w okresie 1975-1995. Materiał empiryczny, który miał być podstawą dla tej analizy, miał z założenia głównie pochodzić ze źródeł ustanowionych w trakcie i w efekcie badań. Dane dostępne w momencie podjęcia badań, zarówno pochodzące z krajów docelowych migracji, jak i (w jeszcze większym stopniu) z kraju pochodzenia migrantów (Polski) pozwalały jedynie, i to w ograniczonym stopniu, na bardzo ogólną analizę zjawiska emigracji osiedleńczej. W konsekwencji, przyjęto zasadę, że dane będą pochodzić z pogłębionych badań (m.in. sondaży na odpowiednio licznych lub odpowiednio dobranych próbach) przeprowadzonych w wybranych jednostkach terytorialnych Polski.

Główne zadanie badawcze zostało sformułowane jako próba identyfikacji podstawowych form/typów migracji, ich rozmiarów, kierunków geograficznych, trwałości oraz selektywności. Na tym tle podjęto również próbę zbadania roli czynników migracji na poziomach: makrospołecznym, grup społecznych i jednostkowym (gospodarstwo domowe, rodzina), oraz skutków migracji (demograficznych, społecznych i ekonomicznych) dla społeczności lokalnych i na wyższym poziomie organizacji.

Uwzględniając stosunkowo długi okres przygotowawczy, badania były realizowane w blisko czteroletnim przedziale czasu. W końcu 1993 roku zawiązał się zespół badawczy i zostały podjęte prace nad koncepcją badania. Na przełomie 1993 i 1994 roku zespół był już w stanie dokonać wyboru regionów, a także gmin, których ludność miała się stać obiektem studiów pogłębionych. Prace terenowe rozpoczęto na Podlasiu i Śląsku wiosną 1994 roku, od zgromadzenia materiałów do monografii badanych jednostek terytorialnych. Od listopada 1994 do stycznia 1995 trwało badanie sondażowe, a wiosną 1995 roku realizowano wywiady pogłębione w tych dwóch regionach. W lecie 1995 roku przystąpiono do badania monograficznego na Podhalu, a jednocześnie przygotowano wstępną analizę danych uzyskanych z czterech pierwszych jednostek terytorialnych. Wiosną 1996 roku rozpoczęto przygotowania do badania sondażowego na Podhalu i Mazowszu, które realizowano latem (Mazowsze) i jesienią (Podhale) tegoż roku. W tym samym czasie przygotowano pierwszą publikację książkową prezentującą wyniki badań. Prace terenowe zakończono wiosną 1997 roku, przeprowadzając wywiady pogłębione w dwóch ostatnich spośród badanych regionów. W międzyczasie występowały różne etapy kodowania i przetwarzania danych. Ostatecznie ten rodzaj działań został zamknięty w kwietniu 1997 roku. Uzyskany materiał empiryczny nie został jednak do tej pory w pełni spenetrowany. Dotychczasowe analizy zmierzały do przetestowania najbardziej ogólnych hipotez badawczych oraz do wypróbowania możliwości aplikacji różnych technik analitycznych. Przewiduje się, iż analizy będą kontynuowane w okresie co najmniej dwóch najbliższych lat, czemu będzie sprzyjać fakt ukształtowania się na Uniwersytecie Warszawskim (w dużym stopniu pod wpływem realizacji tego projektu badawczego) stabilnej, wyspecjalizowanej jednostki badawczej.

Projekt zainicjowała grupa badaczy z Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego (ISS UW): dr Anna Giza-Poleszczuk, dr Krystyna Iglicka-Okólska, dr Ewa Jaźwińska-Motyłska, prof. dr hab. Marek Okólski (kierownik projektu), dr Jan Poleszczuk oraz dr Wojciech Łukowski. Osoby te, wraz z innymi współpracownikami, reprezentowały kilka dyscyplin: socjologię, demografię, antropologię społeczną i geografę. Początkowo badacze stanowili wąskie grono członków Zespołu Badań Migracji (od 1995 r. stanowiącego Ośrodek Badań nad Migracjami ISS UW, jedną z sześciu podstawowych jednostek organizacyjnych Instytutu). W miarę postępu

badan, z jednej strony powiększała się liczebność członków Zespołu (później, Ośrodka), a z drugiej, współpracę podejmowali badacze z ośrodków pozawarszawskich: z filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku - dr Barbara Cieślińska, dr Tadeusz Popławski i mgr Maciej Tefelski, z PIN Instytutu Śląskiego w Opolu - prof. dr hab. Krystian Heffner, mgr Maria Grygierczyk i mgr Brygida Solga, a z Uniwersytetu Jagiellońskiego - dr hab. Krystyna Slany. W szczególności, w realizację badania sondażowego istotny wkład wnieśli dr Barbara Danecka z Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i doc. dr Jerzy Jerschina z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstępny etap przetwarzania danych uzyskanych w wyniku sondaży został zrealizowany przez dr Zbigniewa Sawińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. W części badań uczestniczyli również studenci ekonomii i socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Obok kierownika projektu badawczego (zarazem kierownika Ośrodka Badań nad Migracjami ISS UW), wiodącą rolę w realizacji badań pełniła dr Ewa Jaźwińska-Motyłska, która m.in. koordynowała całość prac terenowych oraz kodowanie i przetwarzanie danych.

W trakcie realizacji znacznej części badań, w latach 1994-1995 miała miejsce ścisła współpraca z zespołami z Instytutu Filozofii, Socjologii i Prawa Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie oraz Krajowego Instytutu Badań Strategicznych w Kijowie. Trzy zespoły realizowały bowiem podobne przedsięwzięcie, za pomocą jednolitego podejścia badawczego. Współpracę koordynowała jednostka ludnościowa (Population Activities Unit) Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie, w jej ramach - dr Tomas Frejka oraz dr Miroslav Macura. W tym okresie konsultantem w zakresie przyjętego podejścia badawczego był dr Brendan Mullan z Michigan State University, East Lansing. Jednostka koordynująca zapewniła trzy spotkania zespołów (o charakterze „warsztatów”) oraz sukcesywnie zamawiała (u czołowych specjalistów: prof. Douglasa Massey’a, dr Jeannette Schoorl, dr Zhanny Zayonchkovskiej i dr Hani Złotnik) recenzje powstających opracowań analitycznych oraz inspirowała analizy porównawcze. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że bez pomocy finansowej ONZ uruchomienie badań byłoby znacznie trudniejsze i zapewne znacznie opóźnione.

*

Raport ten zawiera stosunkowo lapidarną prezentację efektów badawczych niniejszego projektu, zwłaszcza jeśli chodzi o wyniki weryfikacji hipotez dotyczących przyczyn i skutków najnowszych migracji z Polski. Jest to podyktowane dostępnością monografii, opublikowanej w końcu 1996 roku¹, w której autorzy badania uczynili to w sposób pogłębiony oraz, w pewnym stopniu tym, iż uzyskany materiał okazał się tak bogaty i rozległy, że nie było możliwe wykorzystanie go w pełni, w czasie, jaki pozostał między zakończeniem prac terenowych i ukończeniem przetwarzania danych, a terminem przedłożenia tego raportu. Tym niemniej, w raporcie znajduje się stosunkowo wyczerpujący opis metody badawczej, badanych jednostek terytorialnych oraz zidentyfikowanych w trakcie badania podstawowych trendów migracyjnych. Proporcjonalnie obszerniejsze ujęcie tych aspektów badania wydawało się celowe z punktu widzenia stworzenia Czytelnikowi raportu możliwości odpowiedniej percepcji i oceny walorów poznawczych badania.

2. Metoda badania

U podstaw zastosowanej w tym projekcie metody etnosondażu leży założenie o szczególnej roli w podejmowaniu decyzji migracyjnych i wytyczaniu wzorów migracji środowiska potencjalnych migrantów: bliższej i dalszej rodziny, przyjaciół, sąsiadów, społeczności lokalnej. Dlatego autor tego podejścia Douglas Massey² zaproponował, by badaniami zostali objęci nie tylko sami migranci, ale również ich środowisko. Konsekwencją tego założenia jest zastosowanie w badaniu jednocześnie (lub przemiennie) różnych metod badawczych, stanowiące istotę etnosondażu, w szczególności połączenie metod ilościowych z badaniami o charakterze jakościowym, przede wszystkim etnograficznym. W badaniu etnosondażowym, ze względu na stosowane techniki można wyodrębnić trzy elementy.

¹E. Jaźwińska and M. Okólski (eds.), *Causes and consequences of Migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Śląsk Opolski: basic trends in 1975-1994*, ISS and Friedrich Ebert Stiftung, Warsaw 1996.

² Por. np. D.S. Massey, *The ethnosurvey in theory and practice*, „International Migration Review”, nr 4, 1987.

Pierwszym jest zbieranie informacji o społeczności będącej obiektem badania. W badaniach zespołu kierowanego przez Massey'a były to społeczności o charakterze lokalnym: wsie, małe miasta, wyraźnie wyodrębnione dzielnice wielkich metropolii. Moduł ten można określić mianem monograficznego. Przedmiotem zainteresowań badacza są tu zarówno informacje typu statystycznego, jak i informacje o charakterze jakościowym dotyczące historii badanej jednostki terytorialnej, jej podstawowych problemów, konfliktów, itp. Oczywiście szczególny nacisk położony jest na pozyskiwanie wszelkich dostępnych danych dotyczących migracji zagranicznych; tradycji wyjazdów migracyjnych, głównych kierunków emigracji, konsekwencji wyjazdów zagranicznych dla społeczności pozostającej na miejscu i samych migrantów. Rezultatem tego etapu powinno być sporządzenie monografii pozwalającej wyodrębnić czynniki wpływające na indywidualne i rodzinne decyzje migracyjne. Prace monograficzne są pierwszym etapem badań etnosondażowych. Uzyskane w trakcie ich realizacji informacje są niezbędne do konstrukcji podstawowego narzędzia drugiego elementu etnosondażu, którym jest kwestionariuszowe (ilościowe) badanie gospodarstw domowych na reprezentacyjnej dla badanej społeczności próbie. Informacje zebrane w takim badaniu umożliwiają oszacowanie rozmiarów migracji, wyodrębnienie jej podstawowych kierunków i typów, uchwycenie charakterystycznych strategii migracyjnych stosowanych w obrębie gospodarstw domowych.

Trzeci i jednocześnie końcowy etap prac terenowych, to jakościowe badanie o charakterze etnograficznym polegające przede wszystkim na „studiach przypadków” (case study), pozwalających odtworzyć indywidualne historie migrantów i ich rodzin. Podstawową metodą jest tu pogłębiony wywiad indywidualny i zbiorowy, a także obserwacja, zbieranie dokumentów osobistych, itp. Uzyskane tą drogą informacje mogą stanowić swoistą implementację wyników badań ilościowych, ale są również uzupełnieniem charakterystyki społeczności lokalnej jako całości i umożliwiają wniknięcie głębiej zarówno w motywacje podejmowania migracji zagranicznych, jak i konsekwencje tych zachowań dla jednostek, rodzin i społeczności lokalnych.

Efektom takiego wielotechnikowego podejścia jest uzyskanie informacji o procesach migracyjnych i czynnikach je warunkujących na poziomach: indywidualnym, gospodarstwa domowego i społeczności lokalnej.

Zastosowanie w badaniach nad migracjami zagranicznymi przedstawionej wyżej techniki etnosondażu narzuca szereg ograniczeń. Przede wszystkim tą drogą nie można uzyskać obrazu procesów migracyjnych w skali ogólnokrajowej - nawet ilościowych wyników nie da się ekstrapolować na szersze jednostki terytorialne czy administracyjne (np. województwa czy regiony). Według Massey'a, badania etnosondażowe powinny być realizowane w zbiorowościach stosunkowo małych, zbliżonych do społeczności lokalnych. W realizowanym przez niego na przestrzeni kilkunastu lat programie badań emigracji z Meksyku do USA, żadna z 13 przebadanych zbiorowości terytorialnych nie przekraczała 25 tys. ludności. Bowiem tylko badania w takich jednostkach umożliwiają uwzględnienie i zbadanie tego, co w migracjach interesowało Massey'a szczególnie - roli sieci powiązań (network) w procesach migracyjnych. Warto dodać, że Massey starał się dobierać do badań jednostki możliwie różnorodne - tradycyjnie wiejskie, przemysłowe, położone w regionach o różnym poziomie rozwoju społeczno-ekonomicznego, itp., starając się w ten sposób uzyskać reprezentację możliwie wielu różnorodnych rejonów występujących na terenie całego kraju.

Wykorzystanie etnosondażu w badaniach nad emigracją z Polski wymagało szeregu zabiegów adaptacyjnych zarówno w fazie konceptualizacji badania jak i w konstrukcji narzędzi i realizacji badania. Zarówno sytuacja w Polsce jak i zachodzące tu procesy migracyjne zasadniczo różnią się od sytuacji z jaką Massey miał do czynienia w Meksyku. Przede wszystkim między tymi krajami występują zasadnicze różnice w poziomie cywilizacyjnym, stylach życia, ustroju społeczno-politycznym. Migracji z Polski w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat nie można rozpatrywać bez uwzględnienia sytuacji politycznej, a szczególnie zmian w polityce migracyjnej. Inne niż w Meksyku są w Polsce tradycje migracji zagranicznych - inne przyczyny i kierunki migracji, a w konsekwencji inne strategie migracyjne.

Przed przystąpieniem do badań należało zdefiniować i zoperacjonalizować, zgodnie z wiedzą badaczy o społeczeństwie polskim, szereg podstawowych pojęć niezbędnych do wyodrębnienia badanych zbiorowości i konstrukcji narzędzi badawczych. W oparciu o wstępne rozpoznanie w terenie,

wyniki badań pilotażowych oraz po konsultacjach z zespołami realizującymi podobne projekty badawcze w innych krajach, w badaniach nad emigracją z Polski przyjęto następujące definicje:

Migracja (zagraniczna) - wyjazd za granicę w celach innych niż turystyczno-wypoczynkowy bez względu na długość pobytu poza granicami kraju. Przyjęcie tak szerokiej definicji podyktowane zostało specyfiką polskich migracji ostatnich kilkunastu lat, wśród których znaczny udział miały krótkie wyjazdy za granicę w celach handlowych, wykorzystujące różnice w kursach walut i cenach oraz permanentne braki rynkowe w krajach byłego bloku socjalistycznego. Jednocześnie zostały wyodrębnione dwa podstawowe typy migracji będące w różnym stopniu przedmiotem zainteresowań badawczych:

- migracje krótkoterminowe - trwające krócej niż 3 miesiące,
- migracje długoterminowe - wyjazdy trwające 3 miesiące lub dłużej.

Taki podział został podyktowany specyfiką migracji z Polski oraz chęcią uchwycenia możliwie różnorodnych wyjazdów zagranicznych w celach zarobkowych.

Migrant - osoba, która w ciągu ostatnich 20 (w wypadku Nowego Targu i Warszawy 22) lat wyjeżdżała za granicę w celach innych niż turystyczno-wypoczynkowe.

Gospodarstwo domowe - osoby wspólnie zamieszkujące i wspólnie się utrzymujące.

Migranckie gospodarstwo domowe - takie gospodarstwo, w którego skład wchodzi obecnie choć jeden migrant, lub z którego choć jedna osoba w okresie ostatnich 20 (22) lat wyjechała za granicę w charakterze migranta, nawet jeśli aktualnie osoba ta nie jest członkiem gospodarstwa domowego, ale była nim w momencie wyjazdu.

Nie-migranckie gospodarstwo domowe - gospodarstwo, z którego w ciągu ostatnich 20 (22) lat nie migrował żaden członek (takie gospodarstwa również, choć w mniejszym zakresie, objęte zostały badaniami).

Kolejnym problemem było zdefiniowanie badanych jednostek terytorialnych mających być obiektem badań. W warunkach współczesnej Polski trudno znaleźć odpowiednik „społeczności lokalnej” w tradycyjnym socjologicznym rozumieniu tego terminu, to jest społeczności względnie izolowanej, zamieszkującej na wspólnym terytorium, której członkowie powiązani są trwałymi więzami osobistymi; a przy tym jednostki, na której terenie możliwa byłaby realizacja reprezentacyjnych badań ilościowych. W tej sytuacji podjęta została decyzja, że jednostkami badania w pięciu z sześciu realizowanych modułów badania będą gminy - najmniejsze jednostki administracyjne dla których zbierane są podstawowe dane statystyczne; a jednocześnie jednostki zazwyczaj dostatecznie małe by możliwe było zebranie dla nich wszystkich informacji zgodnie z metodologią etnosondażu. W jednym module odstępiliśmy od tej reguły z powodu konieczności uwzględnienia w projekcie badań nad emigracją bardzo charakterystycznych dla współczesnej Polski - emigracji z wielkich miast.

Przystępując do realizacji projektu zdecydowano, że badaniami zostaną objęte regiony charakteryzujące się relatywnie dużym, w świetle dostępnych informacji, natężeniem migracji zagranicznych, a jednocześnie różniące się między sobą charakterem tych migracji. W oparciu o analizy materiałów statystycznych, dostępnej literatury i opinii ekspertów zdecydowano się objąć badaniami cztery regiony: Śląsk Opolski, Podlasie, Podhale oraz miasto stołeczne Warszawę. W pierwszej kolejności badania zostały zrealizowane w dwóch gminach na Śląsku Opolskim i dwóch na Podlasiu, następnie - po ponad półtorarocznej przerwie - przeprowadzono badania w Nowym Targu na Podhalu i w Warszawie.

Opolszczyzna jest wyjątkowo interesująca dla badań migracji zagranicznych. Większość gmin województwa opolskiego można podzielić na te, które zdominowane są przez ludność autochtoniczną (Ślązaków) oraz te, w których zdecydowaną większość stanowi ludność napływowa - przybyła tu z innych rejonów Polski po zakończeniu II wojny światowej. Wydawało się sprawą interesującą porównanie procesów migracyjnych w tych dwóch typach zbiorowości. Jednocześnie zdecydowano, że obiektem badań będzie jedna gmina wiejska i jedno miasto posiadające status gminy. Po przeprowadzeniu analizy dendrytowej uwzględniającej szereg dostępnych charakterystyk, między innymi liczbę wyjazdów zagranicznych w latach 1980-tych, wskaźniki poziomu społeczno-ekonomicznego, poziom bezrobocia, itp. oraz po zasięgnięciu opinii ekspertów do badań wytypowano miasto Namysłów zamieszkałe przede wszystkim przez ludność napływową oraz autochtoniczną, wiejską gminę Łubniany.

O wytypowaniu do badań Podlasia zdecydował nie tyle wysoki globalny wskaźnik emigracji, ale jej odmienny niż na Śląsku charakter i kierunek. Tradycje migracji z tego regionu, głównie do Stanów Zjednoczonych, sięgają końca ubiegłego wieku. Jednocześnie w ostatnich kilkunastu latach pojawiły się tam nowe wzory zachowań migracyjnych. Po konsultacji z osobami prowadzącymi od dłuższego czasu socjologiczne i etnograficzne badania w tym regionie do badań wybrano położone w województwie białostockim miasto Mońki i leżącą w sąsiednim województwie łomżyńskim wiejską gminę Perlejewo. Podobnie jak na Śląsku Opolskim, w wytypowanym do badania mieście dominuje ludność napływowa, a w gminie wiejskiej - ludność autochtoniczna.

Wybór Podhala do badań nad procesami emigracji wydawał się sprawą oczywistą - to region o najstarszych i zapewne największych tradycjach migracyjnych sięgających głęboko w dziewiętnasty wiek. W sposób naturalny pojawiło się więc pytanie czy dawno wytyczone szlaki migracyjne i wzory migracji są utrzymywane czy też ulegają przeobrażeniom. Po konsultacjach z pracownikami naukowymi Uniwersytetu Jagiellońskiego mającymi wieloletnią praktykę w badaniu regionu podhalańskiego do badań zostało wytypowane miasto Nowy Targ. W tym wypadku zrezygnowano z badania gminy wiejskiej ze względu na podobny - w tym rejonie - charakter migracji zarówno ze wsi jak i z miast.

Uwzględnienie w badaniach Warszawy zakładało z góry pewne odejście od zasad etnosondażu. W przeciwieństwie do pozostałych jednostek Warszawa nie jest gminą, ale związkiem gmin-dzielnic, z których każda jest większa od którejkolwiek z pozostałych badanych lokalizacji. Wielkość i charakter miasta oznacza też praktyczną rezygnację z jednego z trzech podstawowych elementów metody etnosondażu - z części monograficznej. Realizatorzy projektu uznali jednak, że podejmując pierwsze w Polsce tak wszechstronne badanie procesów migracyjnych nie można zrezygnować z przeprowadzenia badania w stolicy, która, według wszystkich dostępnych informacji stanowiła w minionym okresie ogromny potencjał migracyjny, a po wtóre jej mieszkańcy reprezentowali w znacznej części odrębny typ migranta, w związku z dużym udziałem migracji do pracy kontraktowej (legalnej).

Zbieranie materiałów monograficznych stanowiło pierwszy etap badania terenowego. Podstawę realizacji stanowił „kwestionariusz”, zawierający listę 12 dziedzin funkcjonowania gminy, o których należało zebrać informacje oraz lista zalecanych źródeł tych informacji. Przyjęto założenie, że aby uzyskać możliwie pełny obraz życia badanych gmin należy sięgnąć do możliwie wielu źródeł. W przygotowanych monografiach wykorzystano wszystkie dostępne dane statystyczne, w tym informacje z roczników statystycznych GUS, bieżącą sprawozdawczość urzędów gmin i miast, dokumentację znajdującą się w księgach parafialnych. Szeregu informacji dostarczyły opracowania historyczne i analiza lokalnej prasy. Odrębnym źródłem były rozmowy z indywidualnymi informatorami: przedstawicielami władz, osobami będącymi w swoich społecznościach nieoficjalnymi autorytetami (np. księża, nauczyciele, działacze społeczni), osobami mającymi ze względu na pełnione funkcje i wykonywane zawody szczególnie dużą wiedzę o emigracji z tych terenów, wreszcie z mieszkańcami mającymi bogate doświadczenia migracyjne. Na Podlasiu wielu cennych informacji dostarczyły zebrane w szkołach wypracowania uczniów dotyczące ich związków ze społecznością lokalną oraz postrzegania przez nich wpływu migracji zagranicznych na życie rodzinne oraz badanie Z. Hirszfelda i P. Kaczmarczyka o ekonomicznych skutkach migracji w regionie peryferyjnym.

Na Opolszczyźnie i na Podlasiu informacje zbierali miejscowi współpracownicy Ośrodka Badań nad Migracjami - pracownicy Instytutu Śląskiego w Opolu i filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Dane monograficzne dla Nowego Targu zostały zebrane przez studentów Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego w trakcie praktyk terenowych. W Warszawie tego typu badania nie były prowadzone - informacje o sytuacji społeczno-demograficznej stolicy pochodzą wyłącznie z oficjalnych danych statystycznych.

Punktem wyjścia do sporządzenia pilotażowej wersji kwestionariusza było narzędzie wykorzystywane w badaniach meksykańskich zespołu Douglasa Massey'a, określane przez autora mianem „semistructured interview schedule”. Była to seria tablic, z których każda dotyczyła odrębnego problemu badawczego. Większość z nich była ponadto porubrykowana w ten sposób, aby w oddzielnych wierszach wpisywać informacje dotyczące poszczególnych członków gospodarstwa domowego. Kwestionariusz praktycznie nie zawierał typowych dla badań sondażowych pytań, a jedynie dyspozycje jaką informację należy uzyskać, w którym miejscu i jak ją zanotować. Taka

konstrukcja dawała dużą swobodę ankieterom w sposobie oraz kolejności zadawania pytań, stawiając tym samym przed nimi zadanie znacznie wykraczające poza tradycyjną rolę ankieterską. W podstawowych zarysach ta forma została zachowana również w referowanym projekcie badawczym, chociaż w części tablic wprowadzona została standardowa forma zadawania pytań skierowanych bezpośrednio do konkretnego rozmówcy.

Znacznie większych modyfikacji wymagało przystosowanie treści kwestionariusza do sytuacji polskiej. Wynikało to przede wszystkim ze wspomnianych wcześniej różnic w procesach migracyjnych zachodzących w Polsce i w Meksyku. Przyjęcie przytoczonych wyżej definicji podstawowych kategorii badawczych spowodowało konieczność dostosowania do nich treści, a niekiedy również formy kwestionariusza. Podstawą wprowadzonych zmian była zarówno ogólna wiedza autorów badania o społeczeństwie polskim, jak i informacje zebrane we wstępnej fazie badań monograficznych. Pozwoliło to na skonstruowanie narzędzia uwzględniającego specyfikę sytuacji polskiej, a jednocześnie spełniającego wymogi porównywalności z badaniami procesów migracyjnych prowadzonymi w tym samym czasie w dwóch innych krajach.

Pierwsza tura badań sondażowych - na Opolszczyźnie i na Podlasiu - poprzedzona została badaniem pilotażowym realizowanym we wszystkich badanych w tej turze gminach. Celem tego pilotażu było sprawdzenie narzędzia badawczego, uzyskanie wstępnych informacji dotyczących specyfiki poszczególnych gmin - zwłaszcza specyfiki zachodzących tam procesów migracyjnych - oraz przygotowanie kadry ankieterskiej do głównego badania.

Skierowany do badania główny kwestionariusz składał się z 14 tabel oznaczonych kolejnymi literami alfabetu, z których pierwsza część dotyczyła wszystkich członków gospodarstwa domowego, druga skierowana była wyłącznie do migrantów, a trzecia dotyczyła charakterystyki gospodarstw domowych jako całości. Każda z tablic stanowiła odrębny dokument, aby ankieterzy, w zależności od sytuacji w gospodarstwie domowym (liczby osób i liczby migrantów) mogli wykorzystywać kilka egzemplarzy danej tablicy. W drugim etapie badań - w Warszawie i Nowym Targu - zrezygnowano z jednej tablicy (dotyczącej opisu gospodarstwa rolnego) oraz wprowadzono drobne korekty usprawniające realizację wywiadów i przetwarzanie danych, nie mające jednak wpływu na porównywalność materiałów ze wszystkich badań.

W realizacji tak zaprojektowanego badania szczególną rolę odgrywali ankieterzy. Ich zadanie było znacznie trudniejsze niż w standardowych badaniach sondażowych. Dlatego przygotowanie ich do roli jaką mieli spełnić było niezwykle ważnym etapem całości prac badawczych. Wszyscy ankieterzy przechodzili dwukrotne szkolenie przedzielone przeprowadzeniem kontrolowanego i omawianego indywidualnego wywiadu próbnego. Ponadto przygotowana została kilkunastostronicowa "Instrukcja dla ankieterów", która zawierała nie tylko zwyczajowe, standardowe w tego typu dokumentach, techniczne wyjaśnienia, ale wprowadzała ankieterów w całość projektu.

Respondentami udzielającymi informacji byli różni członkowie gospodarstwa domowego: ogólnych danych o gospodarstwie udzielały głowy rodzin lub inni kompetentni informatorzy, na pytania o wyjazdy zagraniczne odpowiadali sami migranci, a w wypadku ich dłuższej nieobecności (np. osiedlenia się za granicą na stałe) najlepiej poinformowani członkowie rodziny.

Zgodnie z założeniami projektu badawczego sondaż miał zostać przeprowadzony na losowych reprezentacyjnych dla każdej gminy próbach. Wielkość tych prób w każdej z badanych jednostek została wyznaczona założoną liczbą gospodarstw migranckich, które powinny zostać przebadane oraz szacunkami dotyczącymi udziału takich gospodarstw w każdej zbiorowości. Szacunki te zostały dokonane w oparciu o dostępne dane statystyczne i opinie miejscowych informatorów.

Ponieważ objęcie pełnymi wywiadami wszystkich wylosowanych gospodarstw byłoby zbyt kosztowne i przyniosło stosunkowo niewielkie efekty, w gospodarstwach niemigranckich przeprowadzono tylko krótkie wywiady zawierające pytania o podstawowe charakterystyki społeczno-demograficzne wszystkich członków (wiek, płeć, wykształcenie) oraz o wybrane charakterystyki gospodarstw jako całości. Pełne kwestionariusze realizowano tylko w gospodarstwach migranckich.

W Mońkach, Namysławie i Nowym Targu operatem losowania prób były dane z Centralnego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL). W Perlejewie podstawą losowania był ogólny wykaz gospodarstw rolnych, z którego dokonano losowania prostego. W gminie Łubniany w sposób celowy do badań zostały wytypowane 4 z 11 wsi (sołectw). Kryteriami doboru było duże natężenie migracji,

informacje o znaczących sieciach powiązań migrantów oraz zasiedlanie opuszczonych przez migrantów gospodarstw przez ludność napływową. W każdej wsi losowania dokonano ze spisu nieruchomości Urzędu Gminy, proporcjonalnie do wielkości miejscowości.

W Warszawie operatem losowania był spis mieszkań przeprowadzony w ramach Spisu Powszechnego przez Główny Urząd Statystyczny w 1988 roku, w następnych latach systematycznie, dwa razy w roku aktualizowany. Losowanie miało charakter warstwowy. Z każdej z gmin wchodzących w skład stołecznego miasta Warszawy losowano liczbę gospodarstw odpowiadającej udziałowi gminy w całej stołecznej populacji.

Badania sondażowe na Podlasiu i Opolszczyźnie zostały zrealizowane w grudniu 1994 i styczniu 1995 roku. Ten, relatywnie długi okres realizacji, wynikał z konieczności kilkakrotnych wizyt w jednym gospodarstwie w celu przeprowadzenia rozmów z migrantami. W sytuacji polskiej stosunkowo duża część migrantów wraca lub przyjeżdża do kraju w okresie świąt Bożego Narodzenia. Ankieterzy starali się, w miarę możliwości, po raz pierwszy udać się do wylosowanego gospodarstwa w okresie przedświątecznym i, w razie nieobecności migranta, uzyskać informację o terminie jego przyjazdu oraz zapowiedzieć swoją następną wizytę w tym terminie. Metoda ta przyniosła szczególnie dobre rezultaty w Łubnianach.

Badanie w Warszawie przeprowadzone zostało w okresie między czerwcem a wrześniem 1996 roku, a w Nowym Targu w listopadzie i grudniu tego samego roku.

Stosunkowo długi odstęp między realizacją pierwszej i drugiej tury badań stwarza oczywiście szereg problemów, szczególnie przy analizach międzyregionalnych. Jednak ze względów organizacyjnych realizacja badania we wszystkich lokalizacjach jednocześnie nie była możliwa. Jednocześnie wydaje się, że przy analizie procesów migracyjnych, a więc dynamicznym ujęciu badanych zjawisk, różnice w czasie realizacji nie odgrywają znaczącej roli. Potwierdzają to również doświadczenia badawcze zespołu Douglasa Massey'a, który badania nad emigracją z Meksyku do Stanów Zjednoczonych prowadził przez blisko 10 lat.

Realizacja prób w poszczególnych lokalizacjach była bardzo zróżnicowana. Najwyższa była w Mońkach i Namysłowie, gdzie przekraczała 70 %, nieco niższa w dwóch gminach wiejskich (około 65 %), znacznie niższa w Nowym Targu (56 %) i zdecydowanie najniższa w Warszawie, gdzie wywiady zostały zrealizowane zaledwie w połowie wylosowanych gospodarstw domowych (por. tablica 2.1). Te różnice odzwierciedlają tendencję obserwowaną w realizacji większości badań w Polsce na próbach adresowych - im większa miejscowość, tym niższy stopień realizacji próby. W wielkich miastach, a więc i w Warszawie dostępu do wylosowanych mieszkań skutecznie bronią domofony, a nieufność i obawa przed wpuszczaniem do domu obcych jest szczególnie duża. Znacznie większa jest też ruchliwość przestrzenna w dużych ośrodkach, zmniejszająca szanse dotarcia do wylosowanych rodzin. W celu zmaksymalizowania stopnia realizacji w Warszawie, już po wstępnym zakończeniu badania, ponownie podjęto próbę dotarcia do ponad 400 gospodarstw. Mimo tego stopień realizacji poprawił się bardzo nieznacznie. Charakterystyczne dla Warszawy jest zróżnicowanie stopnia realizacji w obrębie miasta, tj. w poszczególnych gminach (por. tablica 2.2). Najwyższy był stopień realizacji w Wawrze (78 %), najniższy na Ochocie (40 %). Ogólnie można powiedzieć, że im dalej od centrum miasta tym realizacja stawała się wyższa.

W tablicy 2.1 przedstawiono podstawowe charakterystyki dotyczące realizacji wszystkich prób, w tym przyczyny niezrealizowania wywiadów. Najczęstszymi przyczynami niezrealizowania wywiadów okazały się: w miastach odmowy respondentów, w gminach wiejskich długotrwała nieobecność wszystkich członków gospodarstw domowych. Można podejrzewać, że odmawiając udzielenia informacji respondenci kierowali się - poza wspomnianą poprzednio obawą przed wpuszczaniem do mieszkań obcych ludzi - dwoma podstawowymi motywacjami: brakiem czasu i niechęcią poświęcenia kilku godzin na rozmowę z ankieterem oraz obawą udzielania informacji dotyczących problemów, które przez długie lata były problemami niebezpiecznymi, „tematami tabu” i, jak można się domyślać, dla części osób takimi pozostały.

W Warszawie i w Mońkach najczęstszymi przyczynami niezrealizowania wywiadów były odmowy respondentów. W pozostałych najliczniejszą kategorią przyczyn była nieobecność pod wskazanym na liście adresowej adresem wszystkich członków gospodarstwa domowego. W gminach wiejskich ankieterzy często trafiali do gospodarstw opuszczonych, których mieszkańcy (właściciele)

wyjechali, niekiedy już kilka lat temu, pozostając formalnie zameldowani pod tymi adresami. W Łubnianach ma to zazwyczaj bezpośredni związek z emigracją zagraniczną całych rodzin, które praktycznie wyjeżdżając na stałe do Niemiec pozostawiają sobie możliwość powrotu. W Perlejewie pustostany wiążą się często z przeprowadzką do innych miejscowości, na ogół w rejony podwarszawskie, co jest możliwe między innymi dzięki funduszom uzyskanym z migracji zagranicznych. Trudno jednoznacznie ocenić, czy ta kategoria obciąża realizację próby, czy też trzeba uznać te gospodarstwa za nie należące do próby.

W Warszawie i w Nowym Targu dość liczną kategorię powodów braku realizacji wywiadów były błędne adresy, tj. adresy nieistniejące lub takie, pod którymi nie zamieszkiwały osoby indywidualne, ale mieściły się biura, placówki handlowe, itp. Również ta kategoria, chociaż uwzględniona w tabeli 2.1, nie obciąża realizacji próby.

Tablica 2.1. Charakterystyka realizacji próby w sześciu badanych lokalizacjach.

	Łubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
Liczba wylosowanych gospodarstw domowych	299	268	460	606	254	3500
Liczba wywiadów zrealizowanych	198	208	331	342	163	1753
gospodarstwa migranckie	98	109	123	151	95	261
gospodarstwa niemigranckie	100	99	208	191	68	1492
Liczba członków gospodarstw domowych	676	831	1211	1145	682	4546
Stopień realizacji próby (odsetek wywiadów zrealizowanych)	.662	.777	.720	.564	.642	.501
Liczba wywiadów niezrealizowanych z powodu:	101	60	129	264	91	1747
nieobecności respondenta	36	16	21	118	59	507
zły adres	9	9	17	54	12	76
odmowy	35	31	42	90	14	1005
inne powody	21	3	49	-	3	71
brak danych		1		2	-	88

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 2.2. Realizacja próby i udział gospodarstw migranckich wśród ogółu gospodarstw w gminach warszawskich

Gmina	Liczba wylosowanych gospodarstw	Odsetek zrealizowanych wywiadów	Udział gospodarstw migranckich wśród ogółu gospodarstw
Bemowo	175	58,3	16,7
Białołęka	60	61,7	13,5
Bielany	280	42,1	11,9
Mokotów	555	49,9	14,1
Ochota	215	40,5	17,2
Praga Południe	410	49,5	10,3
Praga Północ	170	48,8	15,7
Rembertów	35	54,3	10,5
Śródmieście	385	43,6	10,7
Targówek	240	55,4	12,8
Ursus	75	53,3	7,5
Ursynów	195	56,4	31,8
Wawer	95	77,8	11,8
Wilanów	25	60,0	6,7
Włochy	80	65,0	9,6
Wola	370	46,2	21,1
Żoliborz	135	45,9	17,7
Ogółem	3500	50,1	14,9

Źródła: „Rocznik statystyczny województwa warszawskiego. 1995” GUS oraz badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Wspomniano wcześniej, że ustalając wielkość próby w każdej z objętych badaniami lokalizacji kierowano się założoną liczbą gospodarstw migranckich, które miały być przebadane oraz szacunkami dotyczącymi udziału takich gospodarstw w każdej zbiorowości. Szacunki te oparte były na dostępnych danych statystycznych i opiniach ekspertów. We wszystkich pojedynczych gminach szacunki te okazały się trafne. Inaczej stało się w Warszawie. Opierając się na dostępnych danych statystycznych i wynikach innych badań sondażowych oczekiwaliśmy, że gospodarstwa migranckie w stolicy będą stanowiły około 20 % ogółu gospodarstw domowych, w rzeczywistości stanowiły niespełna 15 %. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wyraźne zróżnicowanie dzielnicowe Warszawy w tym względzie (por. tablica 2.2). Prawdziwym zagłębieniem emigranckim okazał się Ursynów, na którym gospodarstwa migranckie stanowiły prawie jedną trzecią ogółu gospodarstw.

Stosunkowo duży odsetek niezrealizowanych wywiadów może budzić pewne wątpliwości co do reprezentatywności uzyskanych wyników. Weryfikacji tej hipotezy najlepiej może służyć porównanie wyników uzyskanych w badaniu z oficjalnymi danymi pochodzącymi z urzędów statystycznych. Niestety dostępne statystyki są niejednokrotnie niepełne i zdezaktualizowane. Dlatego prezentowane porównanie ogranicza się jedynie do dwóch podstawowych charakterystyk demograficznych. W tablicach 2.3 i 2.4 zamieszczone zostały dane pozwalające ocenić reprezentatywność prób ze względu na płeć i wiek.

We wszystkich badanych jednostkach terytorialnych różnice w rozkładzie płci między danymi pochodzącymi z urzędowych statystyk dla całych populacji a wynikami uzyskanymi w próbie nie przekraczają 1,5 % i świadczą o wysokiej reprezentatywności zrealizowanych prób.

Informacje dotyczące struktury wieku, ze względu na różny charakter materiałów porównawczych, odmiennie zostały pogrupowane dla poszczególnych miejscowości (por. tablica 2.4). We żadnej z sześciu prób różnice między rozkładem z populacji i z próby nie przekroczyły 3 %. Szczególnie ważne jest, że dotyczy to również Warszawy, w której stopień realizacji próby był tak niski. Największa z zaobserwowanych różnic dotyczy udziału ludności w wieku produkcyjnym w Łubnianach - w próbie udział tej kategorii jest o 4 punkty procentowe wyższy niż w oficjalnych statystykach, jednak i w tym wypadku nie jest to różnica duża. Dlatego przyjęto, że wyniki uzyskane w badaniu sondażowym są w wysokim stopniu reprezentatywne dla wszystkich jednostek terytorialnych i tak zostały potraktowane w dalszych analizach.

Tablica 2.3. Struktura ludności według płci w badanych lokalizacjach w oparciu o dane statystyczne i w próbie (w odsetkach)

Płeć	Łubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
Mężczyźni						
gmina	48,7	48,5	48,5	48,3	51,0	46,4
próba	49,4	48,4	48,3	49,5	50,8	47,2
Kobiety						
gmina	51,3	51,5	51,5	51,7	49,0	53,6
próba	50,6	51,6	51,7	50,5	49,2	52,8

Źródła: "Polska wieś", GUS, Warszawa 1995; Roczniki Statystyczne GUS, badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 2.4. Struktura ludności w badanych lokalizacjach według wieku w oparciu o dane statystyczne i w próbie

Wiek	Łubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
0-17 lat						
gmina		33.5	27.0			
próba		36.4	29.1			
0-19 lat						
gmina	29.6			33,5	30,5	23,1
próba	26.8			33,7	32,0	21,3
18-59 lat						
gmina		57.6	60.8			
próba		57.3	60.0			
20-64 lata						
gmina	61.1			59,2	50,9	62,2
próba	65.1			58,0	51,8	63,7
60 i więcej lat						
gmina		9.0	12.1			
próba		6.3	10.9			
65 i więcej lat						
gmina	9.3			7,3	18,6	14,7
próba	8.1			8,3	16,2	14,6

Źródło: "Polska wieś", GUS, Warszawa 1995; Roczniki Statystyczne GUS; badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Końcowy etap prac terenowych w każdej lokalizacji - zgodnie z założeniami etnosondażu - stanowiło badanie jakościowe. Udział tego badania w całości realizowanego projektu okazał się stosunkowo skromny. Wynikało to przede wszystkim z ograniczeń czasowych. Metoda etnograficzna wymaga od badacza głębokiego wejścia w badaną społeczność, bezpośredniego poznania wszystkich aspektów jej życia, zdobycia zaufania jej członków. W pełni możliwe jest to do osiągnięcia tylko poprzez długotrwały, wielomiesięczny pobyt badacza w tej społeczności. Takie podejście nie było możliwe w ramach realizacji niniejszego projektu.

Z drugiej strony ważnym argumentem przemawiającym za nadaniem temu etapowi dużego znaczenia, było przekonanie o istotnym wpływie społeczności lokalnej na decyzje migracyjne. Taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce w Meksyku. W Polsce, nawet małe gminy nie są - jak wspominaliśmy poprzednio - społecznościami lokalnymi w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie znaczy to, że środowisko lokalne nie ma istotnego wpływu na zachowania migracyjne, ale badanie tego wpływu jest znacznie bardziej skomplikowane, a w wypadku aglomeracji wielkomiejskiej, jaką jest Warszawa, wymagałoby całkiem innego podejścia badawczego.

W rezultacie zrealizowana więc została „minimalistyczna” wersja badań jakościowych ograniczająca się do pogłębionych wywiadów w wybranych gospodarstwach migranckich w każdej z badanych gmin. Podstawowym celem tych wywiadów było uzyskanie dodatkowych informacji o historii życia, a w szczególności historii migracji zagranicznych członków tych gospodarstw. Zebrane dane miały - zgodnie z podstawowymi założeniami etnosondażu - z jednej strony stanowić ilustrację wyodrębnionych w oparciu o wyniki badań sondażowych typów migracji i migrantów, z drugiej powinny pogłębić wiedzę o problemach zasygnalizowanych tylko w materiałach zebranych w badaniu sondażowym.

Wywiady odbywały się w oparciu o jednolity dla wszystkich lokalizacji dokument nazwany roboczo "dyspozycjami do wywiadu pogłębionego". Zawierał on listę siedmiu podstawowych spraw, które należało poruszyć w rozmowie oraz instrukcję, na jakie zagadnienia w każdym z poruszonych problemów należy zwrócić szczególną uwagę.

Zasadniczo wszystkie wywiady odbywały się w dwóch etapach. Po analizie pierwszej części rozmowy badacz-ankieter otrzymywał dyspozycje, w jakim kierunku powinien kontynuować wywiad i powtórnie rozmawiał z respondentem i (lub) jego rodziną.

Wybierając respondentów i gospodarstwa domowe do tego etapu badań kierowaliśmy się chęcią objęcia badaniami wszystkich, najbardziej charakterystycznych dla każdej gminy wiejskiej lub miasta, typów migracji. W praktyce wybór gospodarstw migranckich do wywiadów pogłębionych odbywał się dwoma drogami:

1. W oparciu o analizę kwestionariuszy sondażowych wytypowano szereg gospodarstw domowych w każdej gminie, kierując się takimi wskaźnikami jak: moment rozpoczęcia migracji, liczba migrantów w gospodarstwie, „typowość” procesów migracyjnych.

2. W oparciu o osobiste doświadczenia członków zespołu badawczego, koordynatorów terenowych i ankierów wyniesione z badań sondażowych oraz z wcześniejszych doświadczeń badawczych, a nieuchwytnie w analizach statystycznych: „wyjątkowość” sytuacji, skłonność respondentów do opowiadania o swoim życiu, ich pozycja i wiedza o społeczności lokalnej.

O wyborze jednej z tych opcji w każdym wypadku decydowali koordynatorzy terenowi. W Nowym Targu zrealizowano 3 wywiady, w pozostałych gminach oraz w Warszawie po dwa wywiady. Wszystkie rozmowy rejestrowane były na taśmie magnetofonowej i następnie spisywane z niej. Wywiady pogłębione przeprowadzali najlepsi ankierzy sprawdzeni w realizacji badań sondażowych, mający wcześniejsze doświadczenia w posługiwaniu się tego typu technikami oraz członkowie zespołu badawczego wyspecjalizowani w prowadzeniu badań etnograficznych.

Niezależnie od wywiadów pogłębionych z migrantami w gminie Perlejewo podjęto próbę oszacowania pozytywnych i negatywnych ekonomicznych skutków migracji oraz wpływu migracji zagranicznych na relacje między sferą prywatną a publiczną w oparciu o różnorodne źródła lokalne, a zwłaszcza wywiady z lokalnymi ekspertami³.

3. Demograficzno-społeczny i ekonomiczny profil badanych jednostek terytorialnych

Jak wynika z poprzedniej części, ze względu na odmienną formę migracji zagranicznych, obserwowanych w ciągu ostatniego ćwierćwiecza w Polsce, do celów relacjonowanego tu badania dokonano wyboru kilku regionów Polski, które (w świetle wcześniejszych badań oraz ekspertyz uzyskanych od lokalnych specjalistów) charakteryzowały się wyraźnie zaznaczoną odrębnością procesów migracyjnych i których uwzględnienie w sumie (w zasadzie) wyczerpywało różnorodność tych form. I tak, Podhale reprezentowało typ długookresowej lub osiedleńczej emigracji zaoceanicznej, stanowiącej kontynuację ruchów zapoczątkowanych w XIX wieku, Śląsk Opolski reprezentował typ emigracji na tle etnicznym (migracje ludności rdzennej związane z wcześniejszą wielowiekową przynależnością administracyjną do Prus lub Niemiec), Podlasie reprezentowało typ migracji modernizacyjnych, związanych z transformacją lokalnych, w znacznej mierze jeszcze tradycyjnych, form społeczno-ekonomicznych, natomiast Mazowsze (a ściślej - stolica państwa) reprezentowało typ krótkookresowych (na ogół) migracji do pracy kontraktowej. Ze względu na głębokie zróżnicowanie etniczne Śląska Opolskiego, postanowiono zbadać tam również zachowania migracyjne ludności napływowej, które - jak się okazało w trakcie badania - były charakterystyczne dla formy mobilności międzynarodowej określanej jako "migracja niepełna"⁴, zakładającej wielokrotne (okrężne) przemieszczanie się ludzi między krajami, z reguły na bardzo krótki czas. Także w przypadku Podlasia zdecydowano się na rozszerzenie zakresu badanych form migracyjnych. W trakcie rozpoznania w terenie, okazało się, że w tym regionie Polski, obok rejonów, w których wychodźstwo za granicę dopiero się konstytuuje jako zjawisko społeczne, w niektórych innych rejonach są utrzymywane (lub zostały wznowione) tradycyjne kanały migracji

³Z. Hirszfeld i P. Kaczmarczyk, *Ekonomiczne skutki migracji w regionie peryferyjnym (na przykładzie gminy Perlejewo w województwie łomżyńskim, Podlasie)*, ISS UW, Warszawa 1997, maszynopis.

⁴M. Okólski, *New migration trends in Central/Eastern Europe in the 1990s: how significant, how stable?* Paper presented to the IUSSP conference „International Migration at Century's End: Trends and Issues”, Barcelona, 7-10 May 1997.

zaoceanicznej. Ostatecznie postanowiono uwzględnić w tym badaniu również owo zróżnicowanie Podlasia.

W regionach przedmiotem obserwacji pogłębionej były gminy (w jednym przypadku - faktycznie związek kilku sąsiadujących gmin). Łącznie zbadano sześć takich jednostek w czterech regionach (pięć województw: białostockie, łomżyńskie, nowosądeckie, opolskie i warszawskie); cztery spośród tych jednostek miały status miasta (Mońki, Namysłów, Nowy Targ i Warszawa) a dwie - status gmin wiejskich (Łubniany i Perlejewo). Badane gminy wiejskie obejmowały ogółem około 50 wsi. Ostatecznie więc, w Warszawie (Mazowsze) spodziewano się zetknięcia przede wszystkim z kilku- lub kilkunastomiesięcznymi migracjami do pracy kontraktowej, w Nowym Targu (Podhale) i Mońkach (Podlasie) - z długoterminowymi migracjami do krajów zamorskich, głównie do USA, związanymi z odwiedzinami krewnych, w Łubnianach (Śląsk Opolski) - z odpływem ludności rdzennej do Niemiec, w Perlejewie (Podlasie) - z początkiem masowego procesu migracyjnego, motywowanego tendencjami modernizacyjnymi, wreszcie, w Namysłowie (Śląsk Opolski) - z mobilnością o niewyraźnie zaznaczonych cechach migracyjnych, zwykle dokonywaną pod pozorem kilkutygodniowych wyjazdów turystycznych, czyli migracją niepełną.

Pięć spośród badanych gmin to niewielkie jednostki, tak pod względem liczby ludności, jak i rozmiarów terytorium. Jedynie Warszawa (z 1.640,7 tys. mieszkańców i powierzchnią równą 495 km kwadratowych⁵) odbiega od tej prawidłowości. Zaludnienie gmin wiejskich różniło się w obu kierunkach, choć w podobnej mierze, od średniej krajowej (6,8 tys. mieszkańców): w przypadku Perlejewa - in minus (ludność: 3,5 tys.), a w przypadku Łubnian - in plus (ludność: 9,5 tys.). W przypadku trzech mniejszych miast, jedynie zaludnienie Nowego Targu (33,4 tys.) przewyższało ogólnomiejską średnią (27,7 tys.), natomiast w Namysłowie (17,0 tys.) i w jeszcze większym stopniu Mońkach (11,0 tys.) było od niej wyraźnie niższe. Jednakże wszystkie miasta objęte badaniami należały do największych w swoich regionach.

Spośród niewielu podobieństw między badanymi gminami (np. - tak powszechny we współczesnej Polsce - przeważający udział ludności wyznania katolickiego i której językiem ojczystym jest polski), wart podkreślenia wydaje się wysoki odsetek ludności z doświadczeniami w migracjach zagranicznych. W czterech gminach (Łubniany, Mońki, Nowy Targ i Perlejewo) od 44 do 58 % gospodarstw domowych (obecnych w Polsce w okresie badania) miało za sobą doświadczenia migracyjne⁶. W dwóch pozostałych gminach (miastach) te udziały również były niebagatelne: 37 % w Namysłowie i 17 % w Warszawie.

⁵Według stanu w dniu 1 stycznia 1995 r. Przytoczone poniżej inne dane dotyczące Warszawy lub innych gmin odnoszą się również do tego czasu, chyba że odstępstwo od tego zostało wyraźnie zaznaczone.

⁶Sposób zdefiniowania gospodarstw domowych mających doświadczenia migracyjne został przedstawiony w części 2 tego opracowania. Wspólna cecha, o której mowa powyżej nie może zaskakiwać, ponieważ, obok innych - ściśle merytorycznych - kryteriów, w praktyce wyboru gmin (z wyjątkiem - jak na początku sądzono - Namysłowa, choć i w tym przypadku zasada ta się potwierdziła w trakcie badania) dokonano jedynie spośród tych, w których migracje występowały na „zauważalną” skalę.

Z punktu widzenia ogólniejszych doświadczeń migracyjnych i stopnia zasiedlenia ludności badanych jednostek, występowały jednak między nimi poważne różnice. Najbardziej zasiedziałą (od pokoleń, jeśli nie stuleci, w tym samym miejscu zamieszkania) okazała się ludność Perlejew, zaś najmniej (bo zaledwie - i to w stu procentach - od co najwyżej 50 lat) ludność Namysłowa.

Również jedynie wioski gminy Perlejewo nie doświadczyły ostatnio (nawet w perspektywie minionego stulecia) poważniejszego napływu z zewnątrz. Co się tyczy pozostałych jednostek, to napływ do Moniek, Nowego Targu i wiosek gminy Łubniany obejmował w poważnym stopniu osoby należące do tej samej grupy etnicznej, zwykle pochodzące z pobliskich obszarów wiejskich. W pierwszych dwóch przypadkach oznaczało to wzrost demograficzny spowodowany rozwojem miasta, a w trzecim jedynie (choć nie w pełni) kompensowanie ubytku demograficznego wywołanego emigracją. Najsilniejsza relatywnie imigracja wystąpiła w przypadku Moniek i Namysłowa, których obecna ludność składa się wyłącznie lub niemal wyłącznie z przybyszy z zewnątrz, z tym że w przypadku Moniek - w większości (jak już wspomniano) z okolicznych wsi, a w przypadku Namysłowa - z jednostek o zróżnicowanym charakterze, położonych w różnych częściach Polski a także na terenach leżących poza obecnymi granicami państwa. Warto dodać, że impulsem do imigracji do Namysłowa był odpływ (do Niemiec), w końcowym okresie wojny, niemal całej dawnej ludności miasta i jego opustoszenie, podczas gdy w przypadku Moniek niemal wyłącznym czynnikiem przyciągającym stał się ich rozwój. Z Warszawą rzecz się ma zgoła odmiennie. Choć poważna część ludności (zwłaszcza starszej) miasta pochodzi spoza Warszawy, to napływ do niego był silny jedynie do końca lat 1950-tych. Złożyła się nań w podobnym stopniu imigracja ludności z otaczających stolicę osiedli satelickich, często również mieszkańców sąsiednich wsi, oraz ludności z różnych regionów Polski, zwłaszcza miast. Atrakcyjność Warszawy dla ludności napływowej wynikała zarówno z potrzeby uzupełnienia wojennego ubytku demograficznego (wymordowanie i śmierć w walce znacznej części populacji oraz emigracja) jak i powojennego rozwoju. W ostatnim okresie (np. 1985-1994) saldo migracji jest wprawdzie nadal dodatnie, ale relatywnie niewielkie (rzędu 5 tys. rocznie).

Gdyby obecnie chcieć zwięźle scharakteryzować cechy demograficzne i społeczne i ekonomiczne poszczególnych jednostek terytorialnych, np. w porządku alfabetycznym, to o gminie Łubniany należałoby powiedzieć przede wszystkim to, iż jest to typowa gmina wiejska tej części Śląska Opolskiego, w której przeważa ludność autochtoniczna. Gmina tworzy uporządkowaną przestrzeń i społecznie zbiorowość 11 wsi, liczących z reguły (osiem największych) od 500 do 2.000 mieszkańców. Wioski mają na ogół wielowiekową historię, w niektórych przypadkach rozpoczynającą się przed XIV w. W zasadzie cała ludność to rdzenni Ślązacy, pochodzący zazwyczaj ze wschodniej części Śląska Opolskiego. Przez stulecia, do 1945 roku ludność rdzenna, etnicznie słowiańska, stykała się z otoczeniem głównie niemieckim, ulegając zwłaszcza w I połowie XX w. stopniowej germanizacji. Od 1945 roku, ze względu na opustoszenie znacznej części wsi (zwłaszcza w zachodniej części regionu) i wszystkich miast Śląska Opolskiego, zamieszkałych wcześniej przez napływowy żywioł niemiecki, stała się ona nagle mniejszością w nie-śląskim, ale i nie-niemieckim otoczeniu. Konfrontacja z polskością okazała się dla tej ludności dotkliwa, a dla jej części nawet dramatyczna. Dawne związki z Niemcami stworzyły jednak mieszkańcom Łubnian możliwość przesiedlania się do tego kraju, z czego poważna ich część skorzystała.

Skutkiem odwiecznie peryferyjnego położenia Śląska Opolskiego, a z drugiej strony reakcji wobec przeciwstawnych oddziaływań kultury germańskiej i słowiańskiej, stało się zachowanie przez ludność Łubnian stosunkowo wysokiego stopnia autonomii etnicznej. Mieszkańców gminy cechuje wysoki poziom integracji i samoorganizacji społecznej, a nawet endogamii. Jednocześnie jednak nie wykazują oni cech dynamizmu społecznego, nie dążą do realizacji atrakcyjnych karier. Charakterystycznym objawem tego jest nagminna niechęć do formalnego wykształcenia i poprzestawanie na ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej. Ważnym faktem ostatnich lat jest pojawienie się wśród mieszkańców gminy wyraźnej dominacji niemieckiej tożsamości narodowej; objawami tego są m.in.: uczestniczenie w działaniach organizacji społeczno-kulturalnych kultywujących niemieckość, masowe popieranie w wyborach do ciał ustawodawczych i samorządowych reprezentantów mniejszości niemieckiej, utrzymywanie bliskich kontaktów z „siostrzaną” gminą w Niemczech oraz dość powszechne uczenie się języka niemieckiego. Wielu

mieszkańców ma trwałe pozwolenie na pracę w Niemczech, a część nawet obywatelstwo RFN, nabyte zwykle podczas któregoś z dłuższych pobytów zarobkowych w tym kraju.

Okres ostatnich kilku dziesięcioleci przyniósł Łubnianom stagnację demograficzną, połączoną z szybkim starzeniem się populacji. Nieznaczny dodatni przyrost naturalny nie kompensuje ubytku migracyjnego. Jednakże niewielki napływ na teren gminy ludności śląskiej z terenów regionu, na których ludność rdzenna pozostaje w mniejszości (przede wszystkim - zachodnia część Śląska Opolskiego) pozwala na utrzymanie stanu zaludnienia na względnie stałym poziomie.

Mimo wiejskiego statusu gminy, znaczna część jej ludności, w dużej mierze ze względu na bliskość przemysłowego rynku pracy Opoła, utrzymuje się z zajęć pozarolniczych. Jedna trzecia gospodarstw domowych uprawia rodzinne gospodarstwo rolne, zwykle w dużej mierze na własne potrzeby. W wielu gospodarstwach domowych (choć nie jest to odnotowane w żadnym lokalnym źródle) przynajmniej jeden z członków pracuje w Niemczech, nie zrywając więzi ze swym gospodarstwem w Łubnianach. Odsetek bezrobotnych jest bardzo niski (oficjalnie, rzędu 4 %).

Transformacja gospodarcza ostatnich lat i możliwość transferowania dochodów uzyskiwanych przez mieszkańców Łubnian w Niemczech nie spowodowały silnego ożywienia przedsiębiorczości mieszkańców gminy. Na przykład, niektóre miejscowe zakłady usługowe (np. warsztaty samochodowe) nastawiły się na obsługę przyjeżdżających tu sporadycznie klientów z Niemiec, w tym dawnych mieszkańców. W gruncie rzeczy dostępność kapitału, podobnie jak wykwalifikowanej siły roboczej jest w gminie Łubniany bardzo ograniczona. Z tym faktem silnie kontrastuje stosunkowo wysoki poziom życia ludności. Poziom infrastruktury komunalnej i indywidualnej zamożności znacznie przewyższają średnią krajową dla gmin wiejskich. Wyjaśnienia tego zagadkowego kontrastu można szukać w dobrze rozwiniętych instytucjach społeczeństwa obywatelskiego i stosunkowo wysokim wynagrodzeniu miejscowej siły roboczej dzięki dość tu rozpowszechnionemu podejmowaniu pracy w Niemczech.

Okoliczności natury historycznej odcisnęły również poważne piętno na cechach społecznych Moniek, z tym że - w przeciwieństwie do Łubnian - historia Moniek jest nader krótka. W 1881 roku, w związku z takim wytyczeniem linii kolejowej łączącej Białystok z Królewcem, że na odcinku Białystok-Ełk pozostawiała ona na uboczu lokalne miasteczka i wsie, w centralnym miejscu tego odcinka ustanowiono dla okolicznych skupisk ludności stację kolejową i założono obsługującą tę stację osadę Mońki. W ciągu ponad półwiecza jej rozmiary były dostosowane do potrzeb kolei i związanego z dostępnością tego środka transportu ponadlokalnego handlu zbożem i ziemniakami. Gdy w 1953 roku Mońki (mające wówczas status wsi) zostały siedzibą nowoutworzonego powiatu, ich ludność liczyła kilkaset osób. Ta decyzja zmieniła losy owej, jakże jeszcze młodej, osady.

Powstanie pełnej infrastruktury administracyjnej szczebla powiatowego wymagało inwestycji komunalnych i usługowych. Został stworzony dodatkowy popyt na siłę roboczą, który mógł być zaspokojony jedynie poprzez imigrację. W efekcie, do 1965 roku, kiedy wieś Mońki została przekształcona w miasto, ich populacja więcej niż podwoiła się, przekraczając poziom 2 tys. Nadanie praw miejskich niewątpliwie przyspieszyło rozwój Moniek, a nawet przyczyniło się do lokalizacji w nowopowstałym mieście kilku niewielkich zakładów przemysłowych. Po dalszych 25 latach liczba ludności wzrosła pięciokrotnie, a spis z 1988 roku wykazał, że ponad 80 % mieszkańców miasta urodziło się poza jego granicami.

W ciągu całego okresu istnienia Moniek napływająca ludność pochodziła przede wszystkim ze wsi należących do obszaru tworzącego były powiat moniecki. Tak krótki dystans pokonywany przez migrantów pozwolił im na zachowanie silnych, kultywowanych więzi z wiejskimi społecznościami pochodzenia, co z kolei wywołało trudności w wykształceniu się miejskiej tożsamości Moniek i wewnętrznej integracji ich ludności. W gruncie rzeczy, znaczna część obecnej populacji miasta pozostaje w intensywniejszych relacjach z mieszkańcami miejscowości pochodzenia niż innymi mieszkańcami Moniek. Wpływa to negatywnie na dynamikę życia publicznego.

Napływ wędrowników, zwłaszcza w ciągu ostatnich kilkunastu lat odbywał się w warunkach przeciwnego (w swoim rodzaju) oddziaływania różnych czynników. Przede wszystkim chodzi o to, że imigrantów kusiła względna łatwość uzyskania mieszkania oraz generalnie dogodne warunki mieszkaniowe, chociaż znaczna ich część od chwili przybycia do Moniek była zmuszona do odbywania dojazdów do pracy do innych miejscowości. Innymi słowy, w relacji do lokalnej podaży miejsc pracy, ówczesne inwestycje komunalne były - co zakrawa na ewenement w skali ogólnopolskiej - dokonywane

poniekąd na wyrost i doprowadziły do „przepełnienia” miasta świeżą ludnością napływową. Niedawni imigranci, w wielu wypadkach postawieni w chronicznej (tak się przynajmniej mogło wówczas zdawać) sytuacji migrantów wahadłowych, okazali się skłonni do kolejnych wędrówek, nawet na dalekie odległości.

Ważnym czynnikiem sprzyjającym migracjom zagranicznym były powiązania rodzinne ze skupiskami polonijnymi w USA. Więzy te są bardzo rozpowszechnione, a datują się od lat 1870-tych, kiedy z terenów, z których wywodzą się obecni mieszkańcy Moniek rozpoczęło się wychodźstwo zamorskie. Po trwającej kilkanaście lat przerwie, zostały one ożywione na przełomie lat 1950- i 1960-tych, stwarzając dogodny grunt pod eksploracyjne podróże nowej generacji migrantów zamorskich, odnotowane na przełomie lat 1960- i 1970-tych.

Cechy społeczno-demograficzne ludności Moniek także zdają się sprzyjać jej migracji. Ludność jest stosunkowo młoda i stosunkowo wysoko wykształcona (ponad 11 % osób w wieku co najmniej 15 lat kontynuowało naukę po ukończeniu szkoły średniej), a co więcej charakteryzuje się silną mobilnością społeczną. Z drugiej strony, przebieg transformacji gospodarczej lat 1990-tych znacznie ograniczył możliwości realizacji aspiracji życiowych młodych mieszkańców Moniek. Kilka ważnych dla lokalnego rynku pracy zakładów przemysłowych zostało zamkniętych, a liczba nowych miejsc pracy okazała się niewspółmierna do niewykorzystanej podaży siły roboczej. W rezultacie, miasto notuje wysoką stopę bezrobocia (powyżej 17 %).

Perspektywy miasta nie wydają się jasne. Podstawowe czynniki jego spektakularnego rozwoju w niedawnej przeszłości (subregionalny ośrodek handlowy dzięki lokalizacji stacji kolejowej oraz centrum administracyjne dzięki ustanowieniu siedziby władzy powiatowej) nie mają już większego znaczenia. Miasto nie jest jednak ani naturalnym ośrodkiem gospodarczym dla okolicznych wsi, nie ma również istotnych powiązań ekonomicznych z resztą kraju ani też walorów, które w dającej się przewidzieć przyszłości mogłyby takie powiązania wytworzyć.

Jeszcze krótsze niż w przypadku Moniek są dzieje obecnej populacji Namysłowa. Ciągłość historii tego starego, średniowiecznego miasta (ustanowionego w 1249 r.) została bowiem radykalnie zakłócona w 1945 roku, gdy istniejącą (częściowo uszkodzoną) jego materią zaczęli gospodarzyć zupełnie nowi ludzie. Do rzadkości należały przypadki całkowicie dobrowolnego napływu owych nowych mieszkańców Namysłowa. Co więcej, miejsce docelowe ich migracji było im na ogół wcześniej nieznane, a wędrówka do niego miała charakter zgoła przypadkowy.

Zarodkiem obecnej ludności miasta były 4 tys. osób, które zasiedliły je w ciągu kilku pierwszych powojennych miesięcy (w następnym okresie, w ciągu blisko 5 lat przybyło już tylko około 2,5 tys. ludzi). Motywy i okoliczności ich migracji, jak również to, że reprezentowali oni bardzo zróżnicowany skład regionalny, etniczny i socjalny, doprowadziły do powstania wysoce zatomizowanej zbiorowości, podatnej na dalsze migracje i ulegającej niezwykle spowolnionej integracji społecznej. Mimo obecności w mieście wielu placówek edukacyjnych i kulturalnych oraz organizacji społecznych i politycznych, tętno życia publicznego jest w nim nadal bardzo słabe.

Dzięki dobrej, odziedziczonej infrastrukturze komunalnej i komunikacyjnej (miasto leży na ważnym niegdyś szlaku handlowym, wiodącym z Wrocławia do Krakowa), spełnianiu do lat 1970-tych funkcji administracji powiatowej, i zabiegom zmierzającym do ożywienia lub podtrzymania lokalnego przemysłu, stosunkowo długo utrzymywał się w Namysłowie wysoki popyt na siłę roboczą, a w konsekwencji wzrost demograficzny miasta był stosunkowo szybki. W latach 1950-1990 liczba mieszkańców powiększyła się z 6,4 do 16,1 tys. i obecnie znacznie przewyższa zaludnienie sprzed II wojny światowej. Jest oczywiste, że duży udział w tym zjawisku musiała mieć imigracja. W istocie, napływ był znacznie większy niżby to sugerowało porównanie stanu ludności w dwóch wymienionych latach. Namysłów stał się bowiem miejscem bardzo wysokiego obrotu ludności. Wielu imigrantów nie potrafiło się w nim zakorzenić, i po krótszym lub dłuższym pobycie udawało się w dalszą wędrówkę. W wyniku owego wysokiego obrotu wędrówkowego obecna populacja Namysłowa jest dość zaawansowana w procesie starzenia.

Patrząc z perspektywy regionalnej, Namysłów stwarzał dogodne warunki do życiowego startu. Dość typową sekwencją migracyjną dla okresu, jaki nastąpił po kilku pierwszych latach zasiedlania było przybycie do tego miasta z pobliskiej miejscowości celem zdobycia wykształcenia i pierwszych szlifów zawodowych, a następnie opuszczenie go w celu osiedlenia się w ważniejszej metropolii.

Ludzie uczestniczący w tych wędrówkach stosunkowo rzadko jednak decydowali się na emigrację zagraniczną. Na przeszkodzie stał tu przede wszystkim brak wykształconych powiązań ze skupiskami ludności polskiej w innych krajach (z wyjątkiem mało atrakcyjnych migracyjnie dawnych terenów Rzeczypospolitej należących do b. ZSRR).

Generalnie, głównie dzięki solidnej infrastrukturze komunalnej a także na ogół dobremu wyposażeniu gospodarstw domowych w nowoczesne dobra trwałego użytku, poziom życia w Namysłowie jest stosunkowo wysoki, choć nie brak w nim ostrych kontrastów. Bieżące dochody ludności wykazują jednak tendencję do kurczenia się lub stagnacji, a podstawową przyczyną tego jest (od 1990 r.) recesja lokalnej gospodarki i stosunkowo wysokie bezrobocie (15 %).

Miasto, na skutek dogodnego położenia, posiadania stosunkowo kompletnej i dobrze rozwiniętej struktury miejsko-przemysłowej oraz względnie wysokim kwalifikacjom lokalnej siły roboczej, ma potencjał stwarzający szanse na wyjście z kryzysu ekonomicznego, w jakim znalazło się od 1990 roku. Mimo kilku obiecujących przypadków (np. inwestycja kapitału niemieckiego w uruchomienie zakładów Schoellera), nie zdołano jednak dotąd zapewnić trwałego dopływu kapitału, co dla dokonania zwrotu wydaje się nieodzowne.

Z prawn-administracyjnego punktu widzenia, miastem podobnie starym jak Namysłów jest Nowy Targ, założony jako osada cysterska już w XII w. Do ostatniego ćwierćwiecza XIX w. Nowy Targ, mimo spełniania rozlicznych funkcji usługowych wobec innych miejscowości Podhala (np. handlowych, rzemieślniczych i religijnych), pozostawał jednak w gruncie rzeczy tylko „większą wioską”, w której brak było dróg bitych, przeważała zabudowa drewniana, a większość ludności zajmowała się uprawą roli lub pasterstwem. Miasto było często łupione lub stawało się pastwą pożarów i generalnie trwało w ubóstwie.

Dopiero koniec XIX w. zmienił charakter Nowego Targu - pojawiły się wtedy załączki infrastruktury komunalnej, zbudowano elektrownię wodną i stację kolejową na linii łączącej Chabówkę z Zakopanem, a wkrótce potem otwarto gimnazjum i szpital. W odrodzonej Polsce Nowy Targ stał się siedzibą starostwa i wielu innych instytucji lub organizacji o zasięgu regionalnym. Powstały zręby lokalnego drobnego przemysłu. W okresie powojennym rola miasta jako centrum regionu umocniła się. W 1955 roku podjął działalność kombinat obuwniczy, który w szczytowym okresie dawał zatrudnienie około 10 tys. osób.

Mieszkańcami są przede wszystkim tradycyjnie górale z Podhala. Istniejąca w Nowym Targu do wybuchu II wojny światowej dość znaczna mniejszość żydowska, została niemal w całości wymordowana. W późniejszym okresie miasto (głównie za sprawą popytu na siłę roboczą stwarzanego przez fabrykę obuwia) przyciągnęło znaczną liczbę migrantów, zarówno z Podhala jak i innych części Polski. Pomimo to wiele osób z sąsiednich wsi systematycznie dojeżdżało do pracy. W latach 1960-tych z okolicznych wiosek przesiedlono do miasta Romów (Cyganów), którzy obecnie stanowią w nim wyraźnie dostrzegalną mniejszość etniczną. Mimo, że nie obserwuje się konfliktów między ludnością rdzenną i napływową, obie grupy mieszkańców żyją jakby obok siebie, zamieszkując nawet różne rejony miasta. Jediną płaszczyzną, wątlej zresztą, integracji społecznej jest parafia kościoła katolickiego, niewątpliwie najbardziej wpływowej instytucji w Nowym Targu.

W latach 1950-1990 liczba ludności Nowego Targu wzrosła z 12,7 tys. do 32,9 tys. Obok stosunkowo silnego w całym okresie powojennym napływu wewnętrznego, jedną z cech stosunków demograficznych w mieście jest znaczna mobilność międzynarodowa ludności. Szczególne znaczenie ma tradycyjna emigracja do Ameryki Północnej, która została zapoczątkowana w końcu ubiegłego stulecia. Na przełomie XIX i XX wieku powstała tam (zwłaszcza w USA) silna diaspora podhalańska, zasiloną w pierwszym 30-leciu tego wieku przez rzesze górali migrujących „za chlebem” oraz wkrótce po zakończeniu wojny przez pozostałych na Zachodzie zdemobilizowanych żołnierzy walczących na różnych frontach alianckich z Niemcami.

Migracje zagraniczne okresu powojennego zostały pobudzone przez ożywienie więzi nowotarzań z krewnymi mieszkającymi za granicą, co nastąpiło w drugiej połowie lat 1950-tych. Początkowa pomoc finansowa ze strony krewnych i przyływ pierwszych dochodów zarobionych przez mieszkańców miasta w trakcie „odwiedzin” członków rodziny w Ameryce, zaowocowały znacznym, wręcz uderzającym wzrostem zamożności wielu rodzin w mieście i wywołały swego rodzaju gorączkę wyjazdów zaoceanicznych. W odróżnieniu od wcześniejszych migracji, te odbywano w sytuacji

obfitości miejsc pracy we własnym miejscu zamieszkania i na ogół w sytuacji braku zezwolenia na podjęcie zatrudnienia w miejscu docelowym, a ponadto większość migrantów powracała do Nowego Targu, choć zazwyczaj po wielomiesięcznym a niekiedy kilkuletnim pobycie za granicą. W okresie ostatnich 15 lat fala migracji zarobkowych do USA osłabła, co nie zmniejszyło mobilności międzynarodowej mieszkańców miasta. Pojawiły się bowiem inne, bliższe miejsca docelowe, zwłaszcza Austria.

Podobnie jak w przypadku Moniek, pierwsi nowotarscy migranci okresu odwilży w stosunkach Wschód-Zachód dokonali „odkrycia”, że krótkotrwały nawet (i nie koniecznie w pełni legalny) kontrakt zatrudnieniowy w USA, może, przy wsparciu krewnych czy znajomych osiadłych w tym kraju, przyczynić się do znacznego podwyższenia standardu życia w Polsce w stosunkowo długim okresie. Nie mogło to nie przynieść „zaraźliwych” skutków. Zarówno w Mońkach, jak i w Nowym Targu migracja stała się jednym z najbardziej pożądanym, społecznie akceptowanym zachowań.

Zmiany w gospodarce Polski okresu transformacji spowodowały upadek kombinatu obuwniczego i niektórych innych zakładów, co pozbawiło pracy część ludności i wywołało dość wysokie bezrobocie (około 12 %), ale nie załamały rozwoju Nowego Targu. Rozwinęła się przedsiębiorczość prywatna, zwłaszcza w tradycyjnych w tym mieście dziedzinach, jak garbarstwo, kuśnierstwo i usługi. Kontynuowane są poważne inwestycje komunalne. Mimo zadawnionej niechęci ludności Nowego Targu do uczestniczenia w życiu publicznym, aktywność społeczna i kulturalna mieszkańców jest w nim stosunkowo wysoka. Ludność jest przeciętnie dobrze wykształcona, do czego przyczynia się obecność w mieście wielu szkół średnich i trzech szkół wyższych. Z ekonomicznego punktu widzenia, Nowy Targ ma spory potencjał rozwojowy, zwłaszcza gdyby doszło do realizacji - rozważanych już od pewnego czasu - poważniejszych inwestycji w infrastrukturę turystyczną, a zwłaszcza gdyby ziściła się idea organizacji zimowej olimpiady na początku przyszłego stulecia.

Gmina Perlejewo, będąca zbiorowością 31 niewielkich wiosek (i kilku przysiółków), stanowi w relacjonowanym badaniu przypadek niemal ze wszech miar odrębny. Jest ona położona z dala od międzyregionalnych czy choćby regionalnych szlaków komunikacyjnych, pozostaje w zasięgu oddziaływania kilku małych miasteczek (o populacji nie przekraczającej 5 tys. mieszkańców), w jej obrębie ani w promieniu wyznaczonym przez możliwości dojazdowe nie ma sposobności do podejmowania pracy najemnej, i co więcej od bardzo dawna nie doświadczyła ona napływu ludności z zewnątrz. Występowały natomiast fale wychodźstwa w poszukiwaniu pracy w przemyśle, np. do Białegostoku czy Warszawy. Jeśli pominąć znaczący epizod związany z wydarzeniami II wojny światowej, w wyniku których część żołnierzy pochodzących z terenu gminy po wojnie osiedliło się w USA, do lat 1960-tych mieszkańcy gminy w zasadzie nie migrowali za granicę.

Wsie i przysiółki są rozproszone w sposób dość chaotyczny, ich granice nie są ostre i często koniec jednej wsi stanowi zarazem początek innej. Infrastruktura gminna jest nader uboga, nawet sieć dróg bitych jest bardzo krótka. Jeśli nie liczyć namiastek i prowizorek, to poza urzędem gminy i szkołą podstawową, brak w gminie podstawowych instytucji publicznych.

W Perlejewie niemal wszyscy są z dziada pradziada rolnikami, uprawiającymi własne (na ogół niewielkie) gospodarstwa. Wydajność pracy w tych gospodarstwach i ich stopień towarowości jest bardzo niski. Powszechnie silne więzi rodzinne i sąsiedzkie, znajdujące również m.in. wyraz we współgospodarowaniu przez całe wielopokoleniowe i rozgałęzione rodziny, i w silnym pierwiastku wzajemnej pomocy członków społeczności lokalnych, nie wymagały tutaj dotychczas wykształcenia rozbudowanej sfery publicznej. W gruncie rzeczy, stosunki społeczne i ekonomika Perlejewa mają w dużym stopniu charakter nieformalny i tradycyjny.

Jednakże w latach 1970-tych ludność Perlejewa, podobnie jak ludność okolicznych gmin podlaskich, np. Ciechanowca, Nuru czy Siemiatycz, zaczęła podejmować na szeroką skalę migracje do pracy za granicę, głównie do Belgii. W wędrówkach tych zdawała się wyrażać determinacja miejscowej ludności, by bronić własnej tożsamości społecznej i niezależności ekonomicznej w obliczu czynionych wówczas prób unowocześniania gospodarki. W migracjach zainicjowanych w latach 1970-tych można dostrzec swoisty paradoks, który bierze się stąd, że trudno dostrzec w owych głęboko peryferyjnych rejonach pochodzenia migrantów istotne zmiany społeczne i ekonomiczne, jak również wyraźne (nie mówiąc o przekonującym) uzasadnienie kierunku migracji.

Teren zakreślony przez położenie wiosek gminy Perlejewo (przylegający do wschodniego brzegu Bugu) stanowi część Podlasia skolonizowaną w XIV w. przez zubożałą szlachtę mazowiecką, która osiedliwszy się tutaj, ekonomicznie uległa schłopieniu, choć społecznie zachowała silną odrębność stanową. Ta odrębność jest odczuwalna nawet obecnie, zwłaszcza w stosunkach z ludnością kilku wiosek z obszaru gminy, które niegdyś zostały założone jako osady chłopskie.

Od pewnego czasu zaludnienie gminy zmniejsza się. Na przykład, w latach 1950-1990 obniżyło się o jedną trzecią i obecnie wynosi 3,4 tys. osób. Wraz z depopulacją szybko postępuje demograficzne starzenie. Mimo bowiem stosunkowo wysokiej dzietności w gminie, młodzież generalnie nie znajduje dla siebie miejsca w Perlejewie, odpływając na obrzeża dużych miast. Zjawisko to jest ostatnio podsycane przez swoistą modę wśród części ludności, by zapewnić swemu potomstwu start życiowy „w Warszawie”⁷.

⁷Cudzysłów został użyty dlatego, że pojęcie Warszawy jest tu często dużo szersze niżby to wynikało z administracyjnych granic stolicy Polski i obejmuje znaczną część obszarów podmiejskich.

Ludność gminy pielęgnuje tradycyjne zwyczaje, wykazuje również silne przywiązanie do polskości. Poziom wykształcenia mieszkańców jest bardzo niski; dla ponad 60 % osób w wieku co najmniej 15 lat szkoła podstawowa była najwyższym szczeblem edukacyjnym. Z drugiej strony, poziom zamożności wielu rodzin, wyrażony standardem mieszkania, ilością posiadanych dóbr trwałego użytku lub wyposażeniem w maszyny rolnicze jest uderzająco wysoki. Ma to wyraźny związek z najnowszymi migracjami.

Dokonująca się obecnie w Polsce transformacja w sferze stosunków ekonomicznych i społecznych nie wytrąciła Perlejewą z dotychczasowego stanu, nie pojawił się w nim nawet problem bezrobocia. Wydaje się, iż ludność gminy, niezależnie od stopnia uświadomienia sobie konieczności zmian i sposobu wykorzystania transferowanych do Polski dochodów zagranicznych, nie jest w stanie własnymi siłami zapewnić jej transformacji i dostosowania do wymogów nowoczesnej gospodarki. A do tego prywatne środki finansowe nie są inwestowane w pełni racjonalnie, struktura produkcji rolnej, pomimo poważnych wysiłków części rolników, nie stwarza nadziei na uzyskanie konkurencyjności w nowym układzie rynkowym, wreszcie, pomimo unikalnego turystycznie położenia, nie pojawiła się żadna alternatywa dla czysto rolniczego charakteru gospodarki gminy.

Warszawa stanowi oczywiście całkowite przeciwieństwo Perlejewą: wielka metropolia, otwarta na świat zewnętrzny, dynamiczna społecznie i gospodarczo, mieszcząca w sobie zróżnicowaną populację. Mimo wielowiekowej historii, Warszawa doświadczyła niedawno, podobnie jak wiele innych miast w Polsce (m.in. Namysłów), istotnej nieciągłości. W pierwszych dniach stycznia 1945 roku jej znaczna część była pozbawiona ludności, a budynki i ulice tej części stanowiły rumowisko.

Większość przedwojennej populacji Warszawy nie znalazła się w niej po wojnie. Ludność żydowska i część ludności polskiej została wymordowana, niemała część mieszkańców poległa, a ponadto wiele osób, które przeżyły wojnę, kierując się przede wszystkim przesłankami politycznymi, zdecydowało się nie wracać do Polski po demobilizacji na Zachodzie lub oswobodzeniu położonych za granicą obozów koncentracyjnych i jenieckich, albo wyemigrować z Polski wkrótce po zakończeniu wojny.

Po niewielu latach po 1945 roku, na skutek żywiołowego napływu migrantów, zaludnienie miasta osiągnęło stan zbliżony do przedwojennego. Była to jednak zupełnie inna „jakość”, przypominająca zbiór niespójnych i niezintegrowanych mieszanek migranckich, odpowiadających konkretnym osiedlom mieszkaniowym, kwartałom czy nawet pojedynczym budynkom. Przedwojenny skład społeczny, kształtowany przez pokolenia, zdominowany przez inteligencję, robotników, rzemieślników i kupców, o specyficznych - w przypadku każdej z tych grup - cechach wielkomiejskich, został jak gdyby wymieniony na zbiorowość, której istotną część stanowili przybysze ze wsi, pochodzący przy tym z obszarów o różnych poziomach cywilizacyjnych, tradycjach i kulturze.

Tym niemniej, stołeczność Warszawy stworzyła warunki do szybkiego odtworzenia nie tylko liczby ludności miasta, ale również - i to w stosunkowo niedługim czasie - jego substancji materialnej i intelektualnej. Będąc centrum administracji państwa, gospodarki, kultury i nauki, Warszawa stanowiła też m.in. główne miejsce styku z zagranicą - z zagranicznymi towarami, z zagraniczną kulturą, nauką i modą oraz z odwiedzającymi Polskę obcokrajowcami. W Warszawie łatwiej niż w zdecydowanej większości innych miejscowości w Polsce było o informację na temat możliwości migracyjnych, a także o skierowanie do pracy za granicą czy choćby paszport lub niezbędne wize. Pomimo zatem, że mieszkańcy miasta nie mieli po wojnie żadnej specyficznie warszawskiej sieci powiązań migracyjnych, związanej z wcześniejszym osiedlaniem się w innych krajach, „dostępność” zagranicy była tu stosunkowo duża.

Obecna ludność Warszawy jest dobrze wykształcona, choć - ze względu na bardzo niską od dawna dzietność i stosunkowo niewielki napływ - niezbyt młoda. Nadto wiele osób dysponuje dobrym przygotowaniem lub doświadczeniem zawodowym, a nawet unikalnymi kwalifikacjami. Te cechy zwykle ułatwiają decyzje migracyjne i pomagają w radzeniu sobie z nowymi sytuacjami za granicą. Z drugiej strony, w latach 1990-tych miasto stało się jednym z atrakcyjniejszych w Europie Środkowej nowych biegunów wzrostu gospodarczego i samo zaczęło przyciągać migrantów z zagranicy, a także stwarzać dogodniejsze warunki do realizacji aspiracji życiowych dla swoich mieszkańców.

Miejscowości, których zachowania migracyjne ludności są przedmiotem referowanego tu badania można porównać ze sobą z różnych punktów widzenia. Poniżej (tablice 3.1 i 3.2) zostały zamieszczone dane liczbowe ilustrujące podstawowe ich cechy demograficzne, społeczne i ekonomiczne. Dane te nie wymagają obszernego komentarza, gdyż ich wymowa jest na ogół jasna.

Badane jednostki reprezentują różnorodną gamę cech. Jeśli chodzi o potencjał demograficzny, obejmują małe wioski rolniczych peryferii Polski i duże wsie położone na obrzeżach ośrodka przemysłowego, małe prowincjonalne miasteczko, małe, lecz promieniujące na cały region miasto oraz średniego europejskiego formatu metropolię. Są wśród nich miejscowości o średnim (około 25 % w wieku poniżej 15 lat) a nawet stosunkowo wysokim (Mońki) odsetku dzieci i takie w których dzieci jest bardzo niewiele (około 15 %); takie w których jest stosunkowo niewiele ludzi starych (poniżej 10 % w wieku 65 lat i więcej) i takie, w których jest ich stosunkowo dużo (w granicach 15 %). Warszawa jest średnio biorąc najstarsza (mediana wieku 41 lat), a Mońki - najmłodsze (mediana wieku 25 lat); różnica między przeciętnym wiekiem mieszkańców tych dwóch miast wynosi aż 10 lat. Umieralność różni się w stosunkowo niewielkim stopniu, przy czym w Warszawie i na Podlasiu jest ona nieco niższa niż w Nowym Targu i na Śląsku Opolskim, natomiast rozrodczość wykazuje wyraźne zróżnicowanie, znacznie przekraczające 100 % w przypadku jednostek o ekstremalnych wartościach współczynnika dzietności. Wszędzie przyrost naturalny jest bardzo mały (poniżej 5 na 1.000 mieszkańców), a w Warszawie nawet ujemny.

Stan cywilny ludności wykazuje relatywnie niewielkie różnice. Wśród dorosłej ludności zdecydowanie przeważają osoby pozostające w formalnych związkach małżeńskich (około 65 %), a pozostałą stosunkowo liczną grupą są osoby żyjące pojedynczo (około 25 %). Osób owdowiałych jest 4-8%, przy czym zaskakujący wydaje się stosunkowo wysoki udział tej grupy w Nowym Targu, którego ludność należy do najmłodszych. W Łubnianach prawie nie spotyka się osób rozwiedzionych, których stosunkowo najwięcej jest w Warszawie (5 %). Warszawa jest też jedynym miejscem gdzie występuje statystycznie znaczący odsetek ludności pozostających w związkach nieformalnych (powyżej 2 %).

Średni poziom wykształcenia ludności w wieku co najmniej 15 lat (mierzony za pomocą liczby lat spędzonych w szkole) zawiera się w przedziale 8-13 zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn, przy czym miejscowości można z tego punktu widzenia uszeregować dokładnie zgodnie z wielkością ich populacji. Osób, dla których szkoła podstawowa okazała się najwyższym szczeblem edukacyjnym jest najwięcej w Perlejewie (65 % mężczyzn i 62 % kobiet) a najmniej w Warszawie (12 % i 13 %, odpowiednio). Najwięcej osób kontynuowało naukę po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie (34 % i 31 %), a najmniej w Perlejewie i Łubnianach (2-4 % i 4-7 %). W Perlejewie zdecydowanie przeważają osoby o wykształceniu podstawowym, w Łubnianach - niemal równie zdecydowanie, osoby o wykształceniu zasadniczym zawodowym, w Mońkach wykształcenie podstawowe, zasadnicze zawodowe i pełne średnie są reprezentowane niemal tak samo licznie, w Namysłowie wśród mężczyzn dominują osoby mające pełne wykształcenie średnie, natomiast sytuacja wśród kobiet jest zbliżona do obserwowanej w Mońkach, w Nowym Targu najliczniejszą grupą są osoby o wykształceniu zasadniczym zawodowym (mężczyźni) lub pełnym średnim (kobiety), wreszcie w Warszawie najwięcej jest osób o wykształceniu wyższym niż średnie (mężczyźni) lub średnim (kobiety).

Udział ludności czynnej zawodowo wśród całej populacji mężczyzn zawiera się w przedziale od 43 % do 66 %, a kobiet - w przedziale od 33 % do 42 %, stopa bezrobocia zaś mieści się w przedziale 0-17 %. Z wyjątkiem Perlejewa, gdzie wśród zawodowo czynnych zdecydowanie przeważają rolnicy (86 %), dominującym sektorem zatrudnienia są usługi (51-72 %). Przemysł odgrywa dużą rolę w zatrudnieniu w Namysłowie i Nowym Targu, w Perlejewie natomiast - wręcz żadną; w pozostałych gminach umiarkowaną.

Podobnie zróżnicowane są lokalne struktury dorosłej ludności według zawodów⁸. Warte podkreślenia jest występowanie jednostki z przewagą osób wykonujące zawody menedżerskie lub

⁸W tym jednak przypadku dysponujemy danymi odnoszącymi się tylko do ludności pozostającej w gospodarstwach domowych mających doświadczenia migracyjne [E. Jaźwińska and M. Okólski (eds.), *Causes and Consequences of Migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Śląsk Opolski: basic trends in 1975-1994*, ISS and Friedrich Ebert Stiftung, Warsaw 1996].

wymagające szczególnie wysokich kwalifikacji intelektualnych (Warszawa), jednostki z przewagą rolników (Perlejewo) oraz aż czterech jednostek z przewagą wykwalifikowanych robotników (Łubniany, Mońki, Namysłów i Nowy Targ). Pewnym paradoksem jest to, że najwyższy odsetek robotników odnotowano w Łubnianach - gminie wiejskiej, właściwie pozbawionej lokalnego przemysłu i innych gałęzi zatrudniających tę kategorię siły roboczej.

Zamożność gospodarstw domowych wydaje się wprawdzie we wszystkich badanych jednostkach terytorialnych wyraźnie wyższa zarówno od średniej krajowej jak i odpowiednich średnich regionalnych, ale wykazuje również istotne dysproporcje, gdy porównuje się ze sobą badane gminy.

Rozpocznijmy od tego, że mieszkańcy każdej z nich korzystają z dobrych lub bardzo dobrych na ogół warunków mieszkaniowych (duża powierzchnia, wysoki standard) oraz dość powszechnie posiadają najnowocześniejsze dobra trwałego użytku. Dla przykładu, jeśli w Polsce 39 % gospodarstw domowych korzysta z własnego samochodu osobowego, to w badanych jednostkach ten odsetek zawiera się w przedziale od 45 % (Warszawa) do 63 % (Łubniany)⁹. Można to tłumaczyć m.in. korzystnym wpływem migracji zagranicznych, choć oznaczałoby to, że ów wpływ przenosi się również na niemigranckie gospodarstwa domowe, bowiem w każdej z gmin średnia zamożność tych gospodarstw jest także wyższa od średniej krajowej.

Z drugiej strony jednak, występują stosunkowo duże różnice między poszczególnymi jednostkami terytorialnymi objętymi badaniem. Wydaje się rzeczą dość wyraźną, że najkorzystniejsza sytuacja występuje w Łubnianach. Dalsze pozycje zajmują, w zależności od aspektu zagadnienia, Namysłów, Nowy Targ lub Warszawa, zaś stosunkowo najuboższa zdaje się być ludność obu jednostek położonych na Podlasiu. W dodatku, w Perlejewie obserwuje się stosunkowo największe różnice w poziomie zamożności między gospodarstwami migranckimi i niemigranckimi.

Reasumując, sześć gmin uwzględnionych w relacjonowanym tu badaniu odzwierciedla nie tylko zróżnicowanie Polski z punktu widzenia podstawowych form migracji zagranicznych, ale także ze względu na cechy demograficzne i społeczne ich ludności oraz cechy gospodarek i poziom cywilizacyjny. Nie oznacza to oczywiście, że te różnice są reprezentatywne dla Polski, może natomiast świadczyć o tym, iż w tym badaniu migracje osadzone są w jej rzeczywistym kontekście demograficzno-społeczno-ekonomicznym.

⁹Dane dla całej Polski pochodzą z PGSS (Polski Generalny Sondaż Społeczny), badania realizowanego corocznie przez Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, natomiast dane dla objętych badaniem gmin - głównie z referowanego tu badania (także zresztą realizowanego w ISS UW).

Tablica 3.1. Wybrane cechy ludności i zasobów pracy w czterech gminach: 1994 – 1995

Charakterystyki	Lubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
Ludność						
Obszar w km ²	125	8	23	50	106	479
Liczba ludności	9.498	10.869	16.526	34.020	3.480	1635.700
Struktura wieku mężczyzn						
0-14	21.2	30.8	16.6	25.5	27.2	14.6
15-64	72.6	63.1	75.0	68.7	58.6	72.2
65+	6.2	6.1	8.4	5.8	14.2	13.2
Ogółem	100	100	100	100	100	100
Struktura wieku kobiet						
0-14	18.6	26.3	17.5	23.3	21.2	12.7
15-64	71.5	68.4	71.5	68.1	60.7	71.5
65+	9.9	5.3	11.1	8.6	18.1	15.8
Ogółem	100	100	100	100	100	100
Umieralność*						
Przeciętne trwanie życia**	70.3	72.4	70.3	73.7	71.5	71.5
Współczynnik zgonu niemowląt	15.2	12.9	16.5	15.0	14.1	13.3
Surowy współczynnik zgonów	10.2	7.9	8.3	7.1	13.3	11.6
Płodność*						
Współczynnik dzietności	1.67	1.64	1.48	1.82	2.73	1.23
Surowy współczynnik urodzeń	12.3	12.3	10.8	10.9	16.4	4.9
Wybrane charakterystyki struktury wieku						
Średni wiek	36.1	29.1	35.1	32.8	35.7	39.1
Mediana wieku	34.0	25	34.0	33.0	33	41
Ogólny współczynnik obciążenia	39.1	53.0	37.7	46.2	68.5	39.2
Współczynnik obciążenia dziećmi	27.8	44.1	24.2	35.6	41.2	18.9
Współczynnik obciążenia ludźmi starymi	11.3	8.9	13.4	10.6	27.3	20.3
Aktywność zawodowa						
Współczynnik aktywności zawodowej						
Mężczyźni	52.0	43.1	49.5	47.7	66.1	47.5
Kobiety	32.7	36.4	33.3	41.8	34.1	41.8
Struktura zatrudnienia						
Rolnictwo	27.2	5.7	2.4	9.6	86.0	1.0
Przemysł***	23.0	26.2	36.3	39.8	0.8	27.2
Usługi	49.8	68.1	61.3	50.6	13.2	71.8
Ogółem	100	100	100	100	100	100
Stopa bezrobocia	4.0	17.3	14.6	11.6	<1.0	5.2

* Za wyjątkiem "przeciętnego trwania życia" są to odpowiednie średnie wojewódzkie dla ludności miejskiej lub wiejskiej (w 1993r.).

** Średnia wojewódzka w latach 1986-1990 (najnowsze dostępne dane).

*** Wraz z budownictwem.

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 3.2. Wybrane charakterystyki społeczno-ekonomiczne badanej populacji w wieku 15 lub więcej lat w czterech gminach, 31 grudnia 1994/1 stycznia 1995

Wykształcenie	Lubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
Mężczyźni						
Podstawowe nie ukończone	5.5	4.1	4.9	} 20.1	17.1	} 11.9
Podstawowe (7/8 lat)	21.6	29.6	15.0		48.0	
Średnie (8-11/12 lat)*	60.8	32.9	40.0	37.7	22.8	21.9
Średnie techniczne	8.6	23.5	28.4	25.0	10.1	31.8
Wyższe(12/13+ lat)	3.6	9.4	11.6	17.2	2.0	34.4
Ogółem	100	100	100	100	100	100
Średnia liczba lat nauki	9.1	9.8	10.3	11.9	7.9	12.9
Liczba mężczyzn w wieku powyżej 15 lat ogółem	255	270	467	426	246	1773
Kobiety						
Podstawowe nie ukończone	9.7	7.2	5.6	} 18.9	26.2	} 15.7
Podstawowe (7/8 lat)	41.4	26.4	25.5		36.3	
Średnie (8-11/12 lat)*	33.6	22.8	27.0	21.4	18.8	14.6
Średnie techniczne	11.6	30.3	29.6	38.0	12.1	38.6
Wyższe(12/13+ lat)	4.1	13.4	12.2	21.7	6.7	31.1
Ogółem	100	100	100	100	100	100
Średnia liczba lat nauki	8.6	10.0	10.1	12.3	7.8	12.6
Liczba kobiet w próbie	268	307	499	426	256	2032
Stan cywilny**						
Wolny	22.0	25.5	24.9	26.2	21.6	22.5
Zamężny	71.8	66.1	69.4	64.1	69.5	62.8
Rozwiedziony	0.4	3.5	1.1	2.0	1.0	4.7
Wdowiec	5.1	3.9	4.1	6.7	7.6	6.2
Inne	0.4	0.3	0.5	-	0.3	2.3
Brak danych	0.4	0.6	-	1.0	-	1.6
Ogółem	100	100	100	100	100	100
N	273	310	366	507	315	707

* Razem z nie ukończonym średnim (brak matury).

** Jedynie w migranckich gospodarstwach domowych.

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

4. Dynamika procesu migracyjnego i cechy społeczno-demograficzne migrantów

Celem tej części raportu jest przedstawienie - w oparciu o wyniki uzyskane w sondażowym badaniu migranckich gospodarstw domowych - historii migracji i migrantów z sześciu objętych badaniami gmin w okresie minionych 20 lat. Charakter zebranego materiału nakłada jednak na tę analizę pewne ograniczenia. Za pomocą kwestionariusza pytano o pierwszy wyjazd migracyjny (bez względu na jego długość), pierwszą migrację trwającą 3 miesiące lub dłużej oraz ostatnią migrację trwającą 3 i więcej miesięcy. Wprawdzie pytając o historie zamieszkania respondentów uzyskano pewne dane o wszystkich wyjazdach trwających 3 miesiące lub dłużej, ale ze względu na wielką pracochłonność analizy danych dynamicznych, w niniejszym opracowaniu zostaną one uwzględnione w tylko w niewielkim stopniu. Tak więc, nie będzie to historia wszystkich migracji z objętych badaniami miejscowości w tym okresie, a jedynie historia pierwszych wyjazdów migracyjnych. Jednostkami analizy będą więc faktycznie nie migracje, lecz migranci rozpoczynający wyjazdy zagraniczne w różnych okresach.

Postaramy się przedstawić ogólne wskaźniki migracji charakteryzujące te procesy w poszczególnych gminach w całym objętym badaniami okresie oraz opisać zmiany jakie na przestrzeni ostatnich 20 lat zachodziły w dominujących kierunkach migracji, długości wyjazdów zagranicznych oraz w społeczno-demograficznych cechach osób podejmujących migracje.

*

Podstawową zmienną analizowaną w tym rozdziale jest okres pierwszego wyjazdu. Dla wszystkich sześciu badanych jednostek terytorialnych wyodrębniono wspólne kategorie tej zmiennej, mimo że pewne zróżnicowanie mogłoby być przydatne dla wykazania specyfiki każdej z badanych lokalizacji. Takie podejście, jak się wydaje, ułatwia analizy porównawcze między gminami. Periodyzacji dokonano zarówno w oparciu o wstępną analizę materiałów z sondażu, jak i odwołując się do historii objętych badaniami lat z perspektywy ogólnokrajowej. W rezultacie wyodrębnione zostały cztery podstawowe okresy, czyli praktycznie cztery kategorie migrantów rozpoczynających w nich wyjazdy zagraniczne (por. tablica 4.1).

1. Pionierzy migracji - osoby, które rozpoczęły migracje przed 1981 rokiem, czyli w okresie poprzedzającym powstanie „Solidarności”. Do tej kategorii włączone zostały również osoby wyjeżdżające w roku 1980, co było wynikiem założenia, że efekty wydarzeń politycznych rozpoczętych w sierpniu tego roku będą się uwidoczniały w latach następnych. Zdecydowana większość z zaliczonych do tej kategorii osób po raz pierwszy wyjechała za granicę w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, ale włączono do tej grupy również osoby, które migracje rozpoczęły przed rokiem 1970 - chociaż ze względów formalnych te wyjazdy powinny zostać pominięte w analizie, która obejmuje lata 1975-1996.

2. Migranci lat 1980-tych - osoby rozpoczynające migracje w latach 1981-1989, czyli w okresie szczególnego nasilenia procesów migracyjnych wywołanych zarówno wydarzeniami politycznymi, szczególnie wprowadzeniem w 1981 roku stanu wojennego, jak i trwającym przez wszystkie te lata kryzysem ekonomicznym.

3. Migranci okresu transformacji - osoby rozpoczynające migracje w 1990 roku i później, czyli po wprowadzeniu w Polsce podstawowych przemian ustrojowych (politycznych, ekonomicznych), które z jednej strony zniosły wszelkie ograniczenia w wyjazdach za granicę, z drugiej stworzyły w kraju nową sytuację - pojawiły się możliwości rozwijania własnej inicjatywy, ale również zaczęło gwałtownie narastać zjawisko praktycznie nieznanie w poprzednim okresie: bezrobocie. Ten okres dodatkowo podzielony został na dwa etapy:

3a. Okres wczesnej transformacji, czyli lata 1990-1991.

3b. Okres najnowszy, czyli po 1991 roku.

Z uwagi na blisko dwuletni okres dzielący pierwszą (Podlasie i Opolszczyzna) i drugą (Warszawa i Nowy Targ) turę badań, w celu zachowania możliwości porównań między badanymi jednostkami terytorialnymi we wszystkich tablicach dane dla tego ostatniego okresu dla Warszawy i Nowego Targu podawane są w rozbiciu na lata 1992-1994 i 1995-1996.

Tablica 4.1. Migranci według lat i okresów pierwszych migracji

Okres pierwszej migracji	Rok pierwszej migracji	Łubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
do 1980	66	-	-	-	1	-	-
	67	-	-	-	1	-	1
	70	-	-	-	2	-	2
	71	-	-	-	1	-	1
	72	-	-	-	1	-	3
	73	-	-	-	1	-	2
	74	2	4	4	3	4	5
	75	-	1	2	4	-	5
	76	1	3	2	1	-	14
	77	-	2	1	1	2	6
	78	3	3	8	-	4	21
	79	3	11	4	2	4	12
	80	8	-	2	2	12	16
Ogółem	N	17	31	23	20	26	88
	%	9,5	19,4	13,5	9,7	17,0	25,9
1981-1989	81	7	4	2	7	10	19
	82	2	5	3	2	1	4
	83	6	-	-	2	1	13
	84	3	4	6	9	6	15
	85	3	8	5	7	4	9
	86	3	6	9	17	5	21
	87	16	5	7	8	6	27
	88	22	7	16	17	7	17
89	25	19	19	20	18	29	
Ogółem	N	87	58	67	89	58	154
	%	48,6	36,3	39,4	43,0	37,9	45,3
1990-1991	90	18	10	12	27	20	32
	91	12	18	12	15	11	19
Ogółem	N	30	28	24	42	31	51
	%	16,8	17,5	14,1	20,3	20,3	15,0
1992-1994	92	14	14	19	18	10	13
	93	12	9	15	9	15	15
	94	15	20	19	11	9	9
Ogółem	N	41	43	53	38	34	37
	%	22,9	26,9	31,2	18,4	22,2	10,9
1995-1996	95	-	-	-	5	-	8
	96	-	-	-	13	-	1
Ogółem	N	-	-	-	18	-	9
	%	-	-	-	8,7	-	2,6
Brak danych	N	4	-	3	-	4	1
	%	2,2	-	1,8	-	2,6	-
Ogółem		179	160	170	207	153	340

Uwaga: w tej i dalszych tablicach symbol N oznacza rzeczywistą (bezwzględną) liczbę przypadków.

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Pewną wadą przedstawionej wyżej periodyzacji jest różna długość poszczególnych okresów, która utrudnia niektóre analizy dynamiczne, np. obserwowanie zmian natężenia migracji. Jednak odwołanie się do zmian zachodzących w Polsce w okresie minionych 20 lat wydawało się niezbędne dla przedstawienia podstawowych trendów procesów migracyjnych. Jak się wydaje przedstawiona dalej analiza potwierdza słuszność przyjęcia takich właśnie założeń.

W tej części raportu analizą objęci zostaną wszyscy migranci, bez względu na długość pierwszej migracji, natomiast ta ostatnia zmienna traktowana będzie jako jedna z charakterystyk pierwszego wyjazdu zagranicznego. Dla potrzeb prezentowanej niżej analizy wyodrębniliśmy cztery kategorie wyjazdów migracyjnych:

1. migracje najkrótsze - trwające nie dłużej niż 7 dni,
2. migracje trwające dłużej niż tydzień, ale krócej niż 3 miesiące,
3. migracje trwające od 3 miesięcy do roku,
4. migracje najdłuższe - trwające dłużej niż rok.

W analizach zostały uwzględnione wszystkie osoby spełniające przyjęte w definicji migranta warunki, a więc nie tylko obecni członkowie badanych gospodarstw domowych, ale również ci, którzy byli członkami gospodarstwa w momencie wyjazdu, chociaż obecnie nimi nie są.

*

W pierwszym „pionierskim” okresie migracje z Łubnian podjęło zaledwie około 10 % ogółu migrantów. Prawie połowa to migranci rozpoczynający podróże w latach 1980-tych, przy czym większość z nich wyjechała po raz pierwszy za granicę pod koniec tego okresu. W okresie transformacji liczba pierwszych wyjazdów migracyjnych utrzymuje się na relatywnie wysokim poziomie, w latach 1992-1994 migracje podjęło 23 % wszystkich objętych badaniami migrantów.

Specyfiką migracji z Łubnian jest jej jednokierunkowość - niemal dla wszystkich objętych badaniami migrantów krajem pierwszego wyjazdu były Niemcy, w tym tylko dla nielicznych (2 %) osób wyjeżdżających po raz pierwszy przed 1990 rokiem była to ówczesna NRD.

W całym objętym badaniami okresie dominowały wyjazdy długoterminowe - prawie 70 % mieszkańców Łubnian po raz pierwszy wyjeżdżało za granicę na okres nie krótszy niż trzy miesiące. Widać jednak wyraźną zależność między okresem podjęcia migracji, a jej długością. Wśród wyjazdów pionierów prawie połowę stanowiły pobyty trwające poniżej 3 miesięcy - były to w pewnym sensie wyjazdy rozpoznawcze, badające możliwości jakie stwarzał Ślązakom pobyt w Niemczech. Natomiast dwie trzecie rozpoczynających migracje w latach 1980-tych pozostało poza granicami kraju ponad rok - dla znacznej części z nich były to wyjazdy na stałe. Po 1989 roku następuje zmiana trendu - spada udział wyjazdów trwających powyżej roku, wzrasta liczba migrantów wyjeżdżających po raz pierwszy na krótszy okres. Prawie połowa migrantów najnowszych wyjechała po raz pierwszy na okres poniżej 3 miesięcy.

Ogółem w całym objętym badaniami okresie w Łubnianach miało miejsce ponad 360 migracji, w tym 210 długoterminowych, a jeden migrant wyjeżdżał za granicę średnio 2.15 razy. Liczba wyjazdów jest - zgodnie z oczekiwaniami - wyraźnie powiązana z momentem rozpoczęcia migracji. Pionierzy znacznie częściej niż inni podejmowali wyjazdy migracyjne 4 i więcej razy; wśród migrantów okresu transformacji, z naturalnych powodów (stosunkowo krótki czas), dominują osoby wyjeżdżające nie więcej niż jeden raz.

Większość migrantów z Łubnian stanowili mężczyźni (łącznie ponad 60 %), jedynie wśród migrantów lat osiemdziesiątych można zaobserwować jednakowy udział przedstawicieli obu płci (tablica 4.2). Po 1989 roku udział kobiet wyraźnie spada - do 22 % wśród najnowszych migrantów. Zmiany te niewątpliwie wiążą się ze zmianą charakteru migracji w poszczególnych okresach. Po pierwszych pionierskich wyjazdach w latach siedemdziesiątych, w których dominowali mężczyźni, w latach 80-tych nasiliły się migracje na stałe, w których uczestniczyły całe rodziny, a więc zbliżony był udział kobiet i mężczyzn. Po liberalizacji przepisów migracyjnych w Polsce będącej wynikiem zmian ustrojowych, zmienia się strategia migracji Ślązaków. Mężczyźni wyjeżdżają do pracy wykorzystując przysługujące im związane ze statusem aussiedlera prawo do legalnej pracy w Niemczech, kobiety częściej w tej sytuacji pozostają na miejscu.

W całym objętym badaniami okresie w Łubnianach migracje rozpoczynały przede wszystkim osoby młode - ogółem blisko połowa migrantów rozpoczęła wyjazdy przed

ukończeniem 25 lat i we wszystkich wyróżnionych okresach struktura wieku jest zbliżona (tablica 4.3). Natomiast charakterystyczne dla Łubnian są różnice w strukturze wieku między migrującymi kobietami i mężczyznami. Ponad 60 % kobiet rozpoczęło migracje w wieku 24 lub mniej lat. Wiązać to należy zarówno z cyklem kobiecego życia, jak i z dominującym ciągle na Śląsku modelem rodziny. Decyzje migracyjne kobiet w znacznej mierze uzależnione są od małżeństwa, posiadania dzieci i wieku tych dzieci. Jednocześnie należy zdawać sobie sprawę, że na Śląsku - szczególnie na terenach wiejskich - do dziś obowiązuje tradycyjny model rodziny, w którym kobieta od momentu zamążpójścia staje się przede wszystkim żoną i matką. Dlatego najłatwiej decydować się na rozpoczęcie migracji, czy też w ogóle na wyjazdy migracyjne, przed założeniem rodziny, czyli w wieku stosunkowo młodym.

Tablica 4.2. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i płci - Łubniany (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Mężczyźni	Kobiety	Brak danych	N
Przed 1981	70.6	29.4	-	17
1981-1989	49.4	50.6	-	87
1990-1991	66.7	33.3	-	30
1992-1994	75.6	22.0	(1)	41
Brak danych	(2)	(2)	-	4
Ogółem	60.3	39.1	0.6	179

Uwaga: w tej i dalszych tablicach, w nawiasach podano rzeczywiste liczby obserwacji (w przypadkach gdyby były one bardzo małe)

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.3. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wieku w momencie pierwszego wyjazdu - Łubniany (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Poniżej 25 lat	25-29 lat	30-39 lat	40 i więcej lat	Brak danych	Średni wiek	N
Przed 1981	29.4	17.6	35.3	17.6	-	32.8	17
1981-1989	52.9	20.7	8.0	18.4	-	28.0	87
1990-1991	53.3	26.7	3.3	16.7	-	28.2	30
1992-1994	46.3	12.2	19.5	19.5	(1)	29.3	41
Brak danych	-	-	-	-	(4)	-	4
Ogółem	48.0	19.8	12.3	17.9	2.8	28.8	179

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Mimo że przeciętny poziom wykształcenia migrantów z Łubnian nie jest zbyt wysoki - ponad trzy czwarte z nich nie ukończyło szkoły średniej i w całej próbie ani jedna osoba nie ukończyła studiów wyższych, a średnia liczba ukończonych klas wynosi 9.8 - migranci najmłodszej generacji są lepiej wykształceni niż pionierzy migracji. Jest to w znacznym stopniu efekt różnicy wieku - w Łubnianach w całej populacji osoby młodsze są lepiej wykształcone. Charakterystyczne jest dla Łubnian ujednolicanie się poziomu wykształcenia na poziomie zasadniczego zawodowego. W pierwszym, pionierskim okresie taki poziom reprezentowało 47 % migrantów, w najnowszej generacji - 73 %.

Migrujące kobiety mają na ogół nieco wyższe wykształcenie od mężczyzn (o 0,3 klasy) - wprawdzie nieco częściej kończyły naukę na poziomie szkoły podstawowej, ale jednocześnie ponad dwukrotnie częściej posiadają ukończoną szkołę średnią. Natomiast we wszystkich okresach różnica w poziomie wykształcenia utrzymuje się na tym samym poziomie.

Tablica 4.4. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wykształcenia - Łubniany (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Podstawowe	Zasad. zawodowe	Średnie	Wyższe niż średnie	Brak danych	Średnia liczba ukończonych klas	N
Przed 1981	47.1	47.1	5.9	-	-	8.5	17
1981-1989	10.3	60.9	26.4	2.3	-	10.0	87
1990-1991	6.7	63.3	30.0		-	9.9	30
1992-1994	7.3	73.2	14.6	2.4	(1)	9.6	41
Brak danych	(2)	(2)	-	-	-	-	4
Ogółem	13.4	62.6	21.8	1.7	0.6	9.8	179

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

*

Fala pionierskich migracji z Moniek nastąpiła pod koniec lat 1970-tych (por. tablica 4.4) - łącznie w tym pierwszym okresie migracje podjęło. około 20 % ogółu migrantów, w latach osiemdziesiątych po raz pierwszy wyjechała za granicę ponad jedna trzecia ogółu migrantów, prawie 45 % to migranci okresu transformacji, którzy wyjazdy rozpoczęli po 89 roku, przy czym 27 % zrobiła to dopiero w ciągu ostatnich trzech lat.

Tradycje przedwojennej emigracji z białostoczczyzny za ocean widoczne są również w okresie objętym naszymi badaniami - wyjazdy do USA stanowiły w tym czasie 44 % ogółu pierwszych wyjazdów. Mimo tej dominacji Stanów Zjednoczonych kierunki wyjazdów z Moniek były bardzo zróżnicowane : 15 % migrantów po raz pierwszy wyjechało do Niemiec, 11 % do Belgii, dla 18 % celem pierwszego wyjazdu były dawne kraje obozu socjalistycznego (w tym dla 12.5 % były to kraje byłego ZSRR); sporadycznie występowały wyjazdy do Francji, Austrii, Włoch, Skandynawii, Turcji, a nawet do Afryki i państw Bliskiego Wschodu.

Kierunek migracji wyraźnie wiąże się okresem pierwszego wyjazdu. Wśród pionierów migracji z Moniek dwie trzecie udawało się do Stanów Zjednoczonych, wśród migrantów okresu transformacji migranci za ocean stanowią już tylko około jednej czwartej. W latach 1980-tych relatywnie dużo migrantów rozpoczynało wyjazdy za granicę od podróży do krajów socjalistycznych, szczególnie Związku Radzieckiego. W tym okresie, zwłaszcza po uproszczeniu procedury przekraczania granicy polsko-radzieckiej, bliska odległość, niskie koszty podróży oraz możliwość stosunkowo łatwego zarobku wykorzystującego sytuację na rynku wschodnim w naturalny sposób uaktywniła mobilność mieszkańców całego regionu, w tym również Moniek. W okresie transformacji, po zmianach politycznych po obu stronach granicy, kierunek ten wyraźnie traci na atrakcyjności. Wśród najnowszych migrantów natomiast, rozpoczynających wyjazdy po 1991 roku krajem najbardziej atrakcyjnym staje się Belgia - w ostatnich trzech latach ponad jedna czwarta z nich udawała się właśnie do tego kraju. W uproszczeniu można powiedzieć, że Belgia „przejmuje” tradycyjnych migrantów do USA. Jest to prawdopodobnie związane z różnicą w kosztach podróży, łatwością uzyskania pracy oraz możliwościami kontaktów z domem rodzinnym.

Tablica 4.5. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i kraju pierwszego wyjazdu - Mońki (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	USA	Belgia	Niemcy	Byłe kraje socjalistyczne	Inne	N
Przed 1981	64,5	-	9,7	6,5	19,4	31
1981-1989	63,8	-	5,2	20,7	10,3	58
1990-1991	14,3	17,9	28,6	32,1	7,1	28
1992-1994	23,3	27,9	14,0	14,0	20,9	43
Ogółem	44,4	10,6	12,5	20,6	11,9	160

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Wśród pierwszych migracji z Moniek dominowały wyjazdy długoterminowe, trwające powyżej roku - ogółem stanowiły one ponad 41 % pierwszych wyjazdów, a wśród migrantów lat osiemdziesiątych stanowiły ponad 50 %. W dwóch ostatnich okresach ich udział wyraźnie maleje wśród ogółu pierwszych migracji - w latach 1992-1994 spadł do 20 %. Zmniejszył się jednocześnie udział wyjazdów najkrótszych - trwających poniżej tygodnia; wzrósł natomiast udział wyjazdów trwających od 3 miesięcy do roku. Te zmiany wyraźnie powiązane są ze zmianami dominujących kierunków wyjazdów. Spadek atrakcyjności krajów byłego ZSRR oraz Stanów Zjednoczonych obniżył udział migracji najkrótszych i najdłuższych.

Około 60 % migrantów z Moniek wyjeżdżało za granicę tylko jeden raz, blisko 16 % migrowało dwa razy, a 12 % - pięć i więcej razy. Wśród pionierów migracji wyjazdy wielokrotne były nieco częstsze niż wśród migrantów z późniejszych okresów, ale zależność między okresem rozpoczęcia migracji i ogólną liczbą wyjazdów migracyjnych jest stosunkowo słaba i nieregularna. Najczęściej, średnio biorąc, migrowali migranci lat 1980-tych (3,21 raza), ale jednocześnie migranci najnowsi w ciągu zaledwie 2-3 lat zdążyli wyjechać już 2,4 raza, tj. więcej niż pionierzy migracji (2,16).

Łącznie objęci badaniami migranci z Moniek wyjeżdżali za granicę ponad 340 razy, w tym 150 razy na okres nie krótszy niż 3 miesiące, a jeden migrant wyjeżdżał średnio w całym badanym okresie 2,59 razy.

Mężczyźni stanowią w Mońkach 58 % ogółu migrantów (tablica 4.6), ale nie we wszystkich okresach ich udział był jednakowy. Okres transformacji, szczególnie jego wczesny etap wyraźnie ograniczył migracje kobiet. W latach 1990-1991 stanowiły one niespełna 30 % osób rozpoczynających migracje. Można podejrzewać, że zmiany ustrojowe stworzyły szanse na ułożenie sobie życia w kraju bez konieczności szukania pomocy poprzez emigrację. Taka możliwość, zwłaszcza dla kobiet stała się atrakcyjna. Jednak po dwóch latach życia w nowym systemie okazało się, że nie spełnia on wszystkich oczekiwań, zwłaszcza nie zapewnia pracy. W warunkach rosnącego bezrobocia kobiety ponownie zaczęły podejmować decyzje migracyjne.

Jedna trzecia mieszkańców Moniek rozpoczęła migracje przed ukończeniem 25 lat, a prawie 30 % w wieku 40 i więcej lat. Wyraźna jest zależność między wiekiem a okresem rozpoczęcia migracji - z upływem czasu migranci z Moniek stają się coraz młodszy; w okresie pionierskim migranci do 24 roku życia stanowili jedną czwartą ogółu migrantów, wśród migrantów najnowszych stanowili już 44 %. Średnio wiek rozpoczęcia migracji obniżył się w objętym badaniami okresie o ponad 7 lat (z 35,0 w okresie pionierskim do 27,9 w okresie najnowszym). Najmłodszy byli migranci okresu wczesnej transformacji - ponad 70 % z nich nie ukończyła do momentu wyjazdu 30 lat (średni wiek 28 lat). W latach 1992-1994 wzrósł nieco udział osób starszych tj. rozpoczynających migracje po 29 roku życia. Obserwując rozkłady przedstawione w tablicy 4.7 można podejrzewać, że w warunkach nowej rzeczywistości osoby w wieku 25-29 lat, a więc w wieku w którym często decydują się losy kariery zawodowej, rzadziej decydują się na wyjazd, próbując prawdopodobnie ułożyć sobie życie zawodowe w kraju.

Wyraźne są różnice w strukturze wieku rozpoczynających migrację kobiet i mężczyzn. O ile 41 % mężczyzn podjęło migrację przed ukończeniem 24 lat i 22 % w wieku 40 i więcej lat, to odpowiednie proporcje wśród kobiet były prawie odwrotne (24 i 39 %). Tendencję do obniżania się wieku rozpoczęcia migracji w kolejnych okresach obserwujemy zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn, ale w tej pierwszej grupie jest ona znacznie wyraźniejsza - różnica wieku między pionierami migracji a migrantami najnowszymi wynosi 5,8 dla mężczyzn i 8,7 dla kobiet.

Migrantami z Moniek najczęściej zostawały osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim - łącznie stanowiły one 60 % migrantów. Pionierzy migracji byli wyraźnie gorzej wykształceni niż migranci rozpoczynający wyjazdy w późniejszych okresach - prawie 40 % z nich stanowiły osoby z wykształceniem nie wyższym niż podstawowe. W latach osiemdziesiątych i we wczesnym okresie transformacji obserwujemy wyraźną dominację migrantów z wykształceniem średnim i wyższym. W ostatnich trzech latach poziom wykształcenia obniżył się - wśród migrantów zaczęły dominować osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (44 %). Najnowsi migranci legitymują się wykształceniem zaledwie o 0,6 klasy wyższym niż pionierzy migracji. Szukając związków między zachodzącymi w Polsce przemianami ustrojowymi a decyzjami migracyjnymi powyższy wynik można interpretować w ten sposób, że w nowym systemie ludzie o relatywnie wyższym wykształceniu łatwiej znajdują swoje miejsce w kraju i w konsekwencji rzadziej decydują się na migrację niż osoby mniej wykształcone, szczególnie narażone na skutki panującego bezrobocia. Wniosek ten dotyczy oczywiście jedynie Moniek - małego miasteczka o ubogim rynku pracy.

Tablica 4.6. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i płci - Mońki (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Mężczyźni	Kobiety	Brak danych	N
Przed 1981	54.8	45.2	-	31
1981-1989	53.1	46.9	-	58
1990-1991	71.4	28.6	-	28
1992-1994	58.1	41.9	-	43
Brak danych		-	-	-
Ogółem	58.1	41.9	-	160

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.7. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wieku w momencie pierwszego wyjazdu - Mońki (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Poniżej 25 lat	25-29 lat	30-39 lat	40 i więcej lat	Brak danych	Średni wiek	N
Przed 1981	25.8	16.1	12.9	4109	(1)	35.0	31
1981-1989	31.0	15.5	20.7	32.8	-	32.7	58
1990-1991	32.1	39.3	10.7	17.9	-	28.7	28
1992-1994	44.2	16.3	18.6	20.9	-	27.9	43
Brak danych	-	-	-	-	-	-	-
Ogółem	33.8	20.0	16.9	28.8	-	31.1	160

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.8. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wykształcenia - Mońki (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Podstawowe	Zasad. zawodowe	Średnie	Wyższe niż średnie	Brak danych	Średnia liczba ukończonych klas	N
Przed 1981	38.7	32.3	25.8	3.2	-	9.3	31
1981-1989	22.4	22.4	31.0	24.1	-	10.9	58
1990-1991	10.7	28.6	32.1	25.0	(1)	11.6	28
1992-1994	16.3	44.2	25.6	9.3	(2)	10.2	43
Ogółem	21.9	31.3	28.8	16.3	1.9	10.5	160

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Charakterystyczne jest, że przedstawione wyżej zmiany w poziomie wykształcenia migrantów dotyczą prawie wyłącznie mężczyzn. Poziom wykształcenia migrantek z Moniek, w całym okresie nieco wyższy niż mężczyzn ulegał - średnio biorąc - niewielkim zmianom. Najwyższym wykształceniem legitymowały się migrantki lat osiemdziesiątych - ponad jedna czwarta z nich miała wykształcenie powyżej średniego.

*

W Namysłowie podobnie jak w poprzednio omawianych jednostkach terytorialnych najliczniejszą grupę stanowią osoby rozpoczynające migracje w latach osiemdziesiątych, przy czym pierwsza znacząca fala migracji w tym okresie rozpoczęła się w 1984 roku. Migracje przed 1981 rokiem były stosunkowo nieliczne - w tym okresie rozpoczęło migracje około 15 % objętych badaniami migrantów, podobnie jak migracje w okresie wczesnej transformacji. Dopiero w latach 1992-1994 liczba osób podejmujących migracje wyraźnie wzrosła - najnowsi migranci stanowią ponad 30 % ogółu migrantów z tego miasta.

Pionierzy migracji z Namysłowa najczęściej kierowali się do tzw. krajów demokracji ludowej, w tym również do byłej NRD. Wyjazdy na „zachód” w tym okresie praktycznie nie miały miejsca. W latach 1980-tych wśród docelowych krajów pierwszej migracji wyraźnie zaczęły dominować Niemcy i ten kierunek do dziś jest najczęściej wybieranym. Po 1989 roku praktycznie ustały wyjazdy do byłych krajów socjalistycznych. W latach 1980-tych, a po krótkiej przerwie również w ostatnich trzech latach migranci z Namysłowa relatywnie częściej kierowali swe pierwsze wyjazdy do innych krajów - pojawiły się wśród nich kraje Europy Zachodniej (Austria, Francja), Stany Zjednoczone i Kanada, a sporadycznie też Grecja, Belgia, Holandia. Analiza historii zamieszkania migrantów wskazuje, że wśród zachodnioeuropejskich krajów pierwszej emigracji nie wszystkie były faktycznie krajami docelowymi - niektóre z nich, szczególnie Austria i Grecja, mogły stanowić tylko punkt tranzytowy do emigracji za ocean - do Ameryki i Australii - ponieważ w państwach zamorskich w rzeczywistości przebywało więcej osób niż wynikałoby to z analizy kierunków pierwszej migracji.

Tablica 4.9. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i kraju pierwszego wyjazdu - Namysłów (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Niemcy Zachodnie	Była NRD	Inne były kraje socjalistyczne	Inne kraje	N
Przed 1981	-	17,4	65,2	17,4	23
1981-1989	22,4	9,0	43,3	25,4	67
1990-1991	41,7	16,7	12,5	29,1	24
1992-1994	58,5	15,1	7,5	18,9	53
Brak danych	(2)	-	-	(1)	3
Ogółem	34,1	12,9	30,0	22,9	170

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

We wszystkich wyodrębnionych okresach, w Namysłowie pierwsze migracje były krótkie lub bardzo krótkie - dla dwóch trzecich migrantów pierwszy wyjazd zakończył po niespełna trzech miesiącach, a 25 % pierwszych wyjazdów trwała nie dłużej niż tydzień. Szczególnie wyraźnie przewaga migracji krótkoterminowych widoczna jest wśród pionierów migracji - na 23 osoby rozpoczynające migracje w tym okresie tylko dwie przebywały za granicą ponad trzy miesiące. W latach 1980-tych zwiększył się dość znacząco udział migracji najdłuższych (trwających dłużej niż

rok) - były to stosunkowo często wyjazdy na stałe. W okresie transformacji wyraźnie zmalał udział migracji najkrótszych: z 20 % w latach 1990-1991 do niespełna 10 % w latach 1992-1994.

Warto zauważyć, że spośród migrantów krótkoterminowych, tj. wyjeżdżających po raz pierwszy na okres krótszy niż trzy miesiące tylko jedna osoba migrowała w późniejszym okresie na dłużej.

Migranci z Namysłowa wyjeżdżali na ogół na krótko, ale za to stosunkowo często. Średnia liczba wyjazdów przypadających na jednego migranta wynosi 2,74 i jest najwyższa z wszystkich badanych gmin. Prawie połowa migrantów wyjeżdżała więcej niż raz, a ponad 17 % migrowało 5 i więcej razy. Liczba migracji wyraźnie związana jest z okresem ich rozpoczęcia - pionierzy migracji z Namysłowa średnio wyjeżdżali za granicą 4,2 raza, najnowsi migranci - 2,1.

W Namysłowie podobnie jak w omawianych wcześniej gminach większość migrantów stanowili mężczyźni, ale w przeciwieństwie do Łubnian i Moniek, wśród pionierów migracji kobiety stanowiły nieco ponad 50 % (tablica 4.10). Również w latach osiemdziesiątych wśród migrantów występowała względna równowaga płci. Dopiero wśród migrantów okresu transformacji zaczęli wyraźnie dominować mężczyźni. Wiąże się to prawdopodobnie ze specyficznym dla Namysłowa charakterem migracji w poszczególnych okresach. W okresie pionierskim i w latach osiemdziesiątych dominowały wśród pierwszych migracji wyjazdy krótkie, na bliską odległość, a więc o stosunkowo małym stopniu ryzyka. W takiej sytuacji kobiety podejmowały decyzje migracyjne równie łatwo jak mężczyźni. Gdy w późniejszych okresach zaczął się zmieniać charakter wyjazdów - migracje zaczęły się wydłużać i oddalać, częściej decydowali się na nie mężczyźni.

Prawie jedna trzecia migrantów rozpoczynała wyjazdy przed ukończeniem 25 lat, blisko jedna czwarta w wieku 40 i więcej lat (tablica 4.11); średni wiek rozpoczęcia migracji wynosił 31,9 lat. W przeciwieństwie do omawianych poprzednio Łubnian i Moniek, w Namysłowie nie obserwujemy spadku wieku rozpoczęcia migracji w coraz bliższych nam okresach. Przeciwnie, pionierzy migracji średnio biorąc stanowili grupę najmłodszych migrantów (31,2 lata), najstarsi byli migranci okresu transformacji (33,1 - z wczesnego okresu, 32,3 - najnowsi).

Struktura wieku podejmujących migrację kobiet i mężczyzn jest dość podobna, chociaż nieco więcej kobiet rozpoczynało wyjazdy zagraniczne przed ukończeniem 25 lat, mniej w wieku 30-39 lat, co wiąże się cyklem życia rodzinnego, szczególnie koniecznością wychowywania dzieci.

Tablica 4.10. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i płci - Namysłów (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Mężczyźni	Kobiety	Brak danych	N
Przed 1981	47.8	52.2	-	23
1981-1989	53.7	44.8	(1)	67
1990-1991	62.5	37.5	-	24
1992-1994	73.6	26.4	-	53
Brak danych	(2)	(1)	-	3
Ogółem	60.6	38.8	-	170

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.11. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wieku w momencie pierwszego wyjazdu - Namysłów (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Poniżej 25 lat	25-29 lat	30-39 lat	40 i więcej lat	Brak danych	Średni wiek	N
Przed 1981	30.4	26.1	21.7	21.7	-	31.2	23
1981-1989	31.3	13.4	32.8	20.9	(1)	31.4	67
1990-1991	25.0	16.7	25.0	33.3	-	33.1	24
1992-1994	39.6	13.2	20.8	26.4	-	32.3	53
Brak danych	-	-	-	-	(3)	-	3
Ogółem	32.4	15.3	25.9	24.1	2.4	31.9	170

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.12. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wykształcenia - Namysłów (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Podstawowe	Zasad. zawodowe	Średnie	Wyższe niż średnie	Brak danych	Średnia liczba ukończonych klas	N
Przed 1981	17.4	17.4	30.4	34.8	-	12.0	23
1981-1989	10.4	26.9	44.8	14.4	(1)	11.4	67
1990-1991	8.3	29.2	33.3	29.2	-	11.9	24
1992-1994	9.4	45.3	37.7	7.5	-	10.7	53
Brak danych	-	(2)	(1)	-	-	-	3
Ogółem	10.6	32.4	38.8	17.6	0.6	11.3	170

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Relatywnie wysoki, na tle innych badanych jednostek, jest poziom wykształcenia migrantów z Namysłowa - ponad połowa z nich miała w momencie rozpoczęcia migracji ukończoną szkołę średnią (nie mniej niż 11 lat nauki), jedynie niespełna 11 % nie przekroczyło poziomu szkoły podstawowej (tablica 4.12); średnio migranci mieli wykształcenie 11,3 klasy. W Namysłowie im później przypadał okres rozpoczęcia migracji, tym niższe było wykształcenie migrantów - wśród pionierów migracji z nieukończoną szkołą średnią było tylko około 35 % migrantów, wśród osób rozpoczynających migrację po 1991 roku - 55 %. W tym okresie średnie wykształcenie obniżyło się z 11,3 do 10,7 klas. Spadek ten bardziej widoczny jest wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Pionierki migracji miały, przeciętnie ukończone 12,4 klasy, najnowsze migrantki - 10,8 (mężczyźni odpowiednio 11,6 i 10,6). W pierwszym okresie ponad połowa kobiet miała wykształcenie wyższe niż średnie, po 1991 roku takie migrantki stanowiły tylko 14 %. Tę tendencję można częściowo tłumaczyć wzrostem wieku pierwszej migracji w późniejszych okresach. Ale nie wyczerpuje to całości zagadnienia. I w tym wypadku można bowiem wiązać obserwowane zmiany z rozwojem sytuacji w Polsce, szczególnie z sytuacją na rynku pracy. Wysoka stopa bezrobocia w mieście, spowodowana likwidacją największych zakładów przemysłowych, dotknęła szczególnie pracujących tam robotników, na ogół z wykształceniem zasadniczym zawodowym, czyniąc z nich potencjalnych migrantów.

Do końca 1980 roku migracje rozpoczęło niespełna 10 % ogółu przebadanych migrantów z Nowego Targu, przy czym pierwsze odnotowane migracje miały miejsce już w drugiej połowie lat 1960-tych. Podobnie jak w opisanych wcześniej gminach najczęściej pierwsze podróże migracyjne rozpoczynano w latach 1980-tych (43 % ogółu pierwszych migracji), a szczególne nasilenie tego zjawiska można zaobserwować w latach 1986-1989. Jednocześnie blisko połowa objętych badaniami migrantów po raz pierwszy wyjechała za granicę w latach 1990-tych. Można więc stwierdzić, że natężenie procesów migracyjnych nie zmniejszyło się do końca 1996 roku.

Od połowy ubiegłego stulecia tradycyjnym kierunkiem emigracji z Podhala - którego stolicą jest Nowy Targ - była „Ameryka”, przede wszystkim Stany Zjednoczone. Ta dominacja utrzymała się do czasów obecnych - dla ponad 60 % migrantów celem pierwszej podróży były USA i Kanada. Ale w Nowym Targu, podobnie jak w opisanych wcześniej Mońkach oraz w drugiej gminie Podlasia (Perlejewie), można zaobserwować spadek atrakcyjności krajów zamorskich na rzecz „bezpieczniejszych” państw Europy Zachodniej. Do 1980 roku Stany Zjednoczone i Kanada były krajami docelowymi 75 % rozpoczynających kariery migracyjne nowotarzan, w latach 1990-tych już tylko połowy. Po roku 1980 coraz częstsze stają migracje do Niemiec, a w okresie ostatnich siedmiu lat wyraźnie wzrasta atrakcyjność Austrii. Przy czym, o ile dla emigrantów z Namysłowa Austria w znacznej mierze była krajem tranzytowym - miejscem oczekiwania na uzyskanie wizy do innych państw, wyjazdy z Podhala do tego kraju mają charakter typowych emigracji zarobkowych. W Nowym Targu działają dwa biura kontraktujące sezonowych robotników do prac leśnych w Austrii - zapewniają one nie tylko pracę, ale również zakwaterowanie i przejazd, a więc stwarzają szanse wyjazdów o stosunkowo małym stopniu ryzyka. Warto odnotować, że w całym objętym badaniami okresie celem migrantów z Nowego Targu bardzo rzadko były kraje byłego bloku socjalistycznego (łącznie z byłym ZSRR).

Tablica 4.13. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i kraju pierwszego wyjazdu - Nowy Targ (odsetki)

Okres pierwszego wyjazdu	USA i Kanada	Niemcy	Austria	Inne kraje Europy Zachodniej	Inne	N
Przed 1981	75,0	5,0	5,0	5,0	10,0	20
1981-1989	64,0	18,0	3,4	5,6	9,0	89
1990-1991	54,8	14,3	14,3	9,5	7,1	42
1992-1994	55,3	18,4	13,2	13,2	-	38
1995-1996	50,0	11,1	22,1	11,1	5,6	18
Ogółem	60,4	15,5	9,2	8,2	6,8	207

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Kierunek migracji w znacznej mierze przesądza o innych charakterystykach procesu migracyjnego, szczególnie długości pobytu i liczbie odbywanych podróży. Tak jest i w przypadku Nowego Targu. Ponad połowa pierwszych wyjazdów migracyjnych to migracje długoterminowe, trwające powyżej roku. Ten typ wyjazdów dominował szczególnie wśród wyjazdów podejmowanych przed 1981 rokiem - stanowił 80 % wszystkich wyjazdów z tamtego okresu - co w sposób oczywisty jest związane ze znaczącą przewagą kierunku zaoceanicznego tamtych migracji.

Duże koszty migracji za ocean wyznaczają strategię migracyjną polegającą na wyjazdach długich, ale rzadkich. Dla blisko 3/4 migrantów z Nowego Targu pierwszy wyjazd był jedynym wyjazdem, blisko 13 % migrowało dwukrotnie, a tylko niespełna 8 % wyjeżdżało pięć i więcej razy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ponad 45 % migrantów, którzy wyjechali za granicę tylko jeden raz, do momentu badania przebywało poza krajem, a więc znaczna część tych migracji miała charakter osiedleńczy (por. część 5 niniejszego raportu).

Ogółem objęci badaniem migranci z Nowego Targu wyjeżdżali za granicę ponad 500 razy, w tym w 245 przypadkach były to wyjazdy trwające nie krócej niż trzy miesiące. Średnio jeden migrant wyjeżdżał w całym badanym okresie 2,5 raza.

Około 54 % migrantów z Nowego Targu to mężczyźni, ale zarówno w pionierskim okresie, tj. przed rokiem 1981 jak i w ostatnich latach kobiety stanowiły ponad połowę ogółu migrantów. Najwyraźniejszą przewagę mężczyzn obserwujemy w latach 1980-tych, kiedy to stanowili blisko 60 % wszystkich osób podejmujących pierwsze wyjazdy zagraniczne.

Relatywnie wysoki, na tle innych badanych jednostek, jest poziom wykształcenia migrantów z Namysłowa - ponad połowa z nich miała w momencie rozpoczęcia migracji ukończoną szkołę średnią (nie mniej niż 11 lat nauki), jedynie niespełna 11 % nie przekroczyło poziomu szkoły podstawowej (tablica 4.12); średnio migranci mieli wykształcenie 11,3 klasy. W Namysłowie im później przypadał okres rozpoczęcia migracji, tym niższe było wykształcenie migrantów - wśród pionierów migracji z nieukończoną szkołą średnią było tylko około 35 % migrantów, wśród osób rozpoczynających migrację po 1991 roku - 55 %. W tym okresie średnie wykształcenie obniżyło się z 11,3 do 10,7 klas. Spadek ten bardziej widoczny jest wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Pionierki migracji miały, przeciętnie ukończone 12,4 klasy, najnowsze migrantki - 10,8 (mężczyźni odpowiednio 11,6 i 10,6). W pierwszym okresie ponad połowa kobiet miała wykształcenie wyższe niż średnie, po 1991 roku takie migrantki stanowiły tylko 14 %. Tę tendencję można częściowo tłumaczyć wzrostem wieku pierwszej migracji w późniejszych okresach. Ale nie wyczerpuje to całości zagadnienia. I w tym wypadku można bowiem wiązać obserwowane zmiany z rozwojem sytuacji w Polsce, szczególnie z sytuacją na rynku pracy. Wysoka stopa bezrobocia w mieście, spowodowana likwidacją największych zakładów przemysłowych, dotknęła szczególnie pracujących tam robotników, na ogół z wykształceniem zasadniczym zawodowym, czyniąc z nich potencjalnych migrantów.

Tablica 4.14. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i płci - Nowy Targ (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Mężczyźni	Kobiety	Brak danych	N
1975-1980	45,0	50,0	(1)	20
1981-1989	59,6	39,3	(1)	89
1990-1991	54,8	45,2	-	42
1992-1994	50,0	50,0	-	38
1995-1996	44,4	55,6	-	18
Ogółem	54,1	44,9	1,0	207

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Najczęściej nowotarżanie rozpoczynali wyjazdy migracyjne w wieku 30-39 lat, ale wyraźne są różnice w wieku rozpoczynania migracji między poszczególnymi okresami. Średnio biorąc najmłodszy byli migranci pionierskiego okresu i okresu późnej transformacji (średni wiek odpowiednio 28,3 i 29,5 lat), najstarsi migranci lat 1980-tych, w którym to tylko 18 % nowych migrantów nie przekroczyło wieku 25 lat, a średni wiek migranta wynosił prawie 35 lat. W pierwszej połowie lat 1990-tych obserwujemy wzrost udziału migrantów najmłodszych (poniżej 25 lat) i najstarszych (powyżej 40 lat). Można przypuszczać, że są to ludzie, którzy nie rozpoczęli jeszcze kariery zawodowej lub osoby które mają znaczną część aktywności zawodowej za sobą i poprzez migrację poszukują nowych dróg odmiany losu.

Wyraźne są też różnice w strukturze wieku rozpoczynających migrację kobiet i mężczyzn. 31 % mężczyzn rozpoczęło migrację przed ukończeniem 25 lat, kobiet w tym wieku było niespełna 23 %. Natomiast ponad 30 % migrantek z Nowego Targu rozpoczęło wyjazdy po ukończeniu 40 lat, a w latach 1980-tych kobiety w tym wieku stanowiły 40 % ogółu migrantek. Wyjaśnienia takiej

sytuacji można szukać w tradycyjnym modelu migracji z Podhala, opisywanym wielokrotnie w prasie i literaturze. Kobiety po odchowaniu dzieci, kiedy ich obecność w gospodarstwie domowym nie jest już tak konieczna jak wcześniej, biorą na siebie obowiązek „doinwestowania” gospodarstwa, a szczególnie zapewnienia - materialnego - startu życiowego dorosłym dzieciom.

Tablica 4.15. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wieku w momencie pierwszego wyjazdu - Nowy Targ (odsetki)

Okres pierwszego wyjazdu	Poniżej 25 lat	25-29 lat	30-39 lat	40 i więcej lat	Brak danych	Średni wiek	N
1975-1980	25,0	15,0	35,0	20,0	(1)	28,3	20
1981-1989	18,0	21,3	31,5	29,2	-	34,8	89
1990-1991	35,7	11,9	21,4	31,0	-	33,4	42
1992-1994	42,1	15,8	28,9	13,2	-	29,5	38
1995-1996	22,0	27,8	33,3	16,7	-	31,1	18
Ogółem	27,1	18,4	29,5	24,6	0,5	32,5	207

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

W całym badanym okresie migranci z Nowego Targu legitymowali się stosunkowo wysokim - wyraźnie wyższym niż w omówionych wcześniej gminach - poziomem wykształcenia. Ponad 60 % migrantów legitymuje się wykształceniem nie niższym niż średnie (14,5 % miało ukończone studia wyższe). Średnio migranci z Nowego Targu mają wykształcenie 12,3 klasy. Najwyższym poziomem wykształcenia charakteryzują się migranci okresu pionierskiego. Poziom wykształcenia migrantów w kolejnych okresach wyraźnie i systematycznie się obniża - średnie wykształcenie migrantów najnowszych jest o jedną klasę niższe niż migrantów okresu pionierskiego, a udział osób z wykształceniem wyższym niż średnie spada z 30 % do 11 %. Tendencja ta zbliżona jest do obserwowanej w Mońkach i, podobnie jak w tamtym wypadku, można ją wiązać ze zmianami systemowymi w Polsce, które stwarzają szanse przede wszystkim ludziom wykształconym i te szanse mogą być dla takich osób alternatywą podejmowania decyzji migracyjnych.

Tablica 4.16. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wykształcenia - Nowy Targ (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Podstawowe	Zasad. zawodowe	Średnie	Wyższe niż średnie	Brak danych	Średnia liczba ukończonych klas	N
Przed 1981	5,0	25,0	35,0	30,0	(1)	12,6	20
1981-1989	10,1	22,5	39,3	28,1	-	12,5	89
1990-1991	11,9	26,2	35,7	26,2	-	12,4	42
1992-1994	5,3	31,6	50,0	13,2	-	11,7	38
1995-1996	11,1	33,3	38,9	11,1	(1)	11,6	18
Ogółem	9,2	26,1	40,1	23,7	1,0	12,3	207

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Migrujące z Nowego Targu kobiety są nieco mniej wykształcone niż mężczyźni (o 0,1 klasy), interesujące jest natomiast, że opisana wcześniej tendencja spadku średniego wykształcenia w kolejnych okresach nie ma miejsca wśród kobiet - we wszystkich okresach udział kobiet z wykształceniem wyższym niż średnie oscyluje w granicach 21-24 %.

*

Pierwsza z objętych badaniami osób wyjechała z Perlejewy w 1968 roku. W następnych latach do 1975 roku przybywał jeden migrant rocznie. W drugiej połowie lat 1970-tych w ciągu roku pojawiała się 2-4 nowych migrantów. Łącznie w okresie pionierskim migracje podjęło 26 osób, czyli 17 % ogółu migrantów. Migranci lat 1980-tych w Perlejewie, podobnie jak w innych gminach, stanowią najliczniejszą grupę. Większość z nich rozpoczęła migracje w drugiej połowie tego okresu. Przemiany ustrojowe nie zahamowały procesów migracyjnych - ponad 40 % migrantów rozpoczęło wyjazdy po 1989 roku, 22 % to migranci najnowsi, którzy po raz pierwszy wyjechali w roku 1992 lub później.

W całym objętym badaniami okresie pierwsze migracje z Perlejewy odbywały się prawie wyłącznie w dwóch kierunkach: do Belgii i Stanów Zjednoczonych. Przy czym bardzo wyraźne są zmiany następujące w proporcjach udziału tych dwóch państw w kolejnych okresach rozpoczynania migracji. O ile w okresie pionierskim dominował wyraźnie kierunek amerykański, w kolejnych latach wyjazdy do Belgii stawały się coraz częstsze. W okresie transformacji migracje z Perlejewy stały się praktycznie jednokierunkowe - obecnie migracje do Belgii stanowią ponad 85 % pierwszych wyjazdów. Prawdopodobnie i w tym wypadku rachunek ekonomiczny przewyciężył tradycję. Nakłady na wyjazd do Belgii są znacznie niższe niż wydatki związane z wyjazdem do USA. Ponadto stosunkowo niewielka odległość umożliwia częstsze przyjazdy do domu. Jest to szczególnie ważne dla ludności zajmującej się rolnictwem, a do takiej kategorii należy większość mieszkańców gminy. Wyparcie kierunku amerykańskiego związane jest też ze stopniem trudności załatwiania formalności wyjazdowych - w wypadku Belgii są one zdecydowanie prostsze (nie ma potrzeby posiadania wizy) niż w przypadku USA.

Tablica 4.17. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i kraju pierwszego wyjazdu - Perlejewo (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	USA	Belgia	Inne kraje	Brak danych	N
1975-1980	53,8	23,1	23,1	-	26
1981-1989	27,6	60,3	12,1	-	58
1990-1991	9,7	87,1	3,2	-	31
1992-1994	8,8	82,4	8,8	-	34
Brak danych	(1)	(1)	-	(2)	4
Ogółem	24,2	63,4	11,1	1,3	153

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Pierwsze migracje z Perlejewo to z reguły, bez względu na okres rozpoczęcia migracji, wyjazdy długie. Ponad 80 % wszystkich pierwszych wyjazdów trwała nie krócej niż trzy miesiące, a 43 % dłużej niż rok. Przy czym, o ile w latach 1980-tych najczęstsze były wyjazdy kilkuletnie, po 1989 roku dominują migracje trwające od 3 miesięcy do roku.

Zdecydowana większość migrantów z Perlejewo (78 %) wyjeżdżała za granicę nie więcej niż jeden raz i liczba wyjazdów jest słabo skorelowana z okresem rozpoczęcia migracji. Ta stosunkowo mała mobilność migrantów wiąże się z długością pobytów za granicą - ponad 40 % migracji z Perlejewo to wyjazdy trwające dłużej niż rok, a więc nie mogły być wyjazdami częstymi. Ponadto, w dominujących w gminie wyjazdach do Belgii często spotykana jest strategia polegająca na sezonowych przyjazdach do Polski - szczególnie w okresie natężenia prac polowych - i powrotach do Belgii. Niektórzy respondenci nie traktowali tego jako odrębnych migracji, a jedynie jako „przerwy w podróży”.

Ogółem migranci wyjeżdżali z Perlejewo 220 razy (średnio 1,5 razy na osobę), w tym 170 migracji było migracjami długoterminowymi.

Przewaga mężczyzn wśród migrantów w Perlejewie jest mniejsza niż w pozostałych badanych gminach (56 %). Mężczyźni przeważali wyraźnie wśród pionierów migracji i w początkowym okresie transformacji (tablica 4.18). W migracjach lat 1980-tych i w migracjach najnowszych niewielką przewagę mają kobiety.

Migranci rozpoczynający wyjazdy zagraniczne w różnych okresach różnią się też wiekiem (tablica 4.19). W okresie pionierskim zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet dominowały osoby relatywnie starsze - ponad połowa z nich (wśród kobiet 70 %) wyjeżdżała po raz pierwszy po ukończeniu trzydziestego roku życia. W latach 1980-tych zwiększył się udział osób rozpoczynających migracje w wieku 25-29 lat, a w okresie transformacji wyraźna stała się przewaga migrantów poniżej 25-go roku życia. Ten trend szczególnie widoczny jest wśród kobiet - w latach 1990-1994 ponad połowa nowych migrantek miała w momencie wyjazdu nie więcej niż 24 lata. Należy zauważyć, że o ile mężczyźni najczęściej podejmowali migracje pomiędzy 25 a 39 rokiem życia, to kobiety w tym wieku decydowały się na migracje znacznie rzadziej - w Perlejewie migracje rozpoczynały albo kobiety młode (poniżej 25 lat) albo starsze (40 i więcej lat), a więc albo w okresie przed zamążpójściem, albo po odchowaniu dzieci. W całym badanym okresie w Perlejewie częściej niż w innych gminach migracje podejmowały kobiety w wieku 50 i więcej lat. Biorąc pod uwagę wszystkie uciążliwości jakie pociąga za sobą zagraniczna migracja zarobkowa, podejmowanie takich decyzji w wieku, gdy i możliwości fizyczne i zdolności adaptowania się do życia w nowym środowisku szybko maleją, takie decyzje świadczą o wielkiej determinacji migrantek.

W Perlejewie średni wiek w momencie rozpoczęcia migracji obniżył się z 37,2 lat w okresie pionierskim do 31,2 - wśród migrantów najnowszych.

Tablica 4.18. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i płci - Perlejewo (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Mężczyźni	Kobiety	Brak danych	N
1975-1980	76.9	23.1	-	26
1981-1989	48.3	51.7	-	58
1990-1991	65.5	34.5	-	31
1992-1994	44.1	50.5	(2)	34
Brak danych	(3)	(1)	-	4
Ogółem	56.2	42.5	1.3	153

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.19. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wieku w momencie pierwszego wyjazdu - Perlejewo (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Poniżej 25 lat	25-29 lat	30-39 lat	40 i więcej lat	Brak danych	Średni wiek	N
1975-1980	7.7	23.1	23.1	46.2	-	37.2	26
1981-1989	17.2	25.9	20.7	36.2	-	36.1	58
1990-1991	38.7	19.4	29.0	12.9	-	29.1	31
1992-1994	47.1	14.3	14.3	23.5	-	31.2	34
Brak danych	-	-	-	-	(4)	-	4
Ogółem	26.1	20.9	20.9	29.4	2.6	33.7	153

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.20. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wykształcenia - Perlejewo (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Podstawowe	Zasad. zawodowe	Średnie	Wyższe niż średnie	Brak danych	Średnia liczba ukończonych klas	N
1975-1980	73.1	11.5	11.5	3.8	-	7.8	26
1981-1989	58.6	27.6	12.1	1.7	-	7.9	58
1990-1991	45.2	35.5	19.4	-	-	8.7	34
1992-1994	41.2	26.5	26.5	5.9	-	9.2	34
Brak danych	(2)	-	(2)	-	-	-	4
Ogółem	54.2	25.5	17.6	2.6	-	8.4	153

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Migranci z Perlejewo, podobnie jak cała ludność z tej gminy, reprezentują przeciętnie biorąc niski poziom wykształcenia - ponad połowa nie przekroczyła poziomu wykształcenia podstawowego i tylko 20 % posiada ukończoną szkołę średnią (tablica 4.20). Migranci nowsi - rozpoczynający migracje po 1989 roku - legitymują się nieco wyższym wykształceniem niż pionierzy migracji. Ponad połowa z nich ma wykształcenie ponadpodstawowe (najczęściej ukończoną zasadniczą szkołę zawodową), a prawie jedna trzecia migrantów najnowszych ukończyła szkołę średnią. Średnio migranci najnowsi mają ukończone 1,4 klasy więcej niż

pionierzy migracji. Chociaż migrantki we wszystkich okresach są nieco lepiej wykształcone niż migrujący mężczyźni, to wzrost wykształcenia szczególnie widoczny jest wśród mężczyzn. 85 % pionierów nie przekroczyła poziomu wykształcenia podstawowego, wśród mężczyzn rozpoczynających migracje po 1991 roku takich osób było tylko 40 %.

*

Dostępne statystyki SERP (System Ewidencji Ruchu Paszportowego) stanowiące źródło informacji o wyjazdach zagranicznych w latach osiemdziesiątych wyraźnie wskazują, że w tym okresie za granicę wyjeżdżali najczęściej mieszkańcy województw silnie zurbanizowanych, między innymi województwa stołecznego, można więc podejrzewać, że wśród ogólnej puli migrantów znaczący był udział mieszkańców wielkich metropolii, w tym przede wszystkim Warszawy. Z tego względu decyzja o objęciu badaniami migrantów ze stolicy stawała się oczywista, mimo konieczności zrezygnowania z części procedur charakterystycznych dla stosowanego w całym projekcie podejścia etnosondażowego.

W wypadku opisanych wcześniej pięciu gmin z różnych regionów Polski mieliśmy do czynienia ze względnie jednorodnymi społecznościami, które wprawdzie trudno zakwalifikować jako społeczności lokalne w socjologicznym znaczeniu tego terminu, ale których rozmiary dawały szansę na uchwycenie w badaniu monograficznym ich specyfiki i powiązaniu jej z wynikami uzyskanymi w badaniach sondażowych.

Warszawa różni się od nich nie tylko wielkością, ale też specyfiką stołecznego charakteru, odmiennością charakteru więzi społecznych, możliwościami realizacji karier zawodowych, różnorodnością rynku pracy i wieloma innymi czynnikami, które możemy podejrzewać o związki z procesami migracyjnymi.

Mimo restrykcyjnej polityki paszportowej przed 1981 rokiem, można sądzić, że mieszkańcy Warszawy mieli znacznie większe możliwości wyjazdów zagranicznych - w tym również wyjazdów traktowanych w niniejszym opracowaniu jako migracyjne - niż mieszkańcy wsi lub małych miast. Ponad jedna czwarta objętych badaniami migrantów po raz pierwszy wyjechała za granicę przed końcem 1980 roku. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na odmienność charakteru stołecznych migracji od omawianych wcześniej wyjazdów zagranicznych z małych ośrodków. 19 % migrantów z Warszawy jako powód pierwszego wyjazdu zagranicznego podało oddelegowanie lub załatwienie kontraktu przez zakład pracy, dalsze 11 % podało stypendia i staże naukowe oraz podnoszenie kwalifikacji (językowych lub zawodowych). Były to więc wyjazdy w znacznej mierze załatwiane centralnie, za aprobatą władz, przez ministerstwa, centrale handlu zagranicznego, itp. Były to wyjazdy zorganizowane, w latach PRL szczególnie atrakcyjne nie tylko z uwagi na znaczne korzyści finansowe, ale również z uwagi na małe koszty i ograniczenie ryzyka, znacznego w wypadku migracji organizowanych indywidualnie. Takie migracje w pozostałych gminach miały charakter sporadyczny, można więc powiedzieć, że bliskość ośrodków decyzyjnych stawiała warszawiaków w lepszej sytuacji niż mieszkańców innych ośrodków.

Podobnie jak w pozostałych lokalizacjach ponad 40 % warszawiaków rozpoczęło migracje w latach 1980-tych, natomiast w latach 1990-tych można zaobserwować wyraźny spadek liczby nowych migrantów - o ile w pierwszym okresie transformacji (1990-1991) podjęło migrację 15 % badanych migrantów, to w okresie następnych trzech lat już tylko 10 %. Oczywiście nie musi to świadczyć o spadku wyjazdów migracyjnych z Warszawy, ponieważ jednocześnie w latach 1992-1994 miało miejsce 50 wyjazdów trwających trzy miesiące i dłużej (w poprzednim okresie - 54), natomiast być może następuje pewne wyczerpanie potencjału migracyjnego - znaczna część osób zainteresowanych migracjami zrealizowała już swoje plany. Nie można również wykluczyć, że zmiany w sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, atrakcyjny - zwłaszcza dla specjalistów - rynek pracy w Warszawie i relatywnie małe bezrobocie, stwarzają mieszkańcom stolicy możliwości realizacji na miejscu.

Celem pierwszych migracji warszawiaków w całym objętym badaniami okresie były przede wszystkim kraje Europy Zachodniej (ponad 60 % ogółu pierwszych migracji), przy czym w obrębie tego regionu zróżnicowanie kierunków migracji jest bardzo duże. Na liście docelowych krajów

pierwszej migracji figuruje 15 państw zachodnioeuropejskich. Najczęściej były to Niemcy (20 % pierwszych migracji), ale istotny jest również udział wyjazdów do Wielkiej Brytanii, Francji i krajów skandynawskich - szczególnie Szwecji. Znaczący jest również udział migracji zaoceanicznych oraz wyjazdów do krajów byłego bloku socjalistycznego (odpowiednio 15 % i 13 %).

Zmiany kierunków migracji to przede wszystkim spadek udziału wyjazdów do byłych tzw. krajów demokracji ludowej (łącznie z byłym Związkiem Radzieckim) oraz wyjazdów na Bliski Wschód. Te ostatnie przed rokiem 1981 stanowiły 10 % ogółu pierwszych wyjazdów, w okresie transformacji ich udział spadł do niespełna 3 %. Były to przede wszystkim wyjazdy pracowników przedsiębiorstw realizujących w tamtym regionie kontrakty inwestycyjne. W latach 1990-tych liczba tych kontraktów, między innymi w związku z wojną w Zatoce, zmalała, a jednocześnie dla indywidualnych migrantów spadła ich atrakcyjność.

Wyraźnie zmniejszył się też udział migracji do byłych krajów socjalistycznych, który swój pułap osiągnął w latach 1980-tych (20 % ogółu pierwszych wyjazdów). Przyczyny tego trendu częściowo są takie same jak spadku atrakcyjności wyjazdów na Bliski Wschód.

W ciągu całego objętego badaniami okresu migracje najkrótsze, trwające nie dłużej niż 7 dni, głównie o charakterze handlowym zdarzały się w Warszawie niezwykle rzadko. Najczęściej pierwsze wyjazdy zagraniczne trwały od 7 dni do 3 miesięcy, przy czym udział tej kategorii wyjazdów wyraźnie zwiększył się w okresie transformacji. Z okresu na okres maleje natomiast w stolicy udział migracji długoterminowych - trwających powyżej roku. Trend ten można wiązać ze spadkiem udziału wyjazdów kontraktowanych przez polskie instytucje (np. na Bliski Wschód). Dominacja migracji trwających od 7 dni do 3 miesięcy jest niewątpliwie skorelowana z preferowaniem przez warszawiaków krajów Europy Zachodniej jako docelowych punktów wyjazdów zagranicznych. Stosunkowo małe koszty takich podróży czynią je opłacalnymi nawet na stosunkowo krótki okres, np. w celu podjęcia sezonowej pracy w rolnictwie (winobranie we Francji, prace zbierackie i ogrodnicze w Skandynawii). Jednocześnie takie wyjazdy nie powodują konieczności zrezygnowania ze stałego zatrudnienia w kraju. Jest to szczególnie ważne dla migrantów pracujących zawodowo, a takie osoby w Warszawie stanowiły ponad 67 % migrantów - znacznie więcej niż w pozostałych objętych badaniami lokalizacjach.

Krótkie wyjazdy umożliwiają zwiększenie ich częstotliwości - migranci z Warszawy średnio wyjeżdżali za granicę 4,6 raza, przy czym liczba odbytych podróży jest wyraźnie skorelowana z okresem rozpoczęcia wyjazdów - osoby, które rozpoczęły migracje najwcześniej (przed 1981 rokiem) średnio wyjeżdżały za granicę 5,7 raza, migranci najnowsi około 3 razy. Łącznie objęci badaniami migranci warszawscy odbyli 1533 podróże, w tym 415 z nich było migracjami na okres nie krótszy niż 3 miesiące.

W całym objętym badaniami okresie wśród migrantów z Warszawy wyraźna jest przewaga mężczyzn (65 % ogółu migrantów). Relatywnie największy był udział kobiet wśród migrantów okresu pionierskiego (40 %). Tę przewagę mężczyzn - większą niż w innych badanych gminach - można wiązać ze znacznym udziałem migracji służbowych i kontraktowych. W zorganizowaniu takiego wyjazdu mężczyźni mieli znacznie większe szanse, zarówno ze względu na charakter oferowanej tam pracy (robotnicy na wielkich budowach) jak i ze względu na politykę władz wyraźnie dyskryminującą kobiety.

Ponad 36 % mieszkańców Warszawy rozpoczęła migracje przed ukończeniem 25 lat, a tylko 20 % po ukończeniu 40 lat, średni wiek mieszkańca stolicy w momencie podejmowania pierwszej decyzji migracyjnej wynosił 30,6 lat. Wyraźna jest zależność między okresem rozpoczęcia wyjazdów migracyjnych a wiekiem w momencie pierwszego wyjazdu. Najstarsi byli migranci okresu pionierskiego - jedynie 26 % z nich nie przekroczyła w momencie wyjazdu 25-go roku życia, natomiast wśród osób rozpoczynających migracje po 1991 roku migranci najmłodszy stanowili już ponad 65 %. Jednocześnie po 1991 roku bardzo wyraźnie maleje udział osób rozpoczynających migracje w wieku 25-39 lat. W tym okresie migranci w tej kategorii wieku stanowili niespełna jedną piątą ogółu początkujących migrantów (w poprzednich okresach około 40 %). Jest to prawdopodobnie kategoria, która obecnie ma najwięcej do stracenia w wypadku wycofania się -

choćby chwilowego - z rynku pracy, dlatego ryzyko podjęcia migracji jest w jej wypadku wyjątkowo duże.

Przedstawiony wyżej trend obniżania się wieku rozpoczynających wyjazdy zagranicze migrantów widoczny jest zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn. Przy czym średni wiek podejmujących migracje kobiet jest niższy niż mężczyzn - ponad 40 % kobiet rozpoczynała migracje przed ukończeniem 25 lat (jedna trzecia mężczyzn). Warszawianki najrzadziej rozpoczynały migracje między 30 a 39 rokiem życia, i jest to prawidłowość obserwowana w mniejszym lub większym natężeniu we wszystkich gminach, a związana niewątpliwie z zaangażowaniem w życie rodzinne, a zwłaszcza w wychowanie dzieci.

Obserwowaną w Polsce od lat prawidłowością jest korelacja między wielkością miejscowości zamieszkania a przeciętnym poziomem wykształcenia mieszkańców - średnio biorąc najbardziej wykształceni są mieszkańcy wielkich metropolii, najmniej mieszkańcy wsi. Te różnice widoczne są również wśród migrantów z różnych kategorii miejscowości.

Średnie wykształcenie migranta ze stolicy to 14,4 klasy. Ponad połowa migrantów z Warszawy to osoby legitymujące się wykształceniem wyższym niż średnie (47 % ma ukończone studia wyższe). Jest to wykształcenie wyższe niż statystycznego Warszawiaka, co zapewne częściowo jest efektem odmiennej struktury wieku (wśród migrantów jest zdecydowanie mniej ludzi w starszym wieku niż w całej populacji stolicy), ale świadczy też o selektywności procesu migracyjnego, w który częściej angażują się osoby bardziej wykształcone, lepiej przygotowane do podjęcia ryzyka migracji.

Od początku lat 1980-tych obserwujemy jednak wśród migrantów warszawskich pewien spadek poziomu wykształcenia wyrażający się przede wszystkim zmniejszeniem udziału osób z wykształceniem wyższym niż średnie. Wyniku tego nie należy jednak traktować jako objawu zmiany struktury edukacyjnej migrantów. Poziom wykształcenia w badaniu sondażowym ustalany był bowiem na moment badania, a nie pierwszej migracji. Nie możemy więc wykluczyć, że migranci wcześniejszych okresów w momencie rozpoczęcia wyjazdów zagranicznych mieli nieco niższe wykształcenie niż wskazują na to prezentowane dane; z drugiej zaś strony migranci najnowsi, wśród których dominują osoby bardzo młode nie zakończyli jeszcze nauki.

Spadek udziału migrantów z wyższym wykształceniem dotyczy przede wszystkim mężczyzn. Wśród migrantek, które przeciętnie legitymują się nieco wyższym wykształceniem niż mężczyźni (14,7 do 14,2 klasy), obserwujemy nawet pewien wzrost poziomu wykształcenia, a począwszy od 1990 roku wszystkie rozpoczynające migracje kobiety miały ukończoną szkołę średnią.

Tablica 4.21. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i kraju pierwszego wyjazdu - Warszawa

Okresu pierwszego wyjazdu	Niemcy	Skandynawia	Francja	Wielka Brytania	Pozostałe kraje Europy Zachodniej	Byłe kraje socjalistyczne	USA i Kanada	Bliski Wschód	Inne	N
Przed 1981	17,0	17,0	5,7	5,7	14,8	10,2	12,5	10,2	6,8	88
1981-1989	22,7	8,4	4,5	7,1	10,4	19,5	13,6	7,8	5,8	154
1990-1991	17,6	11,8	7,8	7,8	15,7	5,9	27,5	2,0	3,9	51
1992-1994	8,1	18,9	8,1	13,5	29,7	2,7	13,5	2,7	2,7	37
1995-1996	55,6	-	11,1	11,1	22,2	-	-	-	-	9
Brak danych	(1)	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Ogółem	20,0	12,1	5,9	7,6	14,7	12,6	15,0	6,8	5,3	340

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.22. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i płci - Warszawa (odsetki)

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Mężczyźni	Kobiety	Brak danych	N
1975-1980	60,2	39,8	-	88
1981-1989	67,5	31,2	(2)	154
1990-1991	66,7	33,3	-	51
1992-1994	67,6	32,4	-	30
1995-1996	55,6	33,3	(1)	9
Brak danych	-	-	(1)	1
Ogółem	65,0	34,1	0,9	340

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 4.23. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wieku w momencie pierwszego wyjazdu - Warszawa (odsetki)

Okres pierwszego wyjazdu	Poniżej 25 lat	25-29 lat	30-39 lat	40 i więcej lat	Brak danych	Średni wiek	N
1975-1980	25,9	23,9	21,6	25,0	-	31,9	88
1981-1989	31,8	18,2	29,2	20,8	-	31,1	154
1990-1991	39,2	19,6	21,6	19,6	-	29,8	51
1992-1994	59,5	13,5	8,1	18,9	-	28,7	37
1995-1996	88,9	-	11,1	-	-	20,9	9
Brak danych	-	-	-	-	(1)	-	1
Ogółem	36,8	18,8	23,2	20,9	0,3	30,6	340

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych..

Tablica 4.24. Migranci według okresu pierwszego wyjazdu i wykształcenia - Warszawa (odsetki).

Migranci według okresu pierwszego wyjazdu	Podstawowe	Zasad. zawodowe	Średnie	Wyższe niż średnie	Brak danych	Średnia liczba ukończonych klas	N
1975-1980	1,1	5,7	31,8	61,4	-	14,8	88
1981-1989	1,9	15,6	27,9	54,5	-	14,2	154
1990-1991	-	13,7	29,4	56,9	-	14,4	57
1992-1994	-	5,4	37,8	56,8	-	14,5	37
1995-1996	11,1	33,3	11,1	44,4	-	13,1	9
Brak danych	-	-	(1)	-	-	-	1
Ogółem	1,5	12,1	30,0	56,5	-	14,4	340

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

*

Przedstawiony wyżej opis podstawowych trendów migracyjnych i charakterystyk osób podejmujących migracje zagraniczne będący wstępem do bardziej szczegółowych analiz przyczyn i konsekwencji migracji potwierdza słuszność przyjętej w projekcie strategii badawczej, polegającej na objęciu badaniami różnych regionów i typów miejscowości, stwarzających różne warunki do podejmowania decyzji migracyjnych. Te warunki to zarówno tradycje migracyjne, jak i struktura narodowościowa czy sytuacja na lokalnym rynku pracy.

Zaprezentowane w tej części raportu wyniki wskazują, że w okresie ponad dwudziestu lat objętych analizą migracje wyraźnie zmieniały swój charakter, oraz że istnieją różnice we wzorach migracji między objętymi analizą jednostkami terytorialnymi. Różnice te dotyczą zarówno kierunków i długości wyjazdów, jak i podstawowych charakterystyk społeczno-demograficznych migrantów.

1. W całym badanym okresie występują wyraźne różnice regionalne związane z kierunkami migracji. Dla migrantów z Nowego Targu tradycyjnie celem migracji pozostają Stany Zjednoczone; migranci z Podlasia najczęściej wyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych i Belgii, dla migrantów ze Śląska dominującym był kierunek niemiecki. Należy przy tym podkreślić, że o ile dla migrantów z Namysłowa Niemcy stanowiły dominujący, ale jeden z kilku kierunków wyjazdów, to dla migrantów z Lubnian był to praktycznie jedyny kierunek migracji. Specyfiką migracji z Warszawy jest największa różnorodność kierunków migracji, przede wszystkim w obrębie krajów Europy Zachodniej.

2. Zarówno na Podlasiu jak i na Śląsku migracje z miast różnią się od migracji ze wsi. W obu tych regionach typowo miejską strategią są migracje krótkoterminowe, szczególnie migracje najkrótsze (kilkudniowe), najczęściej występujące w Namysłowie, ale na początku lat dziewięćdziesiątych bardzo typowe również dla Moniek. Migracje z gmin wiejskich częściej są migracjami długoterminowymi, trwającymi dłużej niż rok. Najczęściej ten typ migracji występuje w Lubnianach, co wiąże się z dużym udziałem migracji osiedleńczych (na stałe) z tej gminy. Natomiast migracje z Nowego Targu bliższe są migracjom wiejskim niż migracjom z innych objętych badaniami miast - tu również dominują migracje długoterminowe zarówno osiedleńcze jak i powrotne.

3. W miastach występuje większe zróżnicowanie kierunków migracji niż w gminach wiejskich, w których wyraźna jest dominacja jednego kraju - w Lubnianach wspomniana wyżej dominacja kierunku niemieckiego, w Perlejewie - belgijskiego. Może to wskazywać na znacznie większą rolę sieci powiązań (networków) w procesach migracji ze środowisk wiejskich, niż ma to miejsce w miastach.

4. Różnice między migrantami z poszczególnych lokalizacji są w znacznej mierze konsekwencją różnic w strukturze ogółu ludności zamieszkującej te gminy. Dotyczy to szczególnie poziomu wykształcenia migrantów - w tych gminach, gdzie poziom wykształcenia populacji jest relatywnie wyższy również migranci są lepiej wykształceni.

5. Zgodnie z oczekiwaniami, wyraźnie odróżnia się od pozostałych lokalizacji Warszawa. Dotyczy to zarówno kierunków migracji, strategii migracyjnych jak i cech migrantów, szczególnie poziomu wykształcenia. Specyfiką Warszawy jest niewątpliwie znaczny udział migracji o charakterze „służbowym” - na kontrakty organizowane przez polskie przedsiębiorstwa, staże naukowe, itp. Ten typ wyjazdów wyznacza zarówno kierunek migracji jak i cechy migrantów. Migranci z Warszawy są nie tylko znacznie lepiej wykształceni niż migranci z małych ośrodków, ale też znacznie częściej za granicą podejmują prace w swoim zawodzie, często jako wysoko wykwalifikowani specjaliści.

Dokonana w tym rozdziale periodyzacja okresów podejmowania pierwszych migracji zagranicznych, oparta przede wszystkim na kryteriach historycznych pozwoliła ukazać wyraźne zmiany następujące we "wzorach migracji". Te zmiany widoczne są we wszystkich objętych badaniami miejscowościach, chociaż ich charakter w każdej z nich jest nieco inny.

1. Dla obu gmin Podlasia charakterystyczna jest zmiana kierunku pierwszych migracji - dominujący we wcześniejszych okresach kierunek amerykański (USA) zostaje wyraźnie wypierany przez kierunek belgijski.

2. W mniejszym stopniu zmiany kierunku migracji widoczne są w Nowym Targu. Długoletnia tradycja migracji do Stanów Zjednoczonych pozostaje ciągle bardzo silna, ale i tutaj coraz atrakcyjniejsze stają się bliższe kraje europejskie, szczególnie Niemcy i Austria.

3. Zmiany kierunków migracji obserwujemy również w Namysłowie, gdzie we wcześniejszych okresach dominowały wyjazdy do krajów byłego bloku socjalistycznego, natomiast po roku 1989 najpopularniejszym krajem emigracji stają się Niemcy, a coraz częściej mają miejsce wyjazdy do innych krajów Europy Zachodniej.

4. W większości gmin, poza Namysłowem i Nowym Targiem, z czasem obniża się wiek osób rozpoczynających migracje - najwyraźniej ten proces widoczny jest w Mońkach i w Warszawie.

5. W pięciu małych gminach wyraźny jest również wzrost poziomu wykształcenia osób podejmujących pierwsze migracje, przy czym poza Perlejewem, wzrost ten następuje tylko do okresu wczesnej transformacji - w latach 1992-1994 migrantami częściej zostają osoby o relatywnie niższym poziomie wykształcenia. Natomiast w Warszawie przeciętny, bardzo wysoki, poziom wykształcenia z czasem nieznacznie się obniża.

6. Na szczególną uwagę zasługują różnice między migracjami rozpoczynającymi się w dwóch wyodrębnionych fazach transformacji systemowej w Polsce. Różnice te są szczególnie widoczne w miastach Podlasia i Opolszczyzny. Zarówno w Mońkach jak i w Namysłowie w latach 1992-1994 następuje wyraźny spadek udziału migracji najkrótszych (kilkudniowych), tak charakterystycznych dla poprzedniego okresu. Były to przede wszystkim wyjazdy handlowe do sąsiednich krajów byłego bloku socjalistycznego, a ich kulminacja przypadła na koniec lat 1980-tych w Namysłowie, a na początek lat 1990-tych w Mońkach. Można przypuszczać, że ten typ migracji wywołany przede wszystkim brakami w zaopatrzeniu rodzimych rynków oraz różnicami w kursach walut był charakterystyczny dla wczesnego etapu zmian systemowych i będzie stopniowo ulegał zanikowi.

7. Jednocześnie w obu tych miastach a także w Nowym Targu można zaobserwować wyraźny spadek poziomu wykształcenia migrantów rozpoczynających wyjazdy zagraniczne w latach 1992-1994/1996 w stosunku do osób podejmujących pierwsze migracje w okresie wczesnej transformacji. Można podejrzewać, że stopniowa stabilizacja i poprawa sytuacji w Polsce wpływa na decyzje o podejmowaniu migracji zarobkowych i strategię migracyjną w społecznościach miejskich. W sytuacji zmniejszania się profitów związanych z wyjazdami zagranicznymi, co jest w znacznej mierze efektem zmiany relacji polskiej waluty do dolara, jednostki stosunkowo dobrze wykształcone częściej szukają szans realizacji ambicji zawodowych i materialnych w kraju; natomiast na migracje częściej niż w poprzednim okresie decydują się osoby o niższym wykształceniu, szczególnie zagrożone możliwością utraty pracy.

8. Stosunkowo najłabsze związki między okresem podjęcia pierwszej migracji a charakterem tej migracji i społeczno-demograficznymi cechami migrantów występują w Warszawie. To również można uznać za specyfikę migracji wielkomiejskich. Wprawdzie w Warszawie wyraźnie spada atrakcyjność krajów byłego bloku socjalistycznego i Bliskiego Wschodu, ale te obszary nigdy nie dominowały wśród krajów przeznaczenia migrantów. Ani wydarzenia 1980 roku ani przełom roku 1989 nie spowodowały zasadniczych przesunięć w kierunkach migracji, choć w poszczególnych okresach można obserwować wzrost atrakcyjności pewnych państw, np. Niemiec w latach 1980-tych, czy Stanów Zjednoczonych we wczesnym okresie transformacji.

5. Podstawowe typy migrantów

Jedna z podstawowych hipotez badawczych sformułowanych w referowanym projekcie głosiła, iż w ostatnim dwudziestolecu PRL, wraz z wyraźnym nasileniem migracji zagranicznych ludności Polski, nastąpiła istotna zmiana form migracji i kierunków geograficznych wędrówek. Potrzebie weryfikacji tej hipotezy miał m.in. służyć, wspomniany w części 3 tego opracowania, taki dobór regionów i lokalnych populacji w tych regionach, by były reprezentowane w ilościach

niemarginesowych wszystkie podstawowe formy zagranicznych ruchów wędrowniczych obserwowane w Polsce przed 1990 roku i później.

W związku z powyższym dokonano operacjonalizacji pojęcia "formy migracji", a następnie zbadano cechy strukturalne migracji (z punktu widzenia tych form) w poszczególnych badanych jednostkach terytorialnych i dynamikę odpowiednich struktur. Wprowadzono mianowicie rozróżnienie między czterema typami migrantów (w przypadku dwóch z nich operowano dwoma podtypami), następnie przyporządkowano jeden i tylko jeden typ każdemu z migrantów, a wszystkie wędrownice danego migranta zaklasyfikowano do danego typu.

Znaczenie merytoryczne nadane poszczególnym typom odzwierciedla ducha zaleceń ONZ i innych organizacji międzynarodowych w kwestii definiowania i klasyfikacji migracji zagranicznych. Według tych zaleceń, migracja polega na przemieszczeniu się z jednego kraju do innego, przy czym nieobecność w tym pierwszym i pobyt w tym drugim musi trwać nieprzerwanie określony czas. Jeśli trwa ponad rok, to występuje migracja długookresowa, jeśli zaś krócej to jest to migracja krótkookresowa. Przy tym migracja krótkookresowa musi z kolei wiązać się z pewnym minimalnym okresem trwania. Zwykle zaleca się tu okres trzymiesięczny. Ponadto, zgodnie z tymi zaleceniami, choć wyrażonymi *implicite*, krótsze niż trzymiesięczne migracje traktuje się jako mobilność w szerokim sensie turystyczną lub podróże służbowe, ponieważ odbywając je, zwykle nie realizuje się żadnej (poza zmianą terytorium państwa) funkcji migracji (umowa o pracę za granicą, założenie rodziny, osiedlenie, przesiedlenie, itp.).

W latach 1980-tych badacze migracji w Polsce zaobserwowali jednak, że pojawiło się w masowej skali zjawisko wędrowniczej ludności Polski, które nie miały w większości żadnych realnych atrybutów uprawiania turystyki, a trwały tak krótko, iż nie mogły być uznane za migracje. Migrantów którzy odbyli jedynie wędrownice tego rodzaju nazwalibyśmy w naszym badaniu wahadłowymi¹⁰. Z podobnego powodu, tzn. na podstawie obserwacji rzeczywistych ruchów migracyjnych ludności Polski, niezbędne wydało się wyodrębnienie z grupy migrantów długookresowych osób, które po wyjeździe z Polski *de facto* osiedliły się za granicą¹¹. W dodatku, spośród migrantów wahadlowych i krótkookresowych wyodrębniliśmy dwie grupy: takich, którzy tylko jeden raz wyjechali z Polski w celach migracyjnych i takich, którzy czynili to wielokrotnie. Wielokrotność (w stosunkowo krótkim przedziale czasu) migracji, trwających od kilku dni lub tygodni do kilku miesięcy, osób które na ogół nie przerywając ciągłości zatrudnienia w Polsce, uprawiały handel transgraniczny lub podejmowały się krótkotrwałych zajęć zarobkowych za granicą, zdawała się bowiem stanowić istotną nową cechę migracji ludności Polski.

Poniższe typy migrantów zostały użyte w następującym rozumieniu¹²:

- wahadłowy, incydentalny: migrant nigdy nie wyjechał¹³ z Polski na co najmniej 3 miesiące, ale jeden raz odbył migrację krótszą;
- wahadłowy, wielokrotny: migrant nigdy nie wyjechał z Polski na co najmniej 3 miesiące, ale więcej niż jeden raz odbył migrację krótszą;
- krótkookresowy, incydentalny: migrant wyjechał z Polski tylko jeden raz, a czas jego pobytu za granicą przekroczył próg 3 miesięcy, choć był krótszy od roku;
- krótkookresowy, wielokrotny: migrant wyjeżdżał z Polski więcej niż jeden raz, a czas chociaż jednego z jego pobytów za granicą przekroczył próg 3 miesięcy, choć nigdy nie przekroczył roku;
- długookresowy: migrant odbył przynajmniej jedną migrację trwającą co najmniej rok;

¹⁰ Określenie to zaproponowała w literaturze M. Morokvasic (*Une migration pendulaire: les Polonais en Allemagne, "Hommes et Migrations"*, No. 1155, 1992.)

¹¹ O statystycznym znaczeniu tego wyodrębnienia traktuje praca: M. Okólski, *Migracje zagraniczne ludności Polski w latach 1980-tych. Zarys problematyki badawczej*, „*Studia Demograficzne*”, nr 3, 1994. Nawiasem mówiąc, trafniejsze w przypadku owej mobilności wahadłowej wydaje się mówienie o niepełnej migracji. Por. przypis 3.

¹² Łatwo zauważyć, że w tej części raportu mówiąc o migracjach krótko- i długoterminowych przyjmujemy w zasadzie kryteria administracyjne stosowane w wielu krajach lub zalecane przez organizacje międzynarodowe, co nie jest tożsame z typologią zastosowaną w poprzedniej części opracowania.

¹³ Mówiąc o wyjazdach z Polski w przypadku tego i innych typów, mamy na myśli wyłącznie wyjazdy o charakterze migracyjnym (por. część 2 tego raportu).

- osiedlony: migrant obecnie przebywa za granicą i nie jest członkiem gospodarstwa domowego w Polsce, do którego należał w chwili emigracji.

Tablica 5.1 zawiera dane porządkujące zaobserwowane migracje według wyżej zdefiniowanych typów migrantów. Łatwo zauważyć, że zróżnicowanie form migracji (typów migrantów) jest istotnie stosunkowo wysokie, tak między gminami, jak i (choć w mniejszym stopniu) wewnątrz gmin. Dawny model migracji ludności polskiej obejmujący dwie wyraźne formy: migrację osiedleńczą (zwykle zaoceaniczną) i migrację krótkookresową (zwykle do pobliskich krajów europejskich, głównie do Niemiec, "na saksy"), został zastąpiony przez wielość form. Stwierdzono np. że tylko jeden z sześciu typów migrantów (krótkookresowy, wielokrotny) pojawił się w badanych gminach w odsetku nigdzie nie przekraczającym 20 % (maksimum: 10 % migrantów w Warszawie). Zwykle jednak najwyższy z zaobserwowanych odsetków znacznie przekraczał ów próg. I tak, migranci wahadłowi, incydentalni stanowili 29 % migrantów w Namysłowie, migranci wahadłowi, wielokrotni - 37 % migrantów (także) w Namysłowie, migranci krótkookresowi, incydentalni - 26 % migrantów w Warszawie, migranci długookresowi - 37 % migrantów w Nowym Targu oraz migranci osiedleni - 49 % migrantów w Łubnianach.

Zróżnicowanie między gminami pod tym względem jest bardzo silne. W Łubnianach migranci osiedleni za granicą stanowią niemal 50 % wszystkich migrantów, natomiast popularność migracji krótkookresowych a zwłaszcza długoterminowych jest bardzo mała (rzędu 10 %). W Mońkach rozkład jest stosunkowo wyrównany, przy czym najliczniej są reprezentowani migranci osiedleni (z niewielką przewagą nad długookresowymi), a najslabiej - migranci wahadłowi, incydentalni. Namysłów charakteryzuje się ogromną koncentracją migrantów w obu grupach wahadłowych (z dość wyraźną przewagą typu wielokrotnego), sięgającą 66 %, oraz wyrównanym znikomym (nie przekraczającym 10 %) udziałem pozostałych typów. W Nowym Targu najczęściej spotyka się migrantów długookresowych a następnie (też stosunkowo często) osiedlonych za granicą, natomiast popularność migracji wahadłowych jest w tym mieście najmniejsza spośród wszystkich badanych jednostek. Dla Perlejewy charakterystyczne są jednorazowe wyjazdy za granicę i w związku z tym zwykle stosunkowo długie, a dominuje typ migranta długookresowego. Sytuacja jest tu dość podobna do obserwowanej w Nowym Targu. Wreszcie, w Warszawie przeważają migranci długookresowi, a rzeczą znaną jest najniższy spośród badanych gmin udział migrantów, którzy osiedlili się za granicą (9 %).

Gdyby dla uzyskania większej prostoty obrazu liczbę kategorii zredukować do czterech (eliminując podział na podtypy w przypadku dwóch pierwszych typów) i rozważyć struktury migrantów według tak utworzonych czterech kategorii w okresie poprzedzającym rok 1990 i okresie późniejszym, to uzyskano by możliwość prześledzenia wpływu, jaki na zachowania migracyjne miała cezura roku 1990 i związane z nią zmiany w Polsce. Odpowiednie dane są przedstawione w tabelicy 5.2.

Tablica 5.1. Struktura procentowa podstawowych typów migrantów według gmin

Typ migranta	Łubniany	Mońki	Namysłów	Nowy Targ	Perlejewo	Warszawa
Wahadłowy incydentalny	11,7	9,4	29,4	6,8	12,4	7,9
Wahadłowy wielokrotny	15,1	20,0	37,1	7,2	4,6	15,9
Krótkookresowy incydentalny	10,1	15,0	9,4	15,9	21,6	26,2
Krótkookresowy wielokrotny	4,5	-	3,5	5,8	5,2	9,7
Długookresowy	8,4	26,2	9,4	36,7	32,7	31,9
Osiedlony	49,2	28,8	10,0	27,5	22,9	8,8
Brak danych	1,0	0,6	1,2	-	0,9	0,3
Ogółem	100	100	100	100	100	100
Ogólna liczba migrantów	179	160	170	207	153	340

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Tablica 5.2. Struktura procentowa czterech typów migrantów: wahadłowego (incydentalny i wielokrotny), krótkookresowego (incydentalny i wielokrotny), długookresowego i osiedlonego, w okresie do 1989 roku i od 1990 roku, według gmin (przypadki braku danych pominięto)

Typ migranta	Łubniany		Mońki		Namysłów		Nowy Targ		Perlejewo		Warszawa	
	-1989	1990-	-1989	1990-	-1989	1990-	-1989	1990-	-1989	1990-	-1989	1990-
wahadłowy	25	31	24	36	74	58	14	14	18	16	25	29
krótkookresowy	12	18	11	20	6	22	20	24	19	36	32	43
długookresowy	7	10	45	7	11	8	41	30	46	17	34	20
osiedlony	56	41	20	37	9	12	25	32	17	31	9	8
ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
liczba migrantów w	104	71	86	71	90	77	128	79	84	65	265	84

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych.

Okazuje się, że w Łubnianach dominacja migrantów-osiedleńców została zachowana chociaż drastycznie osłabiona kosztem wszystkich pozostałych trzech typów. W Mońkach dominujące miejsce migrantów długookresowych zajęli osiedleńcy oraz migranci wahadłowi. Nastąpiło tu wręcz wygaśnięcie jakże popularnych (45 %) przed rokiem 1990 migracji długookresowych. W Namysławie, podobnie do Łubnian, zmiany struktury polegały na pewnym zatarciu się dysproporcji międzygrupowych, jednak i tu grupa dominująca (migranci wahadłowi) utrzymała swoją przewagę nad innymi grupami. Pewne relatywne osłabienie jej znaczenia nastąpiło kosztem migrantów krótkookresowych. W Nowym Targu miejsce migrantów długookresowych jako typu przeważającego zajęli osiedleńcy. Również w Perlejewie ci pierwsi utracili pozycję dominującą, chociaż w tej gminie stało się to na rzecz migrantów krótkookresowych. W Warszawie stosunkowo słaba przed 1990 rokiem przewaga migrantów długookresowych została zastąpiona przez bardzo wyraźną przewagę migrantów krótkookresowych.

Formułując obecnie pewne uogólnienia, można stwierdzić, po pierwsze, że od 1990 roku nastąpiło zmniejszenie koncentracji migracji w obrębie poszczególnych gmin i zmniejszenie różnic między gminami. Nastąpiło zatem większe zróżnicowanie typów migracji, choć mniejsze zróżnicowanie struktur w przekroju terytorialnym.

Po drugie, nastąpił niemal powszechny spadek udziału migracji długookresowych (wyjątek: Łubniany, gdzie ten typ ma marginesowe znaczenie), przede wszystkim na rzecz migracji krótkookresowych (udział tych ostatnich zwiększył się we wszystkich, bez wyjątku, gminach). Skala redukcji roli migracji długookresowych w czterech gminach (wyjątek: Namysłów, gdzie ten typ jest reprezentowany skromnie, podobnie jak w Łubnianach) była wręcz spektakularna. W czterech gminach wzrosło również znaczenie migrantów-osiedleńców. Pewnym zaskoczeniem może się wydać ewolucja migracji wahadłowych. Otóż, w okresie zapoczątkowanym w 1990 roku nie tylko nie zostały one zmarginalizowane, ale w Namysławie (mimo obniżenia się udziału) utrzymała się ich dominacja (58 %), a w trzech innych jednostkach terytorialnych (Łubniany, Mońki i Warszawa) ich znaczenie stało się wyraźnie większe niż poprzednio.

Po trzecie, wreszcie, ryzykując jeszcze dalej idące uogólnienie, można sformułować hipotezę, iż pojawiła się tendencja do „zawracania” ku dawnemu, przedwojennemu dwubiegunowemu modelowi migracji, charakteryzującemu się wyjazdami osiedleńczymi czyli „na stałe” (zwykle rodzinnymi) albo wyjazdami na krótko do pracy (zwykle indywidualnymi). Przeważający (przynajmniej w świetle danych odnoszących się do „łączonej populacji” sześciu badanych gmin) w okresie pewnej liberalizacji przepisów paszportowych PRL typ migranta długookresowego okazał się w nowych warunkach poniekąd dysfunkcyjny, i nie tylko utracił swą czołową pozycję, ale wręcz stał się, przeciętnie biorąc, najmniej ważny.

Z punktu widzenia cech wyróżniających migracje w poszczególnych jednostkach terytorialnych warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie sprawy: częstość migracji w obrębie poszczególnych typów migrantów oraz kierunki geograficzne wędrówek charakterystyczne dla każdego z tych typów. Podobnie jak poprzednio, w tym miejscu zostaną przedstawione jedynie cztery podstawowe typy.

W tabelicy 5.3 zamieszczono średnie arytmetyczne liczby migracji w obrębie trzech typów: wahadłowego, krótkookresowego i długookresowego¹⁴. Jak widać, najczęściej są powtarzane migracje wahadłowe, a najrzadziej krótkookresowe. Jeśli chodzi o ten pierwszy typ, to migranci z Warszawy zdecydowanie przodują w ilości wędrówek (średnio 5,5 migracji na 1 migranta tej kategorii). W Warszawie co siódmy migrant wahadłowy odbył co najmniej 15 migracji. Również średnia odnotowana w przypadku Moniek wydaje się wysoka (4.1). Najniższą częstością tego typu migracji charakteryzują się obie gminy wiejskie, przy czym w Perlejewie średnia arytmetyczna rażąco odstaje od wyniku w innych gminach. Migranci krótkookresowi charakteryzują się powszechnie niskimi średnimi liczbami wyjazdów zagranicznych (maksimum: 2,0), lecz wynika to zapewne z tego, że ten typ migracji dopiero od niedawna staje się bardzo popularny. Niewiele większą częstością charakteryzują się migracje długookresowe, chociaż do odnotowania pozostaje znaczący wyjątek Łubnian, w których średnia wynosi aż 3,3 i gdzie co trzeci migrant tej kategorii odbył co najmniej 5 wędrówek.

Co się tyczy krajów docelowych migracji, to chociaż ponad 1.200 migracji, o których w badaniu zebrano szczegółowe informacje¹⁵, odbyto do ponad 60 krajów, zdecydowana większość miała miejsce do nielicznej ich zbiorowości. W dodatku, niemal każda gmina cechowała się odrębnym zestawem nielicznych głównych krajów docelowych.

Tablica 5.3. Średnie arytmetyczne ilości migracji w przypadku trzech typów migranta (wahadłowy, krótkookresowy i długookresowy) według gmin

Gmina	Wahadłowy	Krótkookresowy	Długookresowy
Łubniany	3,2	2,0	3,3
Mońki	4,1	1,0	1,9
Namysłów	3,4	1,5	1,3
Nowy Targ	3,5	1,9	1,4
Perlejewo	1,5	1,3	1,7
Warszawa	5,5	1,6	1,8

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych..

W przypadku migrantów wahadłowych, w Łubnianach w zasadzie wszystkie wędrówki odbyto do Niemiec (w tym część do b. NRD). W Mońkach trzy kraje miały istotne znaczenie: b. ZSRR, Niemcy i Belgia, a w Namysławie - pięć: Niemcy, Węgry, b. ZSRR, b. Czechosłowacja i Austria, przy czym w tej ostatniej gminie można było zaobserwować zdecydowaną dominację

¹⁴Dane o migracjach poprzedzających migrację definitywną w przypadku migrantów-osiedleńców były z tego punktu widzenia niepełne i obciążone. Stąd brak w tabelicy tego typu.

¹⁵Por. część 2 raportu. Generalnie, szczegółowe dane, w tym o kraju docelowym, zbierano jedynie w przypadku migracji pierwszej w życiu migranta i ostatniej.

kierunku niemieckiego (choć dawne kraje socjalistyczne łącznie stanowiły tu grupę liczniejszą). W Nowym Targu i Perlejewie ten typ migranta był stosunkowo najrzadszy, i w każdym z nich ważny był tylko jeden kraj przeznaczenia, odpowiednio: Niemcy i Belgia. Wreszcie, w Warszawie występowało stosunkowo duże rozproszenie kierunków wędrówek tej kategorii migrantów. Najważniejsze okazały się Niemcy, a innymi stosunkowo bardziej preferowanymi krajami były: Wielka Brytania, Węgry i Norwegia.

Jeszcze mniejszy wachlarz „ważnych” krajów przeznaczenia pojawił się w wyniku analizy wędrówek migrantów krótkookresowych. Wszyscy migranci z Łubnian udawali się do Niemiec. Ten kierunek był również jedynym ważnym dla Namysłowa (gdzie jednak ten typ migranta nie był popularny) i jednym z najważniejszych w pozostałych z wyjątkiem Perlejewa jednostkach terytorialnych. W Mońkach jednak niemal równie istotne były migracje do USA i Belgii, a w Nowym Targu znacznie ważniejsze niż do Niemiec - migracje do USA (i nie było tam innych wyróżniających się krajów). W Warszawie kierunek niemiecki był najważniejszy, a inne istotne kierunki stanowiły także kraje Zachodu: USA, Szwecja, Francja i Wielka Brytania. Wreszcie, migranci krótkookresowi z Perlejewa najczęściej udawali się do Belgii i, choć z mniejszą intensywnością, USA.

Jeśli chodzi o migrantów długookresowych, to w przypadku trzech jednostek wyłonił się tylko jeden istotny kierunek: w Łubnianach - Niemcy, w Mońkach - USA i w Namysłowie - Niemcy. W Nowym Targu można było zaobserwować wręcz przytłaczającą przewagę kierunku amerykańskiego (USA), choć pewne znaczenie miały też wędrówki do Austrii i Niemiec. Perlejewo miało wysoką intensywność wyjazdów do Belgii i tylko nieco mniejszą do USA. W Warszawie istotne były cztery kraje o dość wyrównanych częstościach: Niemcy, kraje Bliskiego Wschodu (wzięte łącznie), USA i b. ZSRR.

Na koniec, wszyscy migranci-osiedleńcy z Łubnian wyemigrowali do Niemiec, podobnie jak większość migrantów tej kategorii z Namysłowa. W Mońkach najważniejsze było USA, a liczącym się krajem docelowym także Belgia, a w Perlejewie te same kraje, tyle tylko, że w odwróconej proporcji. W Nowym Targu i Warszawie z kolei istotnymi krajami osiedlenia okazały się USA i Kanada, z tym że w pierwszym z tych miast USA zdecydowanie górowało nad Kanadą, a w drugim rola tych dwóch krajów była taka sama.

Uogólniając, można sformułować dalsze obserwacje dotyczące specyfiki poszczególnych badanych jednostek terytorialnych oraz stopnia koncentracji poszczególnych typów migrantów z punktu widzenia krajów docelowych.

Po pierwsze zatem, w Łubnianach występowała niemal doskonała "monokultura migracyjna"; migranci wszystkich typów udawali się wyłącznie do Niemiec (wyjątek: kilka zaobserwowanych wyjazdów długookresowych do b. Czechosłowacji). W Mońkach migranci udający się na najkrótsze wędrówki kierowali się głównie do b. ZSRR choć również i Niemiec. Systematycznie występowały także migracje tego rodzaju do krajów będących „specjalnością” Mońk, tj. do Belgii i USA. Migracje długookresowe lub osiedleńcze następowały natomiast niemal wyłącznie do USA i, w znacznie mniejszej skali, Belgii. W Namysłowie wyjazdy do Niemiec przeważały w przypadku wszystkich kategorii migrantów, przy czym dla trzech typów był to jedyny znaczący kierunek, a w przypadku podstawowej w tym mieście kategorii (wahadłowi) ważne były również dawne kraje socjalistyczne i, w bardzo ograniczonym stopniu, Austria. W Nowym Targu wszystkie typy migrantów wyraźnie różniły się swymi preferencjami geograficznymi; w przypadku migrantów wahadłowych liczyły się w zasadzie tylko Niemcy, w przypadku krótko- i długookresowych oraz osób osiedlonych za granicą zdecydowanie dominowało USA, uzupełniane odpowiednio przez: Niemcy, Austrię i Niemcy, oraz Kanadę. Perlejewo charakteryzowało się monokulturą podobną do Łubnian (drugiej gminy wiejskiej), w przypadku której rolę głównego miejsca przeznaczenia odgrywała Belgia, choć trzeba dodać, iż migranci pochodzący z tej gminy i nie będący migrantami wahadłowymi niekiedy wybierali również USA na kraj docelowy. Wreszcie, warszawscy migranci byli najsilniej zróżnicowani jeśli chodzi o swe preferencje geograficzne. Rdzeniem wszystkich kategorii, z wyjątkiem migrantów osiedlonych (którzy najczęściej wyjeżdżali do Ameryki Północnej), były osoby udające się do Niemiec, jednak w przypadku każdej z nich zestaw dalszych krajów różnił się istotnie. Migranci wahadłowi stosunkowo często wybierali kraje Europy

Północnej i Węgry, migranci krótkookresowi - USA oraz kraje Europy Zachodniej i Północnej, natomiast migranci długookresowi - kraje Bliskiego Wschodu, USA i b. ZSRR. Wydaje się oczywiste, że w Warszawie ten ostatni typ stanowiły w dużej części osoby udające się na kilkuletnie kontrakty, aranżowane w wyniku umów międzypaństwowych lub za pośrednictwem państwowych agencji pośrednictwa pracy.

Po drugie, w przypadku migrantów wahadłowych znaczenie Niemiec jako miejsca przeznaczenia było uniwersalne i przytłaczające. Drugi ważny, uniwersalny kierunek stanowiły dawne kraje socjalistyczne. Poza tym, występowała specyfika mikroregionalna, wyrażająca się szczególnym nasileniem migracji do Niemiec w przypadku Łubnian, oraz istotną skalą migracji do Belgii z Perlejewą, do Austrii z Namysłowa i Nowego Targu czy z Warszawy na Zachód. Dla migrantów zaklasyfikowanych do pozostałych typów niemal powszechnie liczyły się dwa kraje: Niemcy i USA, z tym że na Podlasiu nie było w zwyczaju udawać się do Niemiec, a na Śląsku Opolskim - do USA. W pewnym sensie, rolę Niemiec na Podlasiu spełniała Belgia. Ponadto, w Nowym Targu pewne znaczenie miały też wędrówki do Austrii, a w Warszawie do krajów zachodnich, gdzie wytworzyły nie stosunkowo młode skupiska polskich emigrantów (np. Francja, Kanada, Szwecja czy Wielka Brytania) lub do krajów, do których (zwłaszcza przed 1990 r.) eksportowano polską siłę roboczą (b. ZSRR, Bliski Wschód).

Jak wynika z danych zamieszczonych w tablicy 5.4, stopień geograficznej koncentracji wędrówek migrantów z sześciu zbadanych jednostek terytorialnych był wysoki. Gdyby ograniczyć się do krajów, do których migranci każdego z wyróżnionych typów podróżowali co najmniej 10 razy, to okazałoby się, że około 77 % migrantów wahadłowych odbyło wędrówki do zaledwie sześciu krajów, około 75 % migrantów krótkookresowych - do siedmiu krajów, około 86 % migrantów długookresowych - do siedmiu krajów (przy potraktowaniu bliskiego Wschodu jako jednej jednostki) i około 90 % migrantów osiedlonych - czterech krajów. Ostatecznie więc, koncentracja była nie tylko silna, ale też w przypadku migracji trwających dłużej generalnie silniejsza niż w przypadku migracji trwających krócej.

Tablica 5.4. Koncentracja migracji w przypadku czterech typów migranta według głównych krajów docelowych* dla sześciu jednostek terytorialnych łącznie

Wahadłowy		Krótkookresowy		Długookresowy		Osiedlony	
Niemcy	145	Niemcy	69	USA	121	Niemcy	103
Austria	38	USA	51	Niemcy	48	USA	90
b. ZSRR	35	Belgia	38	Belgia	32	Belgia	32
Węgry	22	Szwecja	16	Bliski	21	Kanada	20
Belgia	13	Francja	13	Wschód	16	Inne	28
b. CSRS	11	W. Brytania	11	b. ZSRR	14		
Inne	80	Włochy	11	b. CSRS	10		
		Inne	71	Austria	43		
				Inne			
Ogółem	344	Ogółem	280		305	Ogółem	273
				Ogółem			

*uwzględniono kraje, do których migranci danego typu odbyli co najmniej 10 wędrówek

Źródło: Badanie sondażowe gospodarstw domowych..

Można również skonstatować, że migracje trwające krócej niemal w całości lub w zdecydowanej większości odbywały się na terenie Europy (w przypadku kategorii migrantów krótkookresowych około jednej czwartej wędrówek skierowało się do USA), a przy tym migranci

wahadłowi w większości poruszali się między Polską i krajami sąsiednimi lub pobliskimi. W przypadku migrantów długookresowych i osiedlonych natomiast około połowy wędrówek nastąpiło poza granice Europy.

6. Podstawowe tendencje w sferze zachowań migrantów i społeczności ich pochodzenia

W tej części będzie mowa o zachowaniach migrantów. Oprzemy się tu głównie na wynikach wywiadów pogłębionych, które stwarzają podstawę dla opisu jakościowego analizowanego zjawiska. Jak zostało wyjaśnione w części 2 tego opracowania, komponent jakościowy badań stanowi konsekwencję i następstwo dwóch poprzedzających go etapów, czyli badań monograficznych i badań sondażowych. Zebrany w wyniku realizacji wywiadów pogłębionych materiał przyniósł wiele cennych informacji dotyczących zachowań migracyjnych oraz ich konsekwencji dla życia społecznego, a w szczególności charakteru relacji między jego sferą publiczną a prywatną. Zagadnienie to wydaje się mieć kluczowe znaczenie dla rozumienia konsekwencji procesów migracyjnych zachodzących obecnie w Polsce i, jak się wydaje, zasługuje na podjęcie w kolejnych badaniach nad migracjami (szerzej mowa o tym we wnioskach w tej części raportu).

Część niniejsza rozpoczyna się od charakterystyki zachowań migrantów i okoliczności, które miały wpływ na ich migracje. Dla zrealizowania tego zadania posłużono się zbiorem tez, będących swego rodzaju modelową formą zaobserwowanych w rzeczywistości zachowań. Tezy te odnoszą się do doświadczeń migrantów, kolejno we wszystkich badanych regionach. Symbole odnoszące się do bezpośredniej relacji migranta oznaczają jego pochodzenie, odpowiednio: M - Mońki, P - Perlejewo, Ł - Łubniany, N - Namysłów, NT - Nowy Targ i W - Warszawa. Zakończenie tej części raportu obejmuje zagadnienia konsekwencji migracji dla życia społeczności, z której migrant się wywodzi. Jako ilustracji użyto tu przykładu Podlasia. W tej części wykorzystano znacznie bogatszy, niż w poprzednich, materiał faktograficzny, a mianowicie spostrzeżenia uzyskane w trakcie „obserwacji uczestniczącej” w gminie, obok materiału z badania monograficznego, sondażu i wywiadów pogłębionych.

Teza 1: Od akumulacji do konsumpcji

Chyba najważniejszą cezurę z punktu widzenia „ekonomiki migracji” w okresie powojennym stanowi zmiana kursu walut wymiennalnych w stosunku do złotego wprowadzona wraz z planem Balcerowicza w 1990 roku. Przed rokiem 1989 wyjazd zagraniczny oznaczał możliwość skokowej zmiany sytuacji ekonomicznej własnej rodziny [*No i za 10 miesięcy stan finansowy rodziny poprawił się bardzo pomimo, że przez 30 lat pracowałem na kierowniczych stanowiskach, pracowałem jako kierownik działu finansowego powiatowej rady, kierownik PZGS-u tzn. handlu, były to stanowiska dobrze płatne, niestety dorobić się trudno jest, uczciwie pracując (...) Jak ja się wezmę pomalować na białą parę pokoi, to dostawałem 100 dolarów [za dzień]. To był bardzo dobry zarobek, w tym czasie tutaj dyrektorskie pobory to 20 dolarów miesięcznie.*(M1)].

Dotyczy to nie tylko okresu powojennego, ale również migracji przedwojennych. Respondent M2 tak opisuje skutki migracji przodka do USA, która miała miejsce w latach 1910-1913: [*Ojciec postawił pierwszy we wsi murowany dom, wszystkie budynki tzn. stodołę, oborę, stajnię także ze spadku po swoim ojcu nie wziął nic z budynków, wszystko sam odbudował* (M2)]. Zarobione pieniądze były z reguły inwestowane w wyposażenie gospodarstwa domowego i rolnego, pomoc dzieciom w urzędzeniu się, co równoznaczne jest z migracjami wewnętrznymi do najbliższych ośrodków miejskich lub częściej do dużych aglomeracji.

Emigrant (P1), który spędził w USA pięć lat (1987-1982) zarabiał 5 \$ na godzinę (stawki godzinowe płacone polskim migrantom wahały się od 2 do 9 \$), co oznacza, że jego dochody w ciągu miesiąca wynosiły od 1.000 do 1.200 \$. Na utrzymanie w USA (wyżywienie, mieszkanie) przeznaczal około 200 \$ miesięcznie. W ciągu roku mógł zatem zaoszczędzić około 12.000 \$, a w ciągu pięciu lat 60.000 \$. Istniejące wówczas w Polsce zasady sprzedaży dolarowej umożliwiały i wręcz stymulowały transfer środków i bezpośredni zakup samochodu czy maszyn rolniczych za dewizy. Ciągnik łącznie z pługami kosztował 1.500 \$, obecnie kosztuje 8.000 \$, kombajn 1.000 \$, a obecnie około 8.000 \$, zaś mieszkanie własnościowe (średnie, 2-pokojowe) w mieście wojewódzkim (Łomża) - 1.700 \$, obecnie 30.000 \$. Za 1 \$ można było kupić około 1 tony węgla. Obecnie tona węgla kosztuje około 100 \$. Gdyby zatem przyjąć siłę nabywczą dolara w stosunku

do ceny węgla za kryterium zmiany, to można by stwierdzić, że zmniejszyła się ono 100 razy, czyli 60.000 “starych” dolarów stanowi zaledwie 600 “nowych”.

Dwa długoterminowe wyjazdy ojca respondenta P2 (trzy lata i sześć miesięcy umożliwiły wyposażenie gospodarstwo rolne w podstawowy sprzęt i spłacenie dwóch siostr i brata, którzy ukończyli studia i urządzili się w okolicach Warszawy (Otwock, Piastów).

Potrzebne byłoby dokonanie bardziej szczegółowego porównania koszyka towarów i usług, które można było kupić za dolara “teraz” i “wtedy”. Jednak już w oparciu o powyższe fakty widać, że skłonność do inwestowania była czymś naturalnym, nie musiała być warunkowana czynnikami kulturowymi (kulturowo uwarunkowana skłonność do inwestowania). Nawet w najbogatszych krajach świata nie jest bowiem możliwa taka skokowa zmiana sytuacji ekonomicznej przeciętnej rodziny jak to się zdarzało w Polsce w latach 1970-tych i 1980-tych.

Teza 2: Od migracji do USA do migracji do Belgii

Główną przyczyną atrakcyjności migracji do Belgii jest na Podlasiu ich łatwość, w porównaniu z bardziej popularnymi w przeszłości wyjazdami do USA. W wyniku zmiany kursu walut w stosunku do złotego, również stosunek między nakładami na migrację (materialne - nakłady na podróż, działalność zarobkowa i gospodarcza prowadzona w miejscu stałego zamieszkania i pozamaterialne - rozłąka z rodziną) a uzyskiwanymi z niej zyskami jest łatwiejszy do zaakceptowania przez tych, którzy się na migrację decydują. Obecnie uzyskiwane środki służą jednak przede wszystkim utrzymywaniu uznawanego powszechnie za zadowalający poziomu konsumpcji i nie powodują pozytywnych zmian jakościowych w miejscu stałego zamieszkania, co było następstwem wcześniejszych migracji do USA. Migracje do Belgii są w warunkach gospodarki rynkowej wręcz czynnikiem wzmacniającym stagnację w peryferyjnym regionie Polski północno-wschodniej.

O ile wcześniej migracja przyczyniała się do ekonomicznego wzmocnienia rodzinnych gospodarstw rolnych i dzięki niej mogły odbywać się migracje wewnętrzne, konieczne na przeludnionej wsi, o tyle teraz służą one utrzymywaniu konsumpcyjnego status quo. Są one zarazem ważnym elementem szarej strefy (transfer środków odbywa się w zasadzie całkowicie poza kontrolą aparatu fiskalnego).

Podróż z Perlejewy do Brukseli i z powrotem kosztuje równowartość około 80 \$, a silna konkurencja powoduje pojawienie się i bardziej atrakcyjnych cenowo ofert. Podróż trwa około 24 godzin, odbywa się jednak z “spod drzwi do drzwi”. [*Taki teren tutaj, że Belgia tak jak za miedzą* (P1)].

Nawet jeśli uzyskiwane w latach 1990-tych środki z migracji są porównywalne z uzyskiwanymi przed rokiem 1989 (5 \$ na godzinę może zarobić kobieta, zajmująca się sprzątaniami), to ich siła nabywcza jest o wiele mniejsza. Ponieważ migracja ma charakter wahadłowy, to pobyt w Brukseli trwa zwykle najwyżej kilka miesięcy w roku¹⁶ (np. kobiety pracujące przy sprzątaniami, wymieniają się co kilka miesięcy, zachowując dzięki temu to samo stanowisko pracy i dając szansę wsparcia także innych gospodarstw rodzinnych np. córki). Jeśli zatem dochód netto wynosi miesięcznie 3.500 - 4.000 złotych, to uzyskiwany jest przed kilka miesięcy w roku, ale stanowi uzupełnienie budżetów rodzinnych przez cały rok.

Należałoby ustalić, jaka część strony przychodów budżetów gospodarstw domowych pochodzi z dochodów uzyskiwanych w trakcie wyjazdów. W jednym z badanych gospodarstw (P1), gdzie w miejscu zamieszkania główne źródło utrzymania stanowi 8-hektarowe gospodarstwo rolne, które jednak tylko częściowo ma towarowy charakter, można szacować miesięczny dochód na 600-700 złotych netto (ok. 8.500 złotych rocznie), natomiast dochód uzyskiwany z migracji wynosi przy 4-miesięcznym pobycie około 10.000-12.000 złotych. Daje to łącznie średni roczny miesięczny

¹⁶Pobyt nie przekraczający 3 miesięcy (w Belgii i większości innych krajów) nie stawia zwykle migranta w sytuacji osoby naruszającej prawo, ponieważ obywatele polscy są w tym okresie traktowani jako turyści zwolnieni z obowiązku wizowego. Podjęcie nieudokumentowanego zajęcia zarobkowego zwykle obciąża przede wszystkim pracodawcę, a nie zatrudnionego migranta.

dochód na poziomie około 1.700 złotych miesięcznie, co między innymi pozwala pokrywać koszty związane z nauką najmłodszej córki, pozostającej jeszcze na utrzymaniu rodziców, a uczącej się w wyższej prywatnej uczelni ekonomicznej w Warszawie (czesne wynosi 2.200 zł rocznie). Jest to pierwsza osoba w rodzinie, która zdobywa tak wysokie wykształcenie. W gminie Perlejewo obecnie wiele jest takich przypadków, gdy środki uzyskiwane z migracji przeznaczone są na kształcenie dzieci w szkolnictwie niepublicznym (wyższym i quasi-wyższym). Jest to zasadniczo jedyny pozakonsumpcyjny sposób wydatkowania zarobionych środków.

Prowadzenie pełno towarowych gospodarstw rolnych wiąże się w gospodarce rynkowej z tak dużym nakładem pracy całej rodziny, że wykluczona jest praktycznie wahadłowa migracja, nie mówiąc już o migracji na dłuższe np. kilkuletnie okresy. Nawet jednak gdyby miałyby one miejsce, oznaczałyby jedynie możliwość powiększenia kapitału obrotowego [*Masz 10 mln, weźmiesz za mleko 10 mln i 10 mln automatycznie mamy opłat. I z czego żyć? Dawniej to dla nas lepiej było. Zapłacił podatek, z podatku szło ubezpieczenie. A teraz opłacić ubezpieczenie, podatek, woda, światło, melioracja i wszystko jak się zbierze na raz, to co weźmiesz, to za mleko nie starczy* (P2)]. Uzyskane środki nie wystarczyłyby na poczynienie istotnych inwestycji.

Podobnie w przypadku małych gospodarstw, nie spełniających wymogów towarowości, nie udało się w oparciu o te środki dokonać w nich skoku ilościowego i jakościowego [Kto ma tylko pięć hektarów, to musi jeździć, bo nie wytrzyma inaczej, jak tak będą przyciskać (P2)]. Jak wynika z poczynionych obserwacji, nie istnieje przy tym umiejętność widzenia możliwości dokonania takiej zmiany w perspektywie kilkuletniego okresu oszczędzania. Brak poczucia pewności jutra i istniejące nawyki ograniczają taką możliwość.

Teza 3: Z peryferii na peryferie

Z relacjonowanych tu badań wyłania się również istotny związek między migracjami zagranicznymi a migracjami wewnętrznymi. Po pierwsze, migracje zagraniczne stanowiły jeden ze sposobów rozładowania przeludnienia polskiej wsi (sposób porównywalny z migracjami wewnętrznymi). W świetle przeprowadzonych wywiadów można stwierdzić, że nie był on postrzegany jako bardziej atrakcyjny niż inne.

Zależności między migracjami zagranicznymi a wewnętrznymi można przedstawić następująco:

a. Migracja głowy rodziny służyła nie tylko wzmocnieniu istniejącego gospodarstwa, ale również ułatwiała migracje wewnętrzne dorastającym dzieciom (zakup mieszkania w mieście, budowa domu w mieście, pomoc w zakupie narzędzi pracy - samochód na taksówkę, warsztat rzemieślniczy).

b. Częste były również przypadki, gdy migracje zagraniczne poprzedzały jedynie migrację wewnętrzną. Były przy tym czynnikiem je umożliwiającym.

Charakterystyczne jest przy tym, to że zarówno migracje zagraniczne jak i wewnętrzne odbywały się najczęściej w obrębie peryferii. Migracje belgijskie i amerykańskie to pozostawanie na etniczno-kulturowych i gospodarczych peryferiach państw przyjmujących. Migracje wewnętrzne natomiast to migracje na peryferie wielkich miast (głównie Warszawy). Te peryferie stanowią przy tym niejako punkt docelowy. Podwarszawskie osiedla: Kobyłka, Wołomin, Ząbki, Zielonka stają się po roku 1989 jeszcze bardziej atrakcyjne (np. dla migrantów z Podlasia) z tego powodu, że osoby migrujące do miast położonych poza warszawską aglomeracją, dotknięci są w ponadprzeciętnym stopniu ryzykiem utraty pracy w pogrążonych w stagnacji małych i średnich miastach, takich jak np. Łomża.

Istnieją istotne różnice między sposobem życia w polskich dzielnicach Chicago, czy zamieszkiwanych przez Polaków i obcokrajowców dzielnicach Brukseli, a sposobem życia na peryferiach warszawskiej aglomeracji. Znacząca część "reemigrantów" pracuje w sferze usług czyli "na swoim" (drobne usługi budowlane, usługi przewozowe, drobny handel detaliczny). Jest to zatem pozytywna zmiana jakościowa w stosunku do pracy wykonywanej w Brukseli czy Chicago, gdzie migranci wykonują zwykle prace najemne, wymagające najniższych kwalifikacji, często „na czarno”.

Istotnej wiedzy o konsekwencjach migracji z Polski dostarczyć może zatem analiza sposobu, w jaki funkcjonują rodziny, a może również bardziej rozbudowane sąsiedzko-rodzinne społeczności w "docelowych" niejako miejscach migracji, czyli na peryferiach stołecznej aglomeracji. Czy rzeczywiście jest to ostatnie ogniwo? Zasadne wydaje się jednak właśnie postrzeganie migracji w kategoriach procesu składającego się z wielu ogniwi. Do rzadkości należą przypadki ich omijania. Ogniwa te tożsame mogą być z kolejnymi pokoleniami. W migracjach z regionu północno-wschodniej Polski trudno jednak dopatrzeć się takiej strategii, której głównym celem - ostatnim ogniwem - będzie emigracja na stałe, a w kolejnych pokoleniach asymilacja z otoczeniem w kraju migracji. Dominuje wyraźnie nastawienie do traktowania migracji jako sposobu poprawy sytuacji ekonomicznej w miejscu stałego zamieszkania, awansu cywilizacyjnego, co przejawia się w migracjach wewnętrznych (wyjazdy z Polski pełnią tutaj rolę swego rodzaju katalizatora).

Zarówno w migracjach „belgijskich” jak i „amerykańskich” odpowiedzialne są za to ograniczenia formalnoprawne, uszczuplające możliwości uzyskania prawa stałego pobytu, nie mówiąc już o obywatelstwie krajów docelowych. Bardziej ważącym czynnikiem jest jednak motywacja urządzenia sobie życia „tutaj” a nie „tam”.

Teza 4: „Parafialne” sieci powiązań

Bardzo wyraźnie w badaniach uwidoczniła się „parafialność” istniejących sieci powiązań [*Tam jak tam byłem, to jakby w sąsiedniej parafii(...) Jak tam zajdę do kościoła, to mówię, tak jakbym był w sąsiedniej parafii (...) I pracy łatwiej znaleźć, zaraz szukają. Tam jakoś do mieszkania prędeż, jak jest znajomość, to się załatwi (P1).*]. Takie powiązania zapewniają z jednej strony poczucie bezpieczeństwa w obcym otoczeniu, z drugiej jednak ograniczają możliwości komunikacji międzykulturowej. Punktem odniesienia są nie tyle etnicznie obce grupy (jeśli już, to te z którymi w miejscu pracy i zamieszkania można się zetknąć, jak „Murzyni” czy „Meksykanie”), ile inne „parafialne” sieci powiązań w obrębie własnej grupy etnicznej [np. górale - *Górali tam ogromnie, to biedny naród. Ogromnie górali, a on jeden za drugim (...) Tam zaczepisz gdzieś górala, to zaraz są już drugie przy nim. Nie tam, że jak u nas... (P1).*]. To zamykanie się we własnym kręgu kulturowym jest obszernie opisane w literaturze przedmiotu. Wypowiedzi naszych respondentów potwierdzają tę tezę, aczkolwiek konieczne jest tutaj pewne uściślenie. Niezbędne sieci powiązań nie są tworzone przez Polaków w ogóle, ale niejako odtwarzane są najbliższe kręgi lokalne i regionalne. To one decydują o skutecznym rozwiązywaniu codziennych problemów, np. pomocy w zdobyciu zaproszenia, pracy, czy mieszkania.

Respondenci wskazują też na uczucie strachu, które im stale towarzyszy i wpływa na pogłębiającą się izolację. Pobyt ma przecież charakter na w pół legalny a niekiedy nawet całkowicie nielegalny, a do tego dochodzi jeszcze uczucie stałego zagrożenia, wynikające z rzucającej się w oczy odmiennej wręcz fizjonomii [*Polski naród to jest taki po prostu, Belgowie a Polacy, to w każdym metrze, w autobusach, tramwajach to palcami można wyliczyć, to jest inna rasa ludzi. Tylko spojrz, inny wygląd mają (...) Prawie wygląd skóry zupełnie inny (...) Jak tak policjant wejdzie, to wie kto jest Polak (P1).*].

Teza 5: Migracje - czynnik wzmacniający tradycyjne role rodzinne

W literaturze przedmiotu migracje postrzegane są często jako czynnik modernizacji, sprzyjający osłabianiu tradycyjnych więzi społecznych, a w tym więzi rodzinnych. Ta teza nie wydaje się znajdować potwierdzenia w naszych badaniach.

Migracje do USA były przede wszystkim migracjami mężczyzn, natomiast obecne migracje do Belgii - to w coraz większym stopniu wyjazdy kobiet (sprzątanie mieszkań i domów to najstabilniejsza część rynku pracy polskich migrantów). Do USA wyjeżdżali mężczyźni („głowa rodziny”), pełniąc w jeszcze większym niż na miejscu stopniu rolę głównego żywiciela rodziny, osoby odpowiedzialnej nie tylko za obecny los swojej rodziny, ale również zabezpieczenie dzieci na przyszłość (wyposażenie gospodarstwa, umożliwienie im migracji wewnętrznej, a przede

wszystkim pomoc w uzyskaniu wykształcenia, samodzielnego mieszkania i ewentualnie narzędzi pracy). Zabezpieczenie przyszłości dzieciom jest też w istocie zabezpieczeniem przyszłości sobie [Po powrocie ani przez moment nawet nie myślałem już o wyjeździe do pracy zagranicę. W USA rodzina to pojedynczy ludzie, w Polsce to całość - nie mogłam na stałe się do tego przyzwyczaić (P2).].

Rodzaj szczególnego napięcia wywołują w rodzinach migranckich wyjazdy kobiet (obecnie właśnie one głównie migrują do Brukseli, bo dla nich jest tam praca). Mężczyźni, którzy zostają mają duże trudności w przejściu typowych kobiecych obowiązków. Ponadto ograniczeniu ulega swoisty rodzaj kontroli sprawowanej w gospodarstwie domowym przez kobiety, co skutkuje również zaniedbywaniem typowo męskich obowiązków, między innymi troski o zabezpieczenie materialne rodziny. Migracja kobiet stanowi tutaj swego rodzaju pułapkę. One bowiem zaczynają zastępować mężczyzn w dostarczaniu środków na utrzymanie rodziny, jednak przy zachowaniu dotychczasowego wyraźnego podziału ról na kobiece i męskie. Rodzi to napięcia, które jednak nie skutkują rozpadem tradycyjnych wzorów życia rodzinnego.

Teza 6: Autarkiczne kręgi rodzinno-sąsiedzkie i marginalizacja sfery publicznej

Jedną z najbardziej istotnych konsekwencji migracji kryjących w sobie ambiwalentny potencjał (innowacja *versus* stagnacja), w szczególności tych o charakterze wahadłowym jest tworzenie się autarkicznych kręgów rodzinno-sąsiedzkich i marginalizacja sfery publicznej. Można tu mówić o pewnej ciągłości, gdyż takie kręgi stanowiły dominującą strategię radzenia sobie z rzeczywistością realnosocjalistyczną, szczególnie w terenie wiejskim i małomiasteczkowym (rzeczywistością niedoboru). Marginalizacja sfery publicznej jest natomiast zjawiskiem nowym, dającym się zlokalizować w całej rzeczywistości polskiej lat 1990-tych. Przybiera ona w lokalnych społecznościach migranckich wyjątkowe rozmiary, co wynika już tylko z tego faktu, że np. w gminie Perlejewo w trakcie kolejnych wyborów "brakuje" około połowy mieszkańców uprawnionych do głosowania. Ludzie nie chcą być też wybierani, bo może to stanowić niepotrzebne utrudnienie w planowanych czy tylko możliwych wyjazdach. Niewielkie jest również zapotrzebowanie na korzystanie z opiekuńczo-socjalnych funkcji państwa i samorządu lokalnego (wyjątek stanowi skwapliwe korzystanie z zasiłków dla bezrobotnych przy jednoczesnych migracjach zarobkowych). Oczekiwania wobec instytucji publicznych i uczestnictwo w nich jest bardzo ograniczone, co jeszcze bardziej zdaje się pogłębiać "próżnię socjologiczną". Chociaż bez żadnych skrupułów wykorzystywane są możliwości uzyskiwania świadczeń od państwa, i to nawet wtedy, gdy kapitał rodzinny w wyniku migracji ulega wielokrotnemu pomnożeniu (syn respondenta M1 urządził się na stałe w USA, jest samodzielnym przedsiębiorcą budowlanym i uzyskuje pokaźne dochody, mimo to na niego zostało przepisane gospodarstwo rolne ojca w Polsce, [no i dostaliśmy ja 50 % i żona 50 % z tytułu gospodarstwa, około milion złotych dla mnie i tyle samo dla żony (M1).]. Z drugiej jednak strony, można upatrywać w tym zwiększenia się potencjałów społecznej zaradności. Problem polega jedynie na tym, że ta zaradność ma bardzo kruchą podstawę - wahadłową nie w pełni legalną migrację zarobkową. Nawet, jeżeli byśmy uznali, że migracja w warunkach regionów zapóźnionych i peryferyjnych jest strategią jak najbardziej uprawnioną, to musimy pamiętać, że w przypadku Perlejewo mamy do czynienia z wyjazdami do jednego kraju, a właściwie do jednego miasta - Brukseli i konsekwentne działania administracyjne w kraju przyjmującym mogłyby niemal z dnia na dzień drastycznie ograniczyć możliwość wyjazdów.

Swego rodzaju przyczynkiem do dominującego sposobu postrzegania rzeczywistości społecznej są wyniki prac pisemnych uczniów Szkoły Podstawowej w Perlejewie (zostało im zadane między innymi następujące pytanie: "Co wiąże Cię z Twoją wsią i gminą?"). Niemal we wszystkich pracach pojawiał się następujący sposób myślenia. W wypowiedziach na temat wsi pojawiały się odniesienia do najbliższego kręgu rodzinnego, sąsiadów jako czegoś bliskiego i bardzo ważnego, natomiast gmina utożsamiana była w zasadzie wyłącznie z urzędem gminy i to wielu wypowiedziach z urzędem jako konkretnym budynkiem, a nie instytucją.

Teza 7: “Śląska” struktura społeczna

Główna linia podziałów społecznych na Śląsku Opolskim zaczyna kształtować się wokół posiadania bądź nieposiadania podwójnego obywatelstwa. Trudno jednak stwierdzić, aby była to jednocześnie linia konfliktu społecznego. Mamy tutaj raczej do czynienia z segmentacją społeczności lokalnych, rozerwaniem tworzących się w okresie do 1989 roku więzi lokalnych, nie określanych przez pochodzenie etniczne. Należałoby jednak jednocześnie ostrożnie podchodzić do tezy o reetniczacji stosunków społecznych na Śląsku. Mogłoby tak dziać się zapewne wtedy, gdyby wraz z formalną zmianą przynależności narodowej pojawiały się jednoznaczne i wyraźne identyfikacje kulturowe, przejawiające się przede wszystkim w powszechnym powrocie do języka niemieckiego w życiu codziennym. Trudno zaobserwować taką tendencję.

Z wypowiedzi respondentów Ł1 i Ł2 wynika, że jeśli ujawniają się jakieś różnice między tymi, którzy wyjeżdżają i pracują w Niemczech, a tymi, którzy takich możliwości nie mają albo mają je w ograniczonym stopniu, to dotyczą one zewnętrznego wyglądu domostw i ich wyposażenia, bo przede wszystkim na to przeznaczane są środki pochodzące z migracji wahadłowych.

Teza 8: Podwójna marginalizacja (słabe odpychanie, słabe przyciąganie)

W wywiadach pogłębionych wyraźnie ujawnia się zjawisko, które nazywamy tutaj podwójną marginalizacją. Podwójne obywatelstwo jest przede wszystkim formalnym udogodnieniem i sprzyja raczej pozostawaniu na marginesach obu kultur. Pokolenie “ojców” znajdując się w ruchu wahadłowym, zachowuje co prawda swe stałe siedziby zamieszkania na Śląsku (pojawia się nawet dosyć powszechna skłonność do modernizacji rodzinnych domów), jednak obecność tutaj ma charakter wybitnie weekendowo-święteczny. Miejsce zarobkowania znajduje się w Niemczech (możliwie blisko granicy, aby maksymalnie zmniejszyć uciążliwość przejazdów). Podwójni obywatele nie mają większych trudności ze znalezieniem pracy, gdyż akceptują skromne warunki płacowe i bytowe, takie, z jakimi godzą się w zasadzie tylko obcokrajowcy pracujący w Niemczech. W miejscu pracy i zamieszkania stykają się niemal wyłącznie z migrantami ze Śląska lub z migrantami z innych krajów [*Ja nie mam żadnych kolegów, nie utrzymuję żadnych stosunków koleżeńskich z rodzinami czysto niemieckimi. Mam kolegów dużo, mam kontakty z rodzinami, ale to z rodzinami, które wyjechały z Polski do Niemiec (Ł2).*].

Migrant (Ł1) zarabia przy pielęgnacji zieleni miejskiej w zachodniej części Berlina około 2.100 DM miesięcznie netto, koszty utrzymania pochłaniają około 800 DM (w tym mieszkanie w wynajętym pokoju z używalnością kuchni wspólnie z dwoma innymi migrantami - 300 DM). Zostaje zatem około 1.300 DM czyli około 2.400 PLN, które przeznaczane są na życie na Śląsku (utrzymanie żony, domu, pomoc dzieciom etc.) i przejazdy. Dysponowanie w Niemczech sumą około 2.100 DM miesięcznie na utrzymanie nawet dwuosobowego gospodarstwa domowego nie pozwalałoby na ten standard życia (dysponowanie funduszem swobodnych decyzji), co możliwe jest przy migracjach wahadłowych. Mamy też tutaj do czynienia z osobami w dojrzałym, często w przedemerytalnym wieku, które w wyniku przemian gospodarczych w Polsce po roku 1989 utraciły pracę i ich szanse (głównie ze względu na wiek) uzyskania nawet skromnie płatnej pracy są znikome. Decyzja o migracji wahadłowej jest więc swego rodzaju wykupieniem biletu bez powrotu - tak widzą to zresztą sami migranci.

Instytucja podwójnego obywatelstwa, w której niektórzy chcieliby widzieć zaczątek obywatelstwa europejskiego oznacza jednak w praktyce raczej spychanie na margines obu kultur niż szansę na tworzenie kulturowych pomostów. Za fasadami odnowionych za migracyjne pieniądze domów kryje się słabnąca tkanka społeczna i zwiększająca się kulturowa nieobecność w lokalnych światach społecznych. Jednocześnie nie dokonuje się wchodzenie w kulturową tkankę miejsc, w których się wykonuje pracę. W oparciu o wypowiedzi respondentów można odnieść wrażenie, że "miejscem", w którym dzieją się jakieś “zdarzenia” są podróże od miejsca zamieszkania do miejsca pracy. I takim zdarzeniem jest w zasadzie tylko przekraczanie granicy

(respondent Ł2, pracujący w Niemczech od 1991 przekraczał ją w obie strony co najmniej 120 razy) i spotkania w drodze z podobnymi do siebie wahadłowymi migrantami.

Podwójne obywatelstwo traktowane jest raczej wyłącznie w kategoriach pragmatycznych jako swego rodzaju ułatwienie, przywilej, a nie jako coś mającego znaczenie dla identyfikacji ideologicznej bądź etnicznej [*Mam nawet do dzisiaj polski paszport z ważnością do 2001 roku. Tak, że i paszport polski może być przysłużony, i niemiecki tak samo* (Ł2).].

Teza 9: Od migracji wahadłowej “ojców” do migracji na stałe “synów”

Wśród młodszego pokolenia mieszkańców Śląska, dysponujących podwójnym obywatelstwem większa jest skłonność do migracji na stałe. Na te decyzje wpływ mają udogodnienia stosowane przez państwo niemieckie (np. kursy językowe, kursy przysposobienia zawodowego).

W rodzinie migranta Ł2, z trojga dzieci, jedno (córka) uczy się jeszcze w szkole średniej, a dwoje starszych dzieci (synowie), wykorzystując swoje śląskie korzenie wyemigrowało do Niemiec [*Dwaj synowie przebywają już od dłuższego czasu w Niemczech - na pobyt stały. Najstarszy syn ma obecnie 25 lat, wykształcił się w Polsce jako technik budowlany i w roku 1990 wyjechał na Zachód i od tego czasu tam przebywa, pracuje w dużej firmie chemicznej, nie w swoim zawodzie, w dziale kontroli. Natomiast następny syn, który ma obecnie 21 lat, wyjechał trzy lata temu, mieszka blisko starszego brata i pracuje w swoim zawodzie, jaki zdobył w Polsce, to jest murarz* (Ł2).]. Według respondenta Ł2, wyjechało na stałe 85-90% młodzieży, która ukończyła wiek pełnoletni. I młodzież ta nie pojechała tylko w poszukiwaniu pracy, ale w celu osiedlenia się.

W przypadku starszych mieszkańców, według respondenta Ł2, wyjazdy na stałe skończyły się w roku 1993. Od tego momentu właściwie na terenie gminy Lubniany nie ma emigracji, a jest tylko wyjazd za pracą. Konkretnie oznacza to, że migrant najpierw szuka dla siebie zatrudnienia, następnie jedzie na pewien okres, i wreszcie przyjeżdża z powrotem (Ł2). Niejako zatem paradoksalnie, zmiana sytuacji politycznej, dysponowanie podwójnym obywatelstwem, zamiast umożliwić wyjazdy na stałe, sprzyja raczej wyjazdom wahadłowymi. Jedną z przyczyn jest sytuacja na śląskim rynku pracy: Człowiek, który pracował na Zachodzie i ma powyżej 40 lat, nie ma szans na zatrudnienie się na Opolszczyźnie (Ł2). Chociaż według respondenta Ł2 powinien być to czynnik raczej sprzyjający uzyskaniu pracy, bo na Zachodzie właśnie można nauczyć się punktualności i zdyscyplinowania. Ale potencjalni pracodawcy najwyraźniej kierują się przekonaniem, że człowiek, który pracował na Zachodzie już się dorobił i teraz szuka pracy w Polsce tylko dla odpoczynku. A może też uważają, że takich ludzi nie zadowolą już przeciętne zarobki (Ł2).

Charakterystyczna jest przy tym skłonność do zawierania “śląskich” małżeństw. Nawet ci młodzi, “podwójni obywatele”, którzy wyjechali samotnie, mają później skłonność do poszukiwania partnerki życia w rodzinnej albo w sąsiedniej miejscowości. Tak było również w przypadku synów respondenta Ł2. Obaj, w trakcie migracji (pobytu w Niemczech), ożenili się z partnerkami pochodzącymi z sąsiednich wsi Śląska Opolskiego.

Pytanie brzmi, czy dla tych, którzy wyjechali na stałe Śląsk pozostanie ważnym punktem odniesienia, na tyle ważnym, że w sprzyjających okolicznościach może pojawić się podejmowanie decyzji o reemigracji. Ponieważ stwierdziliśmy zjawisko istnienia życia na marginesach obu kultur, co dotyczy również “synów”, to można z jednej strony przewidywać, że takie decyzje mogłyby zapadać stosunkowo łatwo. Z drugiej jednak strony bardziej uprawnione wydaje się przypuszczenie, że chociaż stosunkowo słaba jest siła odpychania, to silniejsza będzie siła przyciągania (np. edukacja dzieci, warunki materialne).

Teza 10: Między małą stabilizacją a dążeniem do materialnego awansu

Miasto Namysłów, zostało wybrane do referowanego tu badania m.in. jako typowe miasto położone na tzw. Ziemiach Odzyskanych, zasiedlone po opuszczeniu go przez ludność niemiecką przez ludność napływową, a w tym przez przybyszów z dawnych kresów Rzeczypospolitej.

Właśnie w takich społecznościach tworzących się po II wojnie światowej w obcym, ponemieckim krajobrazie, złożonych z ludzi niejako wyrwanych z dotychczasowego kulturowego i społecznego zakorzenienia należy szukać dominujących i wpływowych wzorów społecznego życia w Polsce Ludowej. Dla projektu rewolucyjnej przebudowy socjalnej taka ludność napływowa stanowi najbardziej dogodny przedmiot oddziaływań, gdyż poszukuje nowej tożsamości. Na stan wojennej destabilizacji, nakładają się tutaj doświadczenie repatriacji, przesiedlenia lub migracji w poszukiwaniu bardziej dogodnych warunków do życia. Nie mamy tutaj w przeważającej liczbie przypadków do czynienia z wyborem o charakterze pozytywnym (do stanu uznawanego powszechnie za pożądany). Jest to raczej przemieszczenie się w przestrzeni od stanu niepożądanego ku czemuś, co pozostaje niewiadomą.

Zasadnie możemy postawić pytanie, jak taka sytuacja wpływa na potencjał migracyjny. Czy ludność napływowa tworząca nowe społeczności lokalne będzie wykazywała skłonność do migracji wewnętrznych i zewnętrznych, czy też raczej podejmie próbę stabilizacji w miejscu swego zamieszkania. Doświadczenie przesiedlenia jest tutaj tylko jednym z wielu czynników mogących wpływać na późniejsze migracje bądź ich zaniechanie.

Respondent N1 jest repatriantem z Litwy. Dla jego rodziców, z którymi przyjechał na Śląsk, Namysłów był stacją docelową, miejscem, w którym miała zostać spędzona reszta życia. *[Sytuacja poprawiła się w tym sensie, że ojciec dostał pracę, już nie był szykanowany, że zostanie gdzieś wywieziony czy zamknięty, gdyż byliśmy ubogimi ludźmi już nie interesowała się nami władza w sensie politycznym, kim jesteśmy, bo to już było widać, że pochodzimy z rodziny robotniczej. Poprawiła się również w tym sensie, że mieliśmy jakiś minimalny zarobek, szczególnie ojciec, bo mama nie pracowała. Było nas pięcioro i dostawaliśmy systematycznie tę pensję. Poza tym dzięki pomocy tzw. unry¹⁷ dostawaliśmy żywnościową pomoc.* (N1)].

Ta mała stabilizacja jest znaczącą wartością, głównym punktem oparcia. Decyzja o pierwszej migracji wewnętrznej i migracjach następnych nie zapada pod wpływem impulsu, chęci zasadniczej zmiany własnej sytuacji życiowej. Jest on raczej pomyślana jako chęć poprawy własnego poziomu życia, jest niejako wymuszana sytuacją życiową. Nie wiąże się jednak z jakimiś wygórowanymi oczekiwaniami. *[Po wyjściu z wojska wróciłem do macierzystego zakładu. Zarobki były jeszcze mniejsze. Wtedy postanowiłem z powiatu namysłowskiego wyjechać do Wrocławia, w celu poprawieniu sobie zarobków. Zaczęłem pracować w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Zarobek się wtedy podniósł dwukrotnie i pracowałem tam do 1960 roku, gdy się ożeniłem i założyłem rodzinę* (N1)].

Innym regionem przyciągającym siłę roboczą był Górny Śląsk. Migracje wewnętrzne wywoływane były regionalnym zróżnicowaniem poziomu płac wspieranych przez system świadczeń i przywilejów o charakterze socjalnym czyli wynikały z polityki państwa *[Ale jaka sytuacja się zrobiła w państwie: kosztem innych regionów Polski, Górny Śląsk faworyzowano, żeby żywności było więcej, więc ja też się przenieśliem do pracy na Górnym Śląsku...Na Śląsk przenieśliem się w 1980 roku* (N1)]. Następny krok motywowany trudną sytuacją, to wyjazd do pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, mający charakter delegacji służbowej, będący jakby prostym przedłużeniem dotychczasowych migracji wewnętrznych, motywowany trudną sytuacją rodzinną *[Pracowałem jako ślusarz narzędziowy właśnie tu w Namysłowie. Ale ze względów ekonomicznych, gdy podjąłem pracę w Katowicach w przedsiębiorstwie montażowym, dyrekcja wniknęła w moje trudne warunki, bo miałem na utrzymaniu też w internatach też dwoje dzieci i żonę chorą, wyjechałem do NRD, kierowałem się wyłącznie tym, żeby poprawić swoją sytuację materialną.* (N1)].

Mamy tu zatem do czynienia ze strategią migracyjną o charakterze wewnątrzsystemowym. Migrant migruje "wewnątrz systemu". Migracja jest z punktu widzenia logiki funkcjonowania systemu zachowaniem pożądanym. Jest ona elementem swoistego kontraktu między państwem, które różnicując płace między regionami i wprowadza inne świadczenia, Uzależnia niejako obywatela poszukującego lepszych warunków życia.

¹⁷Chodzi o UNRRA.

Odpowiadać to może potrzebie małej stabilizacji. Taka migracja przynosi co prawda ryzyko naruszenia istniejącego układu stosunków rodzinnych, ale nie jest to ryzyko zbyt duże. Poziom aspiracji nie jest zbyt wysoki, w związku z tym również nie wiąże się z migracjami oczekiwań jakiejś zasadniczej zmiany. Chodzi raczej o to, aby zachować osiągnięty poziom stabilizacji życiowej [*Staramy się razem z żoną, żeby w miarę naszych możliwości, a nawet gdy nas na nie wszystko stać, żebyśmy skromnie żyli i nie dążyli, nie stawiali sobie za cel w życiu bogacenia się. Tylko żeby żyć tak, na ile nam wystarczy, żebyśmy mieli zapewniony dach nad głową, pożywienie, żebyśmy byli zadbani pod względem ubrania i przede wszystkim żebyśmy swoim postępowaniem dawali wzór innym ludziom, jak należy spokojnie żyć i przestrzegać własnych praw państwa (N1)*].

Jednak wyjazdy do NRD stają się dopiero wtedy rzeczywiście opłacalne, gdy zarobione tam pieniądze zostaną zamienione na towary (np. czekolada, kawa, przyprawy) i przemycone do Polski. Przemysł ten odbywał się w latach 1980-tych na masową skalę i wynikał z różnic poziomu cen i różnic w zaopatrzeniu rynku między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Choć oficjalnie był zwalczany, w istocie był tolerowany, gdyż tylko od niego zależała atrakcyjność wyjazdów do NRD i innych krajów socjalistycznych, i podejmowanie tam prac w ramach oficjalnych umów międzypaństwowych. Za przyzwoleniem ówczesnych władz, owi migranci wchodzili w drugi obieg gospodarczy.

Nie jest wykluczone, że była to ścieżka, która zawiodła wiele osób do migracji “poza system”. Jednak w przypadku respondenta N1 mamy do czynienia z inną strategią. Wyjazd nie jest pomyślany jako szansa skokowej zmiany sytuacji materialnej własnej rodziny, ale jest podejmowany, [*żeby poprawić sytuację i podolać wydatkom, po prostu podolać wydatkom. (...) I dopiero, gdy tam zarobiłem w Niemczech, jakoś sprostalem tym wydatkom (N1)*].

Zmiany polityczne w roku 1989 oznaczają również wyczerpanie się takich możliwości wyjazdu. W przypadku naszego migranta oznacza to powrót do pracy w kopalniach na terenie województwa katowickiego i wielogodzinne dojazdy do pracy z odległego Namysłowa.

Teza 11: Wyjazd bez powrotu - strategia migracyjna ludzi “zbędnych”

Strategia ta stanowi obecnie, ze względu na zmienione warunki ramowe, margines wyjazdów zagranicznych. Wykorzystywana była natomiast powszechnie w latach 1980-tych, gdy istniały usankcjonowane możliwości uzyskiwania prawa pobytu w krajach zachodnich. Możliwości te opierały się na założeniu o politycznym charakterze migracji, aczkolwiek były wykorzystywane głównie przez osoby kierujące się motywami ekonomicznymi. Motywem wyjazdu mogło być przeświadczenie o “zbędności” w kraju pochodzenia. Polska lat 1980-tych była krajem bez oficjalnie występującego bezrobocia. Jednocześnie jednak zwłaszcza osoby kończące szkolną edukację mogły liczyć na uzyskanie jedynie bardzo nisko opłacanej pracy. Osoby te, szczególnie nie mogące liczyć na materialne wsparcie rodziców, mogły mieć poczucie owej “zbędności”.

Za typową można tu uznać biografię córki respondenta [*Moja córka jak skończyła szkołę w roku 1985 starała się o pracę w swoim zawodzie (...) Nie mogła dostać pracy jako laborantka. Po próbach przyjęcia się w innych specjalnościach, w różnych zakładach była zniechęcona. Trafiła się prace o bardzo niskich zarobkach. (N1)*]. Właśnie wtedy zostaje podjęta decyzja o wyjeździe. Był to wyjazd na wycieczkę turystyczną [*To był rok 1988 i pojechała. Tylko wspominała: “Jak mi się spodoba, zorientuję się, to może zostanie. Ale nic nie mogę powiedzieć, bo jeszcze tam nie byłam”. No i stało się. Po tygodniu czasu inni z Wiednia wrócili i zawiadomili nas, że córka została, postanowiła zostać. Widocznie zdecydowała się, zorientowała się, że tam będzie miała lepszą przyszłość. (N1)*].

Po pobycie w obozie przesiedleńców sposób życia oparty jest o znany z domu rodzinnego wzór małej stabilizacji. Aspiracje migrantki są bardzo ograniczone, nie pojawia się dążenie do przełamania swoistej społecznej izolacji, awansu społecznego i zawodowego.

Teza 12: Migracje powrotne - strategia przeszłości?

Śląsk Opolski wydaje się być tym regionem w Polsce, w którym mogą występować najbardziej sprzyjające warunki do podejmowania decyzji o migracjach powrotnych. Sieci powiązań rodzinnych w Niemczech, dysponowanie zabezpieczeniem w postaci podwójnego obywatelstwa czyni migracje powrotne stosunkowo bezpiecznymi.

Pojęcie powrotu z migracji staje się ponadto bardzo nieostre. Wiele osób zaczyna bowiem dysponować możliwością bycia jakby równocześnie w rzeczywistości obu krajów - Polski i Niemiec, i "powrót" jest zawsze obwarowany możliwościami korzystania z sieci powiązań "po drugiej stronie Odry". Układ ten zazwyczaj ma charakter "asymetryczny". Dominująca część rodziny, czasami niemal wszyscy jej członkowie, jest już po tamtej stronie (rodzice, bracia, siostry). Natomiast w Polsce pozostaje lub do niej wraca czasami tylko jeden członek takiej rodziny lub członkowie jednego tylko gospodarstwa domowego.

Zachowana zostaje także "asymetryczność" wyobrażeń o życiu "tu" i "tam". Tam jest wszystko lepsze, lepiej zorganizowane. Wszystko pachnie zgoła inaczej i lepiej. Przejawia się to w generalizowaniu takich, rzec by można, ulotnych obserwacji podczas wycieczki respondenta do jednej z bogatszych dzielnic Hamburga w 1972 roku: *[Kiedy zobaczyłem jak można mieszkać, jak żyć, czekając na esban na peronie, zaobserwowałem tych, którzy czekali ze mną na przyjazd tego pociągu. W zdecydowanej większości byli to ludzie w podeszłym wieku, ludzie, którzy wiek produkcyjny mieli już poza sobą - to byli emeryci, renciści. Ale ci ludzie byli raczej parami. Rzadko zdarzało się, żeby był sam mężczyzna lub sama kobieta. I co ciekawe po ich twarzach, sposobie bycia było widać, że są naprawdę szczęśliwi(...)]* I kiedy ja sobie uzmysłowilem sytuację, jaka panuje w tym samym czasie w Polsce, przypomniałem sobie jak to było na dworcu wrocławskim. Ludzie objuczeni tobołami jak osły, twarze ponure, ubrani tak jak w Chinach - wszyscy na szaro, smętni, bez uśmiechu, przedwcześnie postarzała. Ci ludzie nie nawiązywali nawet kontaktu między sobą. To były dwa odmienne światy. Ten widok pozostał mi do dzisiaj. (N2)].

Teza 13: Migracje - schyłkowa strategia społeczności regionalnej

Podhale uchodzi także w opinii osób badanych pochodzących z innych terenów Polski za region o największym natężeniu migracji. Według powszechnej opinii mieszkańcy Podhala dysponują najlepiej rozwiniętymi sieciami powiązań i największą solidarnością wewnątrzgrupową. Znajduje to potwierdzenie również w wypowiedziach migrantów z Nowego Targu, stolicy Podhala *[Wiem, że na Podhalu straszliwa bieda była. Najwięcej ludzi jest w Chicago z Podhala.(...) Jak wiadomo tu na Podhalu biedowali, teraz całe Podhale jest w Ameryce. Bardzo dużo znajomych z okolicy, z Nowego Targu, prawie każdy sąsiad z klatki był albo jest w Stanach. Nie najlepiej wiodło się w naszych okolicach.(...) Polonia tam bardzo się trzyma, zwłaszcza górale (NT1)].*

W świetle przeprowadzonych rozmów rysuje się następujący obraz migracji z regionu Podhala. Możliwość migrowania do USA, zwłaszcza na krótki okres, pozostaje w bezpośrednim zasięgu przeciętnego mieszkańca regionu. Dzieje się tak nie tylko za sprawą możliwości korzystania z pomocy rodziny, znajomych, ale również rozpowszechnionego przekonania, że wyjazd jest czymś łatwym, nie wymagającym specjalnych zabiegów. W kraju emigracji natomiast stosunkowo łatwo można uzyskać pracę i zrealizować cel, sprowadzający się najczęściej do zgromadzenia oszczędności przeznaczanych na poprawę warunków życia w Polsce. W większości przypadków nie są to jednak środki, które mogą umożliwić radykalną zmianę sytuacji, występującej przed wyjazdem *[W zasadzie po powrocie to nie było za dużo, co zainwestować. Trochę dla syna, który miał ślub. Z kolei córkę tam ściągnąłem, rzuciłem ich na losowanie i wylosowała wizę. Trzeba było i jej mężowi coś pomóc (NT1)].*

Teza o wyczerpywaniu się strategii migracyjnych oznacza przede wszystkim, że migracje nie są już czynnikiem o kluczowym znaczeniu dla podhalańskiej społeczności regionalnej. Dzieje się tak dlatego, że w tym regionie wykształcił się silnie rozwinięty sektor usług (turystyka, handel, produkcja obuwnicza, usługi budowlane). Sektor ten dysponuje na tyle znaczącym potencjałem, że stanowi swego rodzaju przeciwwagę dla migracji jako strategii prowadzącej do radykalnej

poprawy własnej sytuacji materialnej. Migracja przestała być zatem strategią bezwzględnie najbardziej atrakcyjną, ale stała się jedną ze strategii, której przyjęcie nie ma charakteru “pozytywnego”, ale “negatywny” (wyjazd nie jest przejawem sukcesu, ale porażki czy porażek poniesionych w miejscu pierwotnego zamieszkania).

Teza 14: Migracje - wybór osób mających “niewiele do stracenia”

W świetle przeprowadzonych na Podhalu wywiadów, migracje stają się istotną strategią działania dla osób, które “niewiele mają do stracenia”, dla których dłuższa nieobecność w kraju nie będzie wiązała się z utratą dotychczasowej pozycji społecznej lub ta pozycja jest postrzegana jako zła w takim stopniu, że taki wyjazd nie jest w stanie już jej pogorszyć. Wyjeżdżają zatem emeryci, którzy w ten sposób próbują podtrzymać swoją pozycję społeczną i rodzinną. Wyjeżdżają kobiety, które wychowały już dzieci czy też żony z rodzin dotkniętych problemem alkoholowym.

Za główny powód wyjazd badany przez nas emeryt z Nowego Targu podał, że mógł przez wyjazd pomóc rodzinie [*Po przyjeździe u nas nic się w rodzinie nie zmieniło. Może trochę więcej było pieniędzy. Wróciłem na ślub syna i trzeba było im pomóc. Ale im się źle nie wiedzie. Syn jest znanym sportowcem tu w okolicy - biathlonista. Często wyjeżdża za granicę. No i córkę sprowadziłem tam do Stanów.*(NT1)].

W innym badanym przypadku wyjazd kobiety z Nowego Targu wiązał się z trudną sytuacją materialną i alkoholizmem męża. Wyjazd w założeniu nie miał doprowadzić do jakiejś radykalnej zmiany własnej sytuacji [*Chciałam szybko wrócić do Polski, bo dzieci były małe, a nie chciałam tam być za długo* (NT2)]. Znamienne, że w tym przypadku wyjazd miał przede wszystkim pozamaterialne znaczenie, doprowadził do swego rodzaju psychicznego oczyszczenia [*Nie dokonałam żadnych inwestycji, ponieważ akurat kiedy wróciłam, wtedy pieniądze straciły na wartości, długo nie byłam w Polsce i nie byłam zorientowana w rynku. Mój mąż nie nadaje się do businessu zupełnie, o tym przekonywałam się przez dwa lata po przyjeździe. (...) W zasadzie postanowiłam żyć z pensji, którą tutaj zarobię - po przyjeździe. Postanowiłam, żeby pieniądze ze Stanów zostały na jakieś studia dla dzieci, czy na tzw. wydatki niespodziewane* (NT2)]. Z ekonomicznego punktu widzenia ten wyjazd nie miał zatem kluczowego znaczenia, ale bardziej istotne wydają się być jego pozamaterialne aspekty [*Po przyjeździe zauważyłam, że wielu ludzi mnie nie szanowało, zauważyłam też, że ja byłam inna tam, potrafiłam się uśmiechać, być sobą na co dzień. Natomiast mnie wydawało się po powrocie, że tutaj po przyjeździe ludzi takich nie ma jak tam, z czasem okazało się, że to nie o ludzi chodzi, tylko o moje zmiany. Moje nastawienie do życia, wyłapałam coś takiego, że można nie być krytykowaną, ocenianą, nie było tam w Ameryce negatywnych postaw w stosunku do mnie. Akurat tu w Polsce czuję się oceniana, krytykowana częściej.*(NT2)].

Również w innym badanym przypadku o migracji decyduje konieczność [*Każdy chce do Ameryki jechać. Bieda była w chałupie. Mąż mnie zostawił, miałam na utrzymaniu sześćoro dzieci. Nie było cudów. Trafiała się okazja, koleżanka mi doradziła* (NT3)]. Ten wyjazd również nie spowodował radykalnej zmiany [*Człowiek się cieszy, że ma te parę zielonych. Przywiezie dziecku nawet 100 dolarów i cieszy się - dobre i to.* (NT3)].

Teza 15: Migracje - strategie obliczone nie tylko na dokonanie “ilościowej”, ale również “jakościowej” zmiany we własnym życiu

W przypadku powyżej postawionych tez ich obowiązywanie (za wyjątkiem niektórych postawionych w odniesieniu do Śląska) nie jest ograniczone regionalnie i zapewne z przypadkami je potwierdzającymi mamy do czynienia również w innych regionach kraju, ale jednocześnie możemy przypuszczać, że właśnie w badanych regionach takich przypadków jest statystycznie rzecz biorąc więcej a ujęta w kolejnych tezach prawidłowość, występuje nie tylko na poziomie realnego życia społecznego, ale również na poziomie przekonań społecznych, co do charakteru procesów migracyjnych.

W odniesieniu do Warszawy mamy do czynienia z większą niż w innych regionach kraju - migracją specjalistów, chociaż niekoniecznie muszą być to osoby formalnie dysponujące wysokim wykształceniem. Osoby te zazwyczaj również w Polsce wykonywały dobrze płatną i wymagającą dużych kwalifikacji pracę. Najczęściej wyjazd za granicę traktowany jest jako jedynie pewien etap w karierze zawodowej, umożliwiający szybsze zaspokojenie potrzeb materialnych, np. kupno dobrego samochodu, kupno lub budowa mieszkania czy domu.

Migranci z Warszawy lokują się w potocznych wyobrazeniach na przeciwnym biegunie w stosunku do migrantów z biedniejszych regionów Polski np. migrantów z Polski północno-wschodniej [*Zambrów to synonim kołtuństwa, prymitywu, pijaństwa. Przynajmniej tak to jest odbierane. I oni są przecież w różnych regionach na Brooklynie częściowo, częściowo w niektórych rejonach Nowego Yorku. W każdym razie są synonimem takiego zaścianka. Gdzie przyjeżdżają osiłki i harują. Harują, bo dla emigranta jest ważne, żeby wysłać pierwszą paczkę, żeby pokazać, że już stanął na nogi, że mu się już dobrze powodzi. Paczka jest tym.*(W1)].

Badany przez nas migrant - pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, który wcześniej korzystał z wielu wyjazdów stypendialnych, co też wiązało się z dodatkowymi dochodami, dysponujący ustabilizowaną pozycją i dochodami (żona lekarz, mieszkanie własnościowe) zdecydował się w 1990 roku na wyjazd do USA [*Sam wyjazd nie był zaplanowany jako wyjazd na stałe. Ten wyjazd miał w pierwotnym założeniu charakter transakcji, tzn. wyjazd żeby zarobić parę złotych, człowiek miał wtedy pieniądze, które zarobiłem gdzie indziej, też za granicą. Nie byłem zmuszony do tego, aby wyjeżdżać, ale miałem też swoją ciotkę - to był jeden powód, drugi powód - zarobienie pieniędzy przez rok, a trzeci - ciekawość.*(W1)]. Ten wyjazd w wyniku splotu różnych okoliczności przedłużył się do 6 lat i obecnie migrant nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji o powrocie, mimo tego, że po 3 letnim pobycie w USA powróciła do Polski żona z dwójką dzieci. Jak się jednak wydaje w tym przypadku powrót został już przesądzony.

Ten migrant wpadł w swego rodzaju "pułapkę migracyjną", którą zresztą sam opisuje [*Moje doświadczenie pokazuje, że emigranci z Polski decydują się na pozostanie wówczas, kiedy po pierwsze nie mają do czego wracać w Polsce, nie mają mieszkania, nie mają domu. Ameryka dla nich wydaje się większą szansą niż Polska. Po drugie ci, którzy mogą kontynuować swój zawód po wstępnej nauce języka angielskiego - głównie zawody techniczne, znacznie trudniej takie zawody jak pielęgniarstwo, lekarz. Natomiast ci z wykształceniem humanistycznym stoją przed wielkim dylematem. Dylemat polega na tym, że trzeba pracować, żeby egzystować, żeby zarabiać jakieś pieniądze, a w międzyczasie czas upływa, nabywa się pewnych umiejętności manualnych. Awansuje się na stawce godzinowej, znajduje się przyzwoitego pracodawcę, ale ciągle to nie jest to, co chciałoby się robić. Najczęściej po zarobieniu jakiejś kwoty pieniędzy wracają do kraju. Co zrobią z tymi pieniędzmi w kraju? Moim zdaniem to jest bardzo trudne przywieźć duże pieniądze. W Ameryce jest powiedzenie, że jak zarobisz 100 tysięcy, to możesz coś założyć.*(W1)].

Generalnie jednak ta strategia obliczona jest właśnie nie na stałe pozostawanie za granicą, ale poprawę własnej sytuacji społecznej w kraju pochodzenia (np. nawet ograniczona znajomość języka angielskiego, utrudniająca awans zawodowy w USA, może stanowić w Polsce istotny czynnik zwiększający szanse zawodowe).

*

Konkludując, należy pamiętać, że sformułowane powyżej tezy nie mają waloru statystycznej reprezentatywności. Niemniej wskazują na pewne nader istotne cechy procesów migracyjnych z Polski. Wyniki analizy jakościowej należy przy tym interpretować w powiązaniu z wynikami badania sondażowego. Warto też dodać, iż przy formułowaniu powyższych tez kierowaliśmy się przede wszystkim metodą wyszukiwania tzw. haseł i pojęć kluczowych czyli tego, co w sposób dominujący określało historię życia migrantów i historię ich gospodarstw domowych.

Analizując treść wywiadów pogłębionych w innym miejscu¹⁸ sformułowaliśmy hipotezę o formowaniu się “społeczeństwa wahadłowego”. Hipotezę tę jednak należy traktować z dużą ostrożnością. Zgodnie z nią, wyjazdy z Polski zdają się wpływać na utrwalanie wahadłowej konstrukcji świata społecznego - społeczeństwa, które jakby nie mogło znaleźć własnego punktu równowagi i znajduje się w ciągłym ruchu między dwoma atrakcyjnymi i z różnych perspektyw ważnymi punktami odniesienia - między wzorami, sposobami zachowań i działań ulokowanymi w rodzimej tradycji a wzorami ulokowanymi w centrach zachodniego świata. Siła przyciągania jednych i drugich wydaje się być podobna. Najbardziej pożądane jest dysponowanie jednym i drugim.

Zdolność do przemieszczania się między tymi dwoma biegunami staje się w regionach o największym potencjale migracyjnym wyznacznikiem pożądanego statusu społecznego. Owa ustawiczna mobilność - będąca przecież najbardziej chyba widocznym objawem modernizacji, skrywać może jednak tendencje stagnacyjne, ograniczoną otwartość struktur społecznych i zdolność pozytywnego reagowania na wyzwania modernizacyjne.

*

Na zakończenie zostanie rozpatrzony wpływ migracji na społeczności lokalne w Polsce. W tym celu posłużymy się przykładem jednego regionu - Podlasia, a zwłaszcza gminy Perlejewo.

Skala procesów migracyjnych w jednej z badanych przez nas gmin położonych w peryferyjnym regionie Polski północno-wschodniej skłoniła nas do podjęcia próby przyjrzenia się, w jaki sposób migracje wpływają na lokalny system społeczny. Z punktu widzenia szans modernizacyjnych danego regionu czy kraju migracje mogą stwarzać określone możliwości. Pojawia się bowiem tutaj przypuszczenie, że ci, którzy wyjeżdżają a następnie wracają - przywożą ze sobą kapitał oraz nowe umiejętności, które następnie są wykorzystywane w miejscu pierwotnego zamieszkania. To obiegowe wyobrażenie o zdecydowanej przewadze pozytywnych następstw migracji o podłożu ekonomicznym nie znajduje potwierdzenia w naszych badaniach. Trudno zresztą tutaj jest bez zastrzeżeń posługiwać się schematem - pozytywne *versus* negatywne skutki migracji. Znacznie bardziej przydatne jest posługiwanie się schematem: koszty i korzyści.

Możemy w odniesieniu do badanej gminy traktować migracje jako czynnik utrzymywania równowagi lokalnego systemu społecznego, przy czym zlokalizowany on jest poza tym systemem. Opiera się on na indywidualnych decyzjach podejmowanych najczęściej w porozumieniu z rodziną. Pomagała on zapobiegać przeludnieniu. Przy czym nie chodzi tutaj jedynie o to, że tacy lub inni mieszkańcy gminy opuszczają ją w drodze migracji zagranicznych i wewnętrznych. Istotne jest również to, że migracja okresowa lub na stałe jednego członka rodziny - zazwyczaj migracja zagraniczna umożliwia migracje wewnętrzne pozostałych członków rodziny. Stała się zatem nie tylko czynnikiem zapobiegającym przeludnieniu, ale odpowiedzialnym za obecne wyludnienie się badanych terenów wiejskich.

W wybranej do badania wsi Granne w gminie Perlejewo na 258 zamieszkujących ją osób (tyle jest zameldowanych, a faktycznie zamieszkuje ją około 200 osób) jest obecnie około 100 budynków mieszkalnych, w zdecydowanej większości bardzo dobrze wyposażonych i obszernych, o powierzchni użytkowej 100 i więcej metrów kwadratowych. Przeciętnie zatem w każdym domu mieszkają zatem 2 osoby. Ta sytuacja jest jednak nie tylko wynikiem wyludniania się wsi, ale również z przeinwestowania, przejawiającego się nie tylko w lokowaniu nadmiaru środków w nieruchomościach (budowanie domów za dużych w stosunku do występujących w chwili budowy i przyszłych potrzeb), ale również w nadmiernych w stosunku do potrzeb wyposażeniu gospodarstw w maszyny rolnicze. Powszechnym zjawiskiem jest także traktowane niemal jako obligatoryjne, wyposażanie dzieci w mieszkania w mieście, samochody oraz inne dobra trwałego użytku. Powszechnym zjawiskiem jest nadmiar środków finansowych, które lokowane są w

¹⁸ W. Łukowski, A “pendular” society: conclusions based on qualitative research, w: E. Jaźwińska and M. Okólski., op.cit.

przedsięwzięcia o wątpliwej racjonalności (duże, później w niewielkim stopniu wykorzystywane domy czy maszyny rolnicze).

Blizsze przyjrzenie się obecnie dominującym migracjom do Belgii skłania do wniosku, że mamy tutaj do czynienia w zasadzie z migracjami tylko z formalnego punktu widzenia zagranicznym. W zasadzie koszty i ryzyko tych wyjazdów jest niewielkie, prawdopodobnie nawet mniejsze w stosunku do osiągniętych korzyści materialnych niż miałyby to miejsce w przypadku wahałowych migracji do pracy w dużych polskich aglomeracjach miejskich. Wokół sfery migracyjnej wytworzyła się swego rodzaju sfera usługowa, w której ważne znaczenie mają przede wszystkim usługi transportowe. Oprócz regularnych linii autobusowych bardzo duże znaczenie mają tzw. "kamionetki" czyli 10-12 osobowe mikrobusy funkcjonujące na zasadzie taksówek (odbierające migrantów z domu i dowożące "pod dom" w Brukseli). Utrwała się również zwyczaj wyjazdów "na zastępstwo" - co jest swego rodzaju pogodzeniem interesów zainteresowanych w zasadzie wyjazdem tylko na określony okres pracowników z Polski, a zainteresowaniem belgijskich pracodawców w utrzymaniu ciągłości zatrudnienia.

Migracje pozwoliły zakumulować kapitał w ilości, która na miejscu nie byłaby możliwa. Jest to bardzo istotne szczególnie wtedy jeśli zdamy sobie sprawę z bardzo ograniczonych (niekiedy wręcz szokujących) potrzeb konsumpcyjnych tutejszych mieszkańców i z drugiej strony powszechnego przekonania o możliwościach lub sensowności uzyskania kredytu na działalność gospodarczą (uważa się, że nie ma możliwości spłaty pożyczki na podstawie działalności rolniczej). Migracje stanowią więc mogą ogromną szansę rozwoju gospodarczego gminy.

Sposoby wydatkowania dochodów z migracji podzielić można w zasadzie na cztery grupy. Są to więc:

1) inwestycje w ziemię (raczej ograniczone - nie wszyscy odczuwają potrzebę rozszerzenia areалу lub mają fizyczną możliwość "obrobienia ziemi") oraz (bardzo powszechne) w maszyny i wyposażenie rolnicze. Rodzi się jednak pytanie - czy jest to potrzebne i sensowne aż do tego stopnia, jaki można obserwować np. w Grannem, gdzie większość gospodarzy dysponuje bardzo dużą ilością maszyn, często zupełnie zbędnych (choćby w tym sensie, że istnieje możliwość wypożyczenia maszyn od sąsiadów lub zapłacenia za jej ewentualne usługi);

2) przeznaczanie dużych środków finansowych dla dzieci (często jest to największa część dochodów). Ludzie, szczególnie starsi, ograniczają do minimum wydatki na własne potrzeby i czynią z finansowej opieki nad dziećmi jedyny często sens życia. Te swoiste inwestycje są jednak naszym zdaniem bardzo kontrowersyjne. Dominuje schemat, w którym rodzice troszczą się nie tyle o rozwój czy edukację dzieci (choć są i takie przypadki - szczególnie, jeśli chodzi o żeńską część pociech), ale zapewniają im podstawy egzystencji w mieście. Zakupują mieszkania, domy, samochody, wspierają dzieci finansowo w okresie poszukiwania pracy czy bezrobocia. O możliwych skutkach takiej działalności powiemy później;

3) konsumpcja, która odgrywa dużą rolę szczególnie wśród młodszego pokolenia. Migracja oprócz środków na konsumpcję przyniosła również niewątpliwie szereg nowych zachowań konsumpcyjnych, które za sprawą wszechwładnego przykładu sąsiedzkiego rozszerzyły się na całą wspólnotę. Obowiązkowym elementem wyposażenia gospodarstwa domowego stały się więc anteny satelitarne, zestawy hi-fi, kuchnie mikrofalowe i naturalnie, w zasadzie niezbędne na wsi - samochody osobowe (tu dominuje rodzimy polonez). Konsumpcja ta, choć niewątpliwie zmniejsza rozmiary innych zastosowań kapitału, wpływa poprzez trudne do ścisłej oceny efekty mnożnikowe na gospodarkę lokalną. Problemem jest jednak fakt, że, o ile zakupy za granicą tracą na znaczeniu, to konsumpcja dóbr innych niż pierwszej potrzeby przesuwa się w stronę większych ośrodków miejskich a tym samym trzeba mówić chyba raczej o wpływie na gospodarkę większego obszaru (nawet w obrębie kilku województw);

4) inwestycje pozarolnicze mają bardzo marginalne znaczenie (por. działalność gospodarcza w gminie Perlejewo). W zasadzie spotkaliśmy się z jednym przykładem takiej inwestycji, którą jest jedyny w Grannem stacjonarny sklep spożywczy sfinansowany przez obecnego sołtysa wyłącznie ze środków migracyjnych. Jak się wydaje może być kilka przyczyn tego stanu rzeczy, są to: brak odwagi czy może raczej chęci podjęcia ryzyka, "przywiązanie" do działalności rolniczej, brak przekonania co do sensowności tego typu działalności (szczególnie, że jako główną formę takich

inwestycji postrzega się działalność handlową, a ta jest akurat w Perlejewie rozwinięta dość dobrze), zbyt małe środki finansowe, obawa przed barierami stwarzanymi przez innych członków społeczności (ten problem dotyka np. wieś Granne, gdzie interesujące tereny nadbużańskie leżą odlego i nie są wykorzystywane do działalności turystycznej, głównie dlatego, że są własnością wspólną - jakkolwiek inicjatywa z nimi związana wywołałaby opór tych gospodarzy, którzy sporadycznie wykorzystują je jako pastwisko). Ostatnią przyczyną jest być może fakt, że są to zachowania w dużej części niestandardowe, nie mieszczące się w ramach tradycyjnych aktywności mieszkańców tej wsi.

Co się tyczy korzyści dla lokalnej społeczności, zarówno dostrzeżonych w efekcie badań, jak i pojawiających się w rutynowej (jeśli można tak rzec) percepcji miejscowej ludności, to można wyróżnić pięć ich grup.

1. Wydaje się, że na skutek dopływu dużych środków kapitałowych produkcja rolnicza jest bardziej opłacalna, choćby z tego powodu, że za sprawą lepszego wyposażenia w maszyny i urządzenia rolnicze rośnie produktywność z pracy i ziemi. Innym problemem jest jednak pytanie, jakie są granice opłacalności nakładów i czy granica ta nie została przekroczona na skutek tego, że inwestycje te są często traktowane raczej jako lokaty. Jest rzeczą ciekawą, że w przypadku Perlejewa nie można chyba mówić o opisywanym choćby przez Edwarda Taylora krótkookresowym spadku produkcji rolnej na skutek odpływu siły roboczej, która migruje. Z naszych obserwacji wynika, że w rejonie badania wytworzył się następujący schemat: migrantem jest kobieta (związek choćby z łatwością znalezienia pracy) zaś mężczyzna pozostaje w kraju, pracuje na gospodarstwie i co więcej może na bieżąco wykorzystywać przysyłane z zagranicy pieniądze.

2. Została stworzona i rozbudowana "otoczka" sfery migracyjnej, co ukazuje najlepiej dynamiczny rozwój okolicznych biur podróży i firm przewozowych ("kamionetki"). Rozwój tej strefy jest tym szybszy, że migracje zmieniają punkt widzenia na wykorzystanie czasu wolnego - pewna część ludzi wyjeżdża już nie tylko w celach zarobkowych ale i turystycznych (co jest zresztą prawdziwe dla całego kraju). Uważamy, że interesująca mogłaby być dokładniejsza analiza działalności tej sfery w Siemiatyczach, Ciechanowcu i Perlejewie.

3. Oszczędności prywatne są coraz częściej lokowane w bankach (to pewnie też po części wpływ zmian światopoglądu) co ma oczywisty wpływ na ogólnokrajową podaż kapitału. Problemem może tu być fakt, że pojawiają się przypadki ludzi, którzy swoje oszczędności, szczególnie te związane z migracjami, lokują na zagranicznych kontach bankowych - było to zachowanie typowe dla migrantów do Stanów Zjednoczonych, niektórzy z nich posiadali konta bankowe w USA (naturalnie z wkładem) jeszcze kilka lat po powrocie do kraju.

4. Konsumpcja we wspomniany już sposób wpływa na rozwój sfery handlowej i być może dynamizację inwestycji w tej sferze. Napisaliśmy "być może" ponieważ problematyczne jest określenie zasięgu zakupów konsumpcyjnych a przez to tegoż wpływu. Jak wynika z naszych obserwacji nie przynosi to bowiem prawie żadnych korzyści dla lokalnej społeczności. Wśród mieszkańców Grannego wykształcił się zwyczaj (logicznie zasadny) wybierania się "na zakupy" do większych ośrodków miejskich. I nie mamy tu na myśli takich produktów jak samochody czy artykuły elektrotechniczne ale także odzież, której zakup byłby możliwy również w gminnym Perlejewie.

5. Jest wreszcie rzeczą dość ciekawą, że pewna ilość budynków mieszkalnych, które powstały z inicjatywy powracających z migracji, z myślą głównie o dzieciach, teraz coraz częściej pozostają opustoszałe (bo dzieci nie widząc dla siebie miejsca na wsi uciekają do miast) mogą stać się załącznikiem aktywności agroturystycznej mieszkańców Perlejewa. Jak na razie są one wykupywane przez mieszkańców głównie Warszawy i okolic lub nawet cudzoziemców (Niemiec, Ukraińiec) wyłącznie z ich inicjatywy. Trudno ocenić, czy istnieją przesłanki pozwalające przypuszczać, że rozwinię się to w jakąś bardziej przemyślaną akcję promocji turystycznej gminy.

Zjawiska negatywne wydają się mniej oczywiste lub bardziej rozmyte niż pozytywne migracji. Można jednak wskazać na dwa z nich.

1. Za główny efekt niekorzystny należy uznać pogłębienie zjawiska lokowania ogromnych często środków finansowych w przyszłość dzieci. I nie chodzi tutaj bynajmniej o naganność tego

zjawiska, ale raczej o jego skutki. Pomijając fakt, że nie tylko niewątpliwie osłabia to aktywność ekonomiczną dzieci, ale wpływa też w sposób niezmiernie ważny na sytuację gminy. Często jedyni spadkobiercy gospodarstwa rolnego trafiają bowiem do miasta, tam oczekuje już na nich często mieszkanie, samochód a środki finansowe ze strony rodziców towarzyszą im często jeszcze przez długie lata. Problemem jest fakt, że mimo znacznego wsparcia materialnego nie mają oni nieraz żadnych szans na normalne funkcjonowanie w środowisku miejskim - bez wykształcenia, zawodu (jest faktem znamionnym, że duża liczba męskiej części "uciekinierów" ze wsi wykonuje w mieście zawód taksówkarza, często wykorzystując samochód otrzymany od rodziców) mogą jednak wegetować długie lata. Znacznie poważniejsze skutki niesie to jednak dla wsi, która pustoszeje w sposób widoczny. Paradoksalne jest, że mieszkańcy gminy inwestują bardzo duże środki finansowe w rozwój gospodarstw, które w obliczu braku spadkobierców muszą wcześniej lub później upaść - jest prawdziwym dramatem tej gminy istnienie dobrze prosperujących gospodarstw, które funkcjonować mogą tylko tak długo, jak ich twórcy znajdować będą siły do pracy.

2. Elementem, który należałoby chyba uznać za raczej neutralny niż negatywny, jest fakt, że migracje nie są w stanie zmienić światopoglądu migrantów w sposób istotny. Zmienia się ich struktura konsumpcji, zmieniają się zwyczaje, ale niezmiennie pozostaje wciąż przekonanie o zaścianowości gminy, o zupełnym braku szans i możliwości, które wzmaga panujący marazm i pogarsza i tak już trudną sytuację.

Podsumowując stwierdzić jednak trzeba, że w sferze ekonomicznej przeważają efekty pozytywne i tak to jest postrzegane. Dlatego też, mimo, że jak stwierdził jeden z naszych rozmówców "może tylko ze 40% wyjeżdżających do Belgii tak naprawdę się dorobiło", migracje są traktowane jako duża szansa dla społeczności.

7. Podstawowe przyczyny i skutki migracji

W zakończeniu tego raportu zostaną zwięźle zrelacjonowane dotychczasowe konstatacje dotyczące najważniejszych determinantów i konsekwencji migracji z Polski. Zagadnienie to jest niezwykle złożone i jego wszechstronna analiza wymagałaby kilkakrotnie więcej miejsca, niż można jej poświęcić w tym miejscu. Ponadto, szereg dotychczasowych ustaleń ma charakter roboczy, ponieważ odpowiednie prace analityczne są w toku i będą trwałe jeszcze przez wiele miesięcy. Jest zatem zrozumiałe, że poniższe wnioski z badań mają niejednokrotnie w większym stopniu charakter zaawansowanych hipotez aniżeli ostatecznych konkluzji.

Koncepcja badania zakładała, iż analiza przyczyn migracji będzie miała charakter trójczłonowy, tzn. że zostanie podjęta próba zbadania potencjału migracyjnego, migracji pionierskich oraz migracji o charakterze masowym. Odpowiada to z grubsza kolejności stadiów procesu migracyjnego obserwowanego w dowolnej społeczności, z wyjątkiem migracji, które są wywoływane przez okoliczności nadzwyczajne (np. wojnę). Z drugiej strony, uwarunkowania w przypadku każdego z tych trzech członów podzielono na trzy grupy: uwarunkowania oddziałujące na poziomie makrospołecznym, tzn. np. wspólne dla wszystkich mieszkańców kraju lub nawet większej jednostki terytorialnej; specyficzne uwarunkowania oddziałujące na poziomie społeczności lokalnej, mikroregionu lub grupy społecznej oraz czynniki wpływające na proces migracyjny w obrębie gospodarstwa domowego (rodziny). Takie podejście leży u podstaw sformułowanych niżej uwag.

Wyniki badania we wszystkich regionach dowiodły, że potencjał migracyjny zamieszkującej je ludności jest bardzo wysoki i daleki od wyczerpania. Można bez obawy popełnienia błędu stwierdzić nawet, że znaczna część ludności Polski wykazuje nieodmiennie silną skłonność do emigracji i że emigracja, podobnie jak i krótkookresowe lub trwające stosunkowo długo pobyty za granicą przychodzą Polakom dość łatwo. Z drugiej strony, przypadki żywiołowego, nieprzemysłanego wychodźstwa są nader rzadkie. Przeciwnie, wytworzona w okresie PRL i kontynuowana obecnie podstawowa strategia potencjalnych migrantów zakłada gruntowne przygotowanie własnej migracji i wyczekanie najdogodniejszych okoliczności i odpowiedniego momentu. Do tej sprawy jeszcze wrócimy.

Pomimo że, co chociażby wynika z ustalonej *ex post* w badaniu proporcji gospodarstw domowych migranckich do gospodarstw niemigranckich, natężenie migracji we wszystkich sześciu gminach jest bardzo duże i znaczna część ludności *de iure* odbywała migracje w niedalekiej przeszłości bądź przebywała za granicą w momencie badania, to w tychże gminach bardzo wiele osób, które dotychczas nie wyjeżdżały za granicę, rozważa migrację i jest gotowa podjąć ją w nieodległej przyszłości, jeśli tylko zaistnieją sprzyjające warunki.

Na przykład, w roku badania (1994 dla Łubnian, Moniek, Namysłowa i Perlejewy oraz 1996 dla Nowego Targu i Warszawy) współczynnik migracji trwających co najmniej 3 miesiące (mierzony liczbą tych migracji na 1.000 mieszkańców w wieku 15 lat lub więcej) zawierał się w przedziale od około 5 (w Namysłowie i Warszawie) do 35-45 (w Mońkach i Nowym Targu). Hipotetyczna średnia dla sześciu gmin - około 25 migracji na 1.000, odpowiadająca rzeczywistej sytuacji w Łubnianach i Perlejewie, oznacza, iż w tym jednym roku więcej niż co dwudziesta dorosła osoba (15+ lat) odbyła migrację zagraniczną trwającą 3 miesiące lub dłużej. Gdyby to odnieść do rzeczywistej liczby migrantów z całej Polski w tym roku¹⁹, to okazałoby się, iż badane gminy charakteryzują się co najmniej dwukrotnie wyższą niż średnia krajowa intensywnością wędrowek zagranicznych.

Odpowiedź na pytanie, co jest przyczyną tak wysokiej skłonności do migracji, już nie tylko w badanych jednostkach terytorialnych, ale w całym kraju, i nie tylko skłonności do migracji zagranicznych, ale mobilności przestrzennej w ogóle - bowiem pierwsza prawidłowość jest powszechnie znana, a druga została wyraźnie potwierdzona w relacjonowanym tu badaniu - wydaje się złożona. Na tę wysoką skłonność składa się bowiem bardzo wiele przyczyn, wzajemnie na siebie oddziałujących i zakorzenionych w różnych okresach nowoczesnej historii Polski. Można jednak wymienić dwa bardzo ogólne czynniki oddziałujące w skali makrospołecznej, które wydają się wyjaśniać to zjawisko w znacznym stopniu. Po pierwsze, chodzi o uwarunkowania, które roboczo można by określić jako regresywne. Otóż, w perspektywie międzygeneracyjnej, warunki w jakich funkcjonuje społeczeństwo, wszystkie żyjące generacje, są silnie zdestabilizowane. Wielu ludzi, niekiedy większość, doświadczyło, niekiedy wielokrotnie, takich zdarzeń, jak wojny, wymuszone wędrowki, zmiany ustroju politycznego, zmiany granic administracyjnych państwa i jego jednostek, zmiany konstytucji i innych podstawowych norm stanowionych, zmiany stosunków własnościowych, itd. Mieszkańcy Polski w swej masie nie mogą więc mieć wysoko rozwiniętego poczucia bezpieczeństwa i „pewności jutra”, i są niejako przyzwyczajeni do różnego rodzaju „nieciągłości” własnych losów, a czymże jeśli nie nieciągłością jest wychodźstwo. Po drugie, występują też siły, które można by nazwać progresywnymi. W tym wypadku chodzi o dynamikę przemian społecznych związanych z procesami unowocześniania gospodarki, stosunków społecznych, stosunków politycznych i sfery świadomościowej. Te przemiany ciągle, chociaż bynajmniej nie w sposób konsekwentny, dokonują się w Polsce, wyzwalając silne oczekiwania albo wywołując stan gotowości wobec zmiany sytuacji, w jakiej znajdują się poszczególne jednostki, zmiany, która często jest postrzegana jako nieuchronna.

Z kolei, należy zastanowić się nad rolą czynników makrospołecznych i pozostałych dwóch grup determinant wędrowek ludności w kształtowaniu podstawowego trendu migracyjnego w sześciu gminach. Relacjonowane w tym raporcie badanie skłania do wyrażenia z naciskiem następującej konkluzji. Spośród różnych rozważanych przyczyn migracji zdecydowanie najistotniejsze wydają się uwarunkowania polityczne, zwłaszcza polityka migracyjna Polski i podstawowych państw docelowych.

Po pierwsze, nigdy w przedziale czasu objętym przez niniejszy projekt rzeczywista migracja nie „zaspokajała” oczekiwań migracyjnych ludności badanych gmin. Innymi słowy mówiąc, była przez coś tłumiona, kontrolowana. Tym czymś była właśnie polityka migracyjna, która ewoluowała, mniej lub bardziej intensywnie, pod wpływem stosunków politycznych ogólniejszej

¹⁹Na podstawie ocen Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, można przyjąć, że w owym okresie wyjeżdżało do pracy kontraktowej około 250-300 tys. osób rocznie. Zbliżona liczba osób w skali roku podejmowała pracę za granicą w szarej strefie. Liczbę pozostałych migrantów przebywających poza Polską przez co najmniej 3 miesiące (w tym emigranci, czyli migranci osiedlający się za granicą), jak wynika ze statystyk głównych krajów przyjmujących, mieściła się w przedziale 50-100 tys.

natury, zarówno wewnętrznych jak i międzynarodowych. Ogólnie można zauważyć, że do 1980 roku odływ migracyjny był regulowany w głównej mierze przez politykę Polski, zaś od 1990 roku - przez politykę państw zachodnich. W okresie 1980-1989 wpływy jednej i drugiej strony wydawały się istotne, choć proporcje oddziaływań ulegały w tym okresie dość głębokim zmianom.

Dla dynamiki migracji z objętych badaniem jednostek terytorialnych w rozważanym przedziale czasu, ważne były następujące okoliczności natury politycznej.

Okoliczności stwarzane przez Polskę:

- realizowana nieprzerwanie do 1988 roku zasada kontroli wyjazdów zagranicznych obywateli przez państwo;

- promowanie w latach 1970-tych oraz (zwłaszcza) 1980-tych eksportu polskiej siły roboczej w obrębie RWPG i „zaprzyjaźnionych” krajów rozwijających się (zwłaszcza muzulmańskich krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu);

- wyrażenie zgody w środku lat 1970-tych na wznowienie wychodźstwa ludności autochtonicznej z terenów należących do Niemiec przed II wojną światową;

- dopuszczenie w środku lat 1970-tych do masowego (choć ściśle kontrolowanego) ruchu turystycznego do krajów zachodnich;

- radykalne rozluźnienie zasad uzyskiwania paszportu w latach 1980 i 1981, a następnie w drugiej połowie lat 1980-tych;

- usztywnienie zasad uzyskiwania paszportu w stanie wojennym, tj. po 13 grudnia 1981 roku (aż po 1983 r.);

- wprowadzenie nieskrępowanego prawa do opuszczania Polski w 1989 roku;

Okoliczności stwarzane przez kraje zachodnie:

- zapewnienie (praktycznie w całym okresie PRL) kanałów ubiegania się o zgodę na imigrację przez podstawowe kraje osadnictwa zamorskiego (Australię, Kanadę i USA);

- stosunkowo mało rygorystyczne procedury rozpatrywania wniosków azytowych składanych przez obywateli PRL (aż po 1989 r.);

- ułatwienia w legalizacji pobytu obywateli PRL w okresach napięć politycznych w Polsce (np. w latach: 1970, 1980-1982 oraz 1988);

- zniesienie w końcu lat 1970-tych obowiązku wizowego wobec obywateli PRL przez niektóre kraje (zwłaszcza „pobliską” Austrię i Szwecję);

- uproszczenie w latach 1980-tych do minimum przez rząd RFN wymogów formalnych przy ubieganiu się przez obywateli PRL o status wysiedleńca w Niemczech;

- utworzenie w 1980 roku na terenie Austrii i Włoch obozów przejściowych dla osób ("uchodźców") z Polski pragnących osiedlić się za granicą;

- radykalne zaostrożenie przez rząd RFN procedury przyznawania statusu wysiedleńca obywatelom Polski w 1990 roku;

- uznanie wkrótce po 1990 roku Polski za kraj bezpieczny i zaprzestanie uwzględniania wniosków azytowych składanych przez obywateli Polski;

- zniesienie obowiązku wizowego wobec obywateli Polski przez niemal wszystkie kraje zachodnioeuropejskie w latach 1990-1995.

Przyglądając się ogólnej liczbie migracji w poszczególnych jednostkach terytorialnych uwzględnionych w badaniu, można z łatwością dostrzec następujące prawidłowości, które wydają się zgodne z wyżej wymienionymi okolicznościami politycznymi:

1. Trend do 1978 roku można by określić jako „pełzający”, na bardzo niskim poziomie, choć z nieznacznymi oznakami wzrostu. Wyraża się w tym pewna stabilność sytuacji potencjalnych migrantów, determinowana przez „twardą” nadal politykę migracyjną Polski. Rok 1970 gdy wystąpiło przesilenie polityczne w Polsce i rok 1976 gdy (w związku z postępowaniem w procesie KBWE) wprowadzono szereg ułatwień w opuszczaniu kraju przez obywateli PRL, zaznaczyły się słabymi „szczytami” migracji.

2. Lata 1978-1981 to okres bardzo ożywionych migracji, 5-krotnie przewyższających poziom z bezpośrednio poprzedzającego okresu o takiej samej długości. Nałożyły się na to dwa zupełnie różne zjawiska: fala wyjazdów „wysiedleńców” do RFN (w ramach porozumienia międzyrządowego) oraz exodus ludności nie objętej tą falą, lecz od pewnego już czasu oczekującej

na podobnie sprzyjające okoliczności (bezprecedensowe rozluźnienie zasad udzielania paszportów w 1980 roku w połączeniu z różnymi, ułatwiającymi legalizację pobytu lub osiedlenie, krokami krajów Zachodu).

3. Liczba migracji w latach 1982-1984 jest wielokrotnie niższa od poziomu z lat 1978-1981 i odzwierciedla wycofanie się Polski z procesu liberalizacji polityki migracyjnej.

4. W latach 1985-1989 następuje gwałtowny wzrost migracji. Wyraźnie splatają się jednokierunkowo liberalizujące oddziaływania Polski i krajów zachodnich. W roku 1989 występuje wręcz skok ilościowy, jak gdyby potencjalni migranci pragnęli wówczas wykorzystać ostatnią być może okazję na preferencyjne potraktowanie przez kraj imigracji.

5. W 1990 roku trend migracji „powraca” do sytuacji z okresu sprzed 1978 roku, jednak obserwowane wówczas „pełzanie” w górę, z nieznacznymi wahaniami, odbywa się na znacznie wyższym poziomie (średnio 15-krotnie wyższym), choć na ogół niższym od poziomu w roku 1989 (wyjątki: Namysłów i Nowy Targ). Odzwierciedla to swego rodzaju stabilizację sytuacji potencjalnych migrantów na nowym poziomie, mianowicie wyznaczanym tym razem przez zasady dyktowane przez kraje docelowe migracji.

Pośrednim dowodem świadczącym za sformułowaną tu tezę o decydującym wpływie uwarunkowań natury politycznej na ogólny trend migracyjny jest również scharakteryzowana obszernie w części 4 i 5 raportu zmiana proporcji znaczenia migracji długookresowych (o długości przekraczającej 1 rok) względem innych kategorii, i właściwie marginalizacja tych pierwszych. Restrykcyjna polityka migracyjna w okresie PRL, a zwłaszcza uznaniowe przyznawanie uprawnień do każdego pojedynczego wyjazdu z Polski wraz z zakreślaniem dopuszczalnego czasu pobytu za granicą, skłaniała osoby zamierzające podjąć pracę poza Polską do swoistej gry z administracją państwową: do kamuflowania motywów wyjazdu, deklarowania krótszego od zamierzonego czasu pobytu a nawet podawania innego od faktycznie zamierzonego kraju docelowego. Jednakże groziło to sankcjami po powrocie do kraju, w szczególności odmową wydania paszportu w przyszłości. Generalnie osoby, które otrzymały paszport, z samego faktu uzyskania możliwości wyjazdu za granicę były motywowane do przebywania poza Polską stosunkowo długo, ponieważ zawsze istniały obawy, czy następnym razem decyzja „organu paszportowego” nie będzie negatywna. W szczególności do przeciągania pobytu za granicą skłaniało posiadanie pracy w kraju docelowym, gdyż często traktowano migrację, w trakcie której naruszono przepisy paszportowe jako być może ostatnią, i w związku z tym starano się z niej uzyskać jak najwięcej korzyści. Te zaś można było zmaksymalizować wydłużając okres zatrudnienia.

O tym, że migracje długookresowe nie stanowiły idealnego rozwiązania dla migrantów świadczy radykalne zmniejszenie się ich liczby i proporcji względem innych migracji z chwilą, gdy migranci sami uzyskali prawo do decydowania o terminie wyjazdu z Polski i długości czasu przebywania za granicą.

Spośród czynników oddziałujących na intensywność migracji w skali lokalnej, najistotniejsze, w świetle prezentowanych tu wyników, okazały się sieci powiązań migracyjnych. Za tym terminem kryje się stosunkowo złożony zbiór uwarunkowań, obejmujący długość tradycji migracyjnych w danej jednostce terytorialnej (społeczności), rozproszenie miejsc docelowych wcześniejszych migrantów, stopień ich wzajemnego zintegrowania za granicą, intensywność kontaktów migrantów (lub ich potomków) przebywających za granicą z członkami społeczności ich pochodzenia, itp. Okazuje się, że sieci powiązań mają mniejszy wpływ na ogólną w danej gminie intensywność migracji niż na czas zapoczątkowania wzmożonych czy masowych migracji, formę migracji (typ migranta) oraz wybór kraju docelowego.

Analiza ilościowa tego zjawiska obejmująca dotychczas jedynie gminy Podlasia i Śląska Opolskiego pozwala na sformułowanie następujących prawidłowości:

- starsza i silniejsza sieć powiązań migracyjnych wiąże się ze stosunkowo wcześniejszym w okresie PRL zapoczątkowaniem migracji na szeroką skalę;
- młodsza sieć powiązań, zwłaszcza utworzona w związku z migracjami okresu PRL, wiąże się ze stosunkowo wyższą dynamiką (znacznie opóźnionego jednak) procesu migracyjnego;
- silniejsza sieć powiązań generuje relatywnie silniejszy strumień migracji osiedleńczych;

- słaba sieć powiązań lub jej brak praktycznie wyklucza wystąpienie migracji innych niż wahadłowe na poważniejszą skalę;
- sieć powiązań ma mniejszy wpływ na migracje pionierów niż następujące po nich migracje masowej skali;
- zdecydowana większość migrantów, niezależnie od formy migracji czy typu migranta, podąża „szlakiem” właściwej sieci powiązań, tzn. trafia do kraju (a nawet mikroregionu), z którym jego społeczność jest połączona w ową sieć.

Wreszcie, rozważając wpływ otoczenia rodzinnego na migracje, istotne efekty można dostrzec głównie w sferze struktury demograficzno-społecznej migrantów. I tak np.: wśród pionierów migracji przeważają osoby stosunkowo młode i o stosunkowo niskim poziomie wykształcenia. Nasuwa to przypuszczenie, że gospodarstwa domowe (czy wręcz społeczności) desygnują do tej niepewnej w końcu roli członków gospodarstwa, którzy nie pełnią w nim „kluczowych” funkcji, np. takich osób, które przebywając za granicą w nierozpoznanych wcześniej, a więc trudnych do przewidzenia warunkach, nie ryzykują utraty pożądanej czy zadowalającej pozycji zawodowej w Polsce. Jeśli chodzi o stadium masowej migracji, to daje się wyraźnie zauważyć następująca prawidłowość. Pierwszymi (a zarazem często ostatnimi) migrantami w poszczególnych gospodarstwach domowych są osoby uznawane za ich głowy. Są oni silnie zmaskulinizowani, stosunkowo młodzi i lepiej niż przeciętnie wykształceni. Nawiązując do tej ostatniej prawidłowości, trzeba jednak podkreślić, że przypadki migracji osoby, która zdobyła wyższe wykształcenie są stosunkowo rzadkie.

Generalnie, pomimo przewagi kobiet wśród dorosłej populacji badanych gmin, wśród migrantów przeważają mężczyźni. W obu gminach na Śląsku Opolskim np. na 100 dorosłych kobiet-migrantek przypada ponad 150 mężczyzn-migrantów. Co się tyczy wieku, wśród migrantów (niezależnie od kolejności migracji w gospodarstwie domowym) stosunkowo rzadko występują osoby 50-letnie lub starsze, natomiast zdecydowanie dominują osoby 25-49-letnie. W badanych gminach odsetek tych ostatnich wśród wszystkich dorosłych migrantów (18 lat i więcej) był zawarty w przedziale 58-73 %, podczas gdy w identycznie zdefiniowanej grupie członków gospodarstw niemigranckich - w przedziale 38-55 % (wśród niemigrantów w gospodarstwach migranckich - w przedziale 36-52 %).

Poziom zamożności i motywy migrantów zdają się niewiele wyjaśniać, jeśli chodzi o zróżnicowanie zachowań migracyjnych i powodów migracji. Na przykład, w percepcji samych migrantów, praktycznie jedynym uświadamianym celem migracji jest poprawa sytuacji materialnej. Pozostaje wprawdzie kwestia interpretacji pojęcia podmiotu tej poprawy, jak również jego zakresu lub aspektu, ale nie zmienia to ogólnej konkluzji o nieznacznym wpływie tego czynnika na rzeczywisty proces wychodźstwa. Przeświadczenie o zbawiennych w skali jednostki, gospodarstwa domowego czy rodziny skutkach ekonomicznych migracji ma natomiast prawdopodobnie duże znaczenie dla kształtowania się gotowości do migracji.

Reasumując, wydaje się, że okoliczności związane z najnowszą historią Polski, jak również ciągle nie wygasła dynamika przemian modernizacyjnych wytwarzają stosunkowo duży potencjał migracyjny w badanych gminach, choć w percepcji poszczególnych ich mieszkańców, gotowość do migracji bierze się z pragnienia poprawy bytu materialnego. Ogólny trend i intensywność migracji są w decydującym stopniu wyznaczone przez skuteczność instrumentów polityki migracyjnej krajów przeznaczenia i Polski, a pośrednio przez rozwój sytuacji politycznej, wewnętrznej i międzynarodowej. Rozkład w czasie migracji, struktura według form migracji i ich kierunki docelowe zdają się głównie zależeć od sieci powiązań migracyjnych. Strategie czy preferencje rodzin wpływają natomiast przede wszystkim na cechy społeczno-demograficzne migrantów.

*

O konsekwencjach migracji wyniki relacjonowanego w tym raporcie badania pozwalają mówić jedynie w niezwykle ograniczonym terytorialnie (a nawet czasowo) aspekcie. Z założenia, w tym badaniu skupiono się na lokalnych, mikrospołecznych skutkach wędrowek ludności.

Gdy podejmuje się zagadnienie konsekwencji migracji, to naturalne wydaje się odniesienie ich do oczekiwań migrantów w okresie poprzedzającym migrację. Ważne jest również rozważenie wszelkich innych istotnych, tzn. niezamierzonych lub nieuświadomianych przez migrantów, efektów tego zjawiska. Wreszcie, to zagadnienie może być podjęte w kontekście szeroko akceptowanej (w literaturze przedmiotu) tezy, głoszącej, iż obiektywnie migracje wnoszą pierwiastek nowoczesności do społeczności pochodzenia migrantów lub że przyspieszają modernizację stosunków społecznych i ekonomicznych w tej społeczności. Dalsze uwagi, które stanowią kwintesencję dotychczasowych analiz, przyjmują za podstawę te trzy perspektywy.

Około 90 % migrantów (niezależnie od jednostki terytorialnej pochodzenia) stwierdziło, że głównym celem ich wędrówki była chęć poprawy warunków materialnych ich samych lub generalnie ich gospodarstwa domowego. Wydaje się oczywiste, że podczas pobytu za granicą migranci mogli zgromadzić środki finansowe pozwalające na urzeczywistnienie celu ich wędrówki, chociaż w okresie przed 1990 rokiem koszty podjęcia migracji były tak duże, że wymagały znaczącej pomocy osób z zagranicy lub rodziny pozostającej w Polsce, pomocy, która na ogół w taki czy inny sposób musiała być zwrócona. Wymagało to po pierwsze zapewnienia sobie zatrudnienia za granicą, a po wtóre, utrzymania go (i tym samym pozostawania za granicą) przez tak długi okres, by zarobki netto (po odliczeniu - bardzo skromnych na ogół, z uwagi na powszechnie obserwowany skromny, by nie rzec prymitywny, sposób życia za granicą - bieżących kosztów utrzymania pozwoliły na transferowanie do Polski (lub - co w badanych sub-populacjach należało do rzadkości - na konto bankowe, na ogół w banku zagranicznym) kwot przewyższających inicjalne wydatki poniesione na zorganizowanie migracji.

Na pytanie, czy ten cel został zrealizowany i w jakim stopniu?, nie ma precyzyjnej odpowiedzi. Podobnie jak w przypadku innych badań sondażowych w Polsce, w których pytano respondentów o wielkość dochodów, również w relacjonowanym tu badaniu zetknięto się z silną niechęcią respondentów do udzielania informacji na ten temat. Ustalono, iż w roku badania zaledwie 7-29 % (w zależności od gminy) migranckich gospodarstw domowych uzyskało jakiegokolwiek dochody pieniężne "z tytułu migracji", choć odsetek gospodarstw, które otrzymały pomoc w innej formie (tzn. nie-pieniężną) był wyższy lub znacznie wyższy (8-51 %). Z drugiej strony, tylko znikomy odsetek gospodarstw domowych (w odczuciu ich głowy) nie odniósł korzyści z migracji (najwięcej w Mońkach, ale nawet tam tylko 4 %).

Ostatecznie, we wszystkich objętych badaniem jednostkach terytorialnych (o czym była mowa w części 3 tego opracowania) poziom zamożności migranckich gospodarstw domowych wydaje się być wyższy od średniej krajowej i od odpowiednich średnich regionalnych. Dla przykładu, w 1994 roku w Polsce tylko 39 % gospodarstw domowych posiadało samochód osobowy, podczas gdy w badanych gminach 53-70 %. Jeśli by tę, niewątpliwie istotną różnicę, uznać za przekonujący argument na rzecz tezy o wyższej zamożności badanych gospodarstw domowych, to trzeba zarazem zauważyć, iż większa zamożność gospodarstw migranckich „promieniowała” na całe otoczenie, o czym świadczy m.in. stosunkowo wysoki w tych gminach odsetek gospodarstw niemigranckich posiadających samochód (40-54 %).

Chociaż nie można ustalić jakie były różnice w wyposażeniu gospodarstw domowych w badanych gminach przed rozpoczęciem zaobserwowanych w wyniku badania migracji, to wiele przesłanek wskazuje na to, że różnice dostrzeżone w momencie badania stanowiły w dużym stopniu efekt migracji. A różnice te były znaczne. Na przykład, w przytoczonym już przypadku posiadania samochodu osobowego różnica między odpowiednimi odsetkami na ogół przekraczała 15 punktów (wyjątek: Nowy Targ, gdzie wyniosła tylko 4 punkty), sięgając (w przypadku Perlejewa) 27 punktów. Podobne różnice zarejestrowano w odniesieniu do wielu innych „luksusowych” czy nowoczesnych dóbr trwałego użytku, takich jak: pralka automatyczna, komputer, magnetowid, talerz do odbioru telewizji satelitarnej czy odtwarzacz do płyt kompaktowych²⁰. Respondenci w gospodarstwach migranckich często przyznawali, iż te dobra zostały zakupione ze środków uzyskanych z migracji. W ten sposób zostało, na przykład, nabytych przeciętnie blisko 50 % samochodów i ponad 40 % magnetowidów, talerzy do odbioru telewizji satelitarnej, wież stereofonicznych czy kuchenek mikrofalowych, około jednej trzeciej telewizorów oraz około jednej czwartej pralek automatycznych. Stosunkowo najmniej ten efekt był widoczny w Namysłowie, mieście skąd udawano się głównie w krótkie wędrówki o charakterze wahadłowym, a najbardziej w Nowym Targu i Perlejewie, gdzie w nieodległej przeszłości szczególnie popularne były migracje długookresowe.

Można zatem zasadnie wnioskować, iż podstawowy cel migracji był przez migrantów skutecznie realizowany. Z drugiej strony, wydaje się zupełnie jasne, że przeważająca część oszczędności migrantów transferowanych w różnych formach do Polski była wykorzystywana na cele bieżącej konsumpcji (por. np. część 6 tego raportu). A zatem migracje nie stwarzały, przynajmniej bezpośrednio, trwałej poprawy standardu materialnego gospodarstw domowych lub też, że przyczyniały się do tego w stopniu znacznie mniejszym niż możliwy. W długiej perspektywie czasu zatem, dla realizacji podstawowego celu migracji konieczne było osiedlenie za granicą albo mniej lub bardziej regularne powtarzanie wędrówek.

Pytani o korzyści jakie przynoszą migracje, członkowie migranckich gospodarstw domowych niemal nie dostrzegali innych zysków niż czysto ekonomiczne. Obserwacja ich zachowań skłania przy tym dodatkowo do konstatacji, iż te zyski ekonomiczne obracane były głównie w podtrzymywanie lub okazjonalne podwyższanie poziomu bieżącej konsumpcji lub - choć w mniejszym stopniu - zwiększanie stanu posiadania gospodarstw domowych, wyrażającego się przede wszystkim w ilości i standardzie nieprodukcyjnych dóbr trwałego użytku. W skali wszystkich gmin, jedynie 6 % respondentów uważało, że migracje nie przyniosły ich gospodarstwom istotnych korzyści.

Natomiast aż 72 % respondentów stwierdziło, że migracje wiążą się zarazem z efektami niekorzystnymi dla gospodarstwa domowego. Najczęściej (53 %) wskazywano na negatywne konsekwencje dla życia rodzinnego, najczęściej (42 %) ich nie precyzując. Spośród skutków określonych stosunkowo wyraźnie przeważały trudności wychowawcze z dziećmi (10 %), przy czym nie należały do rzadkości rozkład życia małżeńskiego i rozwód. Stosunkowo często (6 %) wyrażano opinię, że migracja członków gospodarstwa domowego obciąża pozostałe w Polsce osoby nadmiarem obowiązków, zwłaszcza w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Opinia taka nie jest łatwa do pogodzenia z dość powszechnym poglądem o nadmiarze siły roboczej w badanych regionach. Spośród innych dostrzeganych negatywnych konsekwencji migracji warto zwrócić uwagę na choroby, a nawet utratę zdrowia, na skutek uciążliwości pracy za granicą.

²⁰Dla przykładu, odsetki w przypadku dwóch tylko dóbr: magnetowidu i pralki automatycznej (M - gospodarstwa domowe migranckie; N-M - gospodarstwa domowe niemigranckie):

	magnetowid		pralka automatyczna	
	M	N-M	M	N-M
Łubniany	51	49	84	65
Mońki	56	52	69	63
Namysłów	62	49	82	69
Nowy Targ	61	54	88	78
Perlejewo	43	12	38	24
Warszawa	62	52	76	71

Sytuacja pod tym względem była jednak dość zróżnicowana. Na przykład, problemy rodzinne pojawiały się szczególnie często w Mońkach a stosunkowo rzadko w Łubnianach. Obie gminy różni między innymi to, że społeczność Łubnian jest silnie zintegrowana a Moniek nie, ta pierwsza w większym stopniu niż druga hołduje tradycyjnym wartościom, wreszcie do niedawna na ogół migranci z Łubnian migrowali z Polski na znacznie krótszy czas niż migranci z Moniek, co mogło wpływać na intensywność więzów między pozostającymi w rozłące małżonkami.

Mówiąc o niezamierzonych, ubocznych efektach migracji w badanych gminach, trzeba również wspomnieć o wzmocnieniu starych i wytworzeniu się nowych, niejednokrotnie prężnych sieci powiązań migracyjnych. Spektakularnym tego przykładem jest sieć perlejewsko-brukselska. Migracje z upływem czasu stawały się mniej ryzykowne, lepiej zorganizowane i tańsze, zaś migranci - coraz lepiej poinformowani i coraz bardziej finansowo niezależni od „sponsorów” z zagranicy. Stwarzało to przesłanki „napędzające” dalsze migracje.

Pozostaje pytanie, na ile migracje przyczyniły się do „unowocześnienia” badanych społeczności. Rozbudowaną odpowiedź na to pytanie zawiera część 6 niniejszego opracowania; w tym miejscu zostaną więc przedstawione zasadnicze wnioski.

Od razu trzeba zastrzec, że zasadność tak sformułowanego pytania w odniesieniu do migracji odbywanych przez mieszkańców Warszawy wydaje się bardzo ograniczona. Otwartość Warszawy na świat jest i bez migracji wysoka, bez porównania wyższa niż w przypadku wszystkich innych jednostek terytorialnych. Ponadto, w Warszawie występuje mnogość, niezależnych od migracji jej mieszkańców, czynników dynamizujących jej struktury, w związku z czym „margines” pozostający na modernizacyjne efekty wędrowek zagranicznych jest tu zgoła niewielki.

Spośród pozostałych jednostek, jedynie w dwóch - Nowym Targu i Perlejewie - można dostrzec znaczące dążenia migrantów do stworzenia swoim gospodarstwom domowym (gospodarstwom rolnym) trwałych warunków rozwoju czy swoim członkom możliwości realizacji pożądaných karier życiowych lub zawodowych. W obu tych gminach więcej niż 50 % migranckich gospodarstw domowych dokonywało inwestycji. W pozostałych trzech gminach te odsetki były znacznie niższe: w Namysłowie 29 %, w Łubnianach 24 % i w Mońkach 16 %. W dodatku niemal jedna piąta znajdujących się w tej grupie gospodarstw monieckich uznała za inwestycję zakup samochodu.

Najpopularniejszą inwestycją (dokonało jej około 11 % gospodarstw migranckich) jest zakup maszyn i urządzeń (zarówno do gospodarstwa domowego, jak i celów produkcyjnych), następnie inwestycja budowlana, jak budowa lub rozbudowa domu czy budynków na cele produkcyjne, roboty instalacyjne, itp. (8 %), uruchomienie własnej firmy (5 %), zakup akcji lub obligacji (4 %), zakup ziemi (4 %) oraz kupno domu lub mieszkania (3 %).

Gdyby zwięźle ująć istotę inwestowania w dwóch najistotniejszych z tego punktu widzenia gminach, to można by stwierdzić, że w Nowym Targu stosunkowo wielu migrantów inwestuje zaoszczędzone za granicą środki w tworzenie bądź ekspansję prywatnej działalności gospodarczej (nieduże firmy garbarskie, kuśnierskie, krawieckie, ciesielskie lub meblarskie oraz firmy handlowe, niekiedy o ponadlokalnym zasięgu). Dzięki stosunkowo dobrej kondycji ekonomicznej, Nowy Targ stwarza migrantom korzystne perspektywy rozwoju ich przedsiębiorczości. Inna sytuacja występuje w Perlejewie, gdzie przeważają z jednej strony zakupy ziemi i maszyn rolniczych, a z drugiej budowa lub zakup domu lub mieszkania. Migranci-inwestorzy z Perlejewia podejmują swe działania w obliczu braku perspektyw na radykalny napływ kapitału do gminy i wobec tego braku możliwości strukturalnego przeobrażenia gminnej gospodarki, a zatem w obliczu nieuchronności stagnacji lub nawet załamania własnych gospodarstw rolnych.

W latach 1990-tych w obu gminach zaobserwowano specyficzną formę inwestycji w kapitał ludzki - finansowanie przez migrantów studiów ich dzieci, zwykle w prywatnych szkołach wyższych przysposabiających do zarządzania lub businessu. W przypadku Perlejewia jest to z jednej strony istotne *novum*, tzn. radykalne zerwanie z tradycją nie kształcenia dzieci, a z drugiej element strategii realizowanej przez migranckie gospodarstwa domowe, od pewnego już czasu. Nie mając na miejscu warunków do ekspansji gospodarczej, a zarazem nie chcąc się rozstać z nadzieją na utrzymanie własnego gospodarstwa rolnego, migranci przeznaczają „nadwyżki” środków uzyskiwanych z migracji na urządzenie swoich dzieci „w szerokim świecie”. Szerokim światem są

najczęściej podwarszawskie osiedla, a sposobem urządzenia - zakup dla dzieci domu lub mieszkania i wyposażenie ich w środki do życia, niekiedy w bieżący strumień pieniędzy, a niekiedy jednorazowy fundusz na uruchomienie własnej działalności gospodarczej (np. na zakup samochodu do przewozu towarów lub osób).

Podsumowując, tendencje dynamizujące wśród migrantów z badanych jednostek terytorialnych w minionym 20-leciu, w tym także w okresie transformacji, i związane z nimi modernizacyjne efekty w społecznościach pochodzenia migrantów, były na ogół słabe. Z wyjątkiem istotnej części migracji mieszkańców Warszawy, znaczna a niekiedy nawet przeważająca część migracji miała charakter zachowawczy, obronny, petryfikujący istniejące stosunki społeczne i ekonomiczne. Gdyby chcieć ująć skrótowo najbardziej wyraziste ogólne skutki tych migracji, to można by się odwołać do dwóch prawidłowości sformułowanych w części 6 raportu. Po pierwsze, oznaczały one ruch w obrębie peryferii lub między peryferiami gospodarczymi i kulturowymi Polski i krajów docelowych. Ta prawidłowość była wprawdzie najbardziej charakterystyczna dla migracji z Podlasia, ale w pewnym stopniu właściwa również migracji z innych regionów. Po drugie, co ściśle wiąże się z poprzednim, mobilność ta wywoływała zjawisko podwójnej marginalizacji. Migranci w znacznej części nie integrowali się ze społeczeństwem przyjmującym, a jednocześnie w trakcie wydłużania się pobytu za granicą lub w wyniku kolejnych podróży do obcego kraju słabła ich więź z Polską, a nawet ze społecznością pochodzenia czy niekiedy własną rodziną. Jeśli przybywając po raz pierwszy do kraju docelowego nie znaleźli się od razu na marginesie jego społeczeństwa, to się często na ten margines nieuchronnie staczali. Jeśli opuszczając Polskę po raz pierwszy nie byli w tym kraju zmarginalizowani, to z czasem ulegali marginalizacji. Najbardziej typowymi reprezentantami migrantów podlegających tej prawidłowości są wprawdzie Ślązacy, wykorzystujący podwójne obywatelstwo Niemiec i Polski, i pracujący w Niemczech a mający swe gospodarstwo domowe w Polsce, ale liczne analogie do tej sytuacji można też znaleźć w innych regionach.

W najnowszym okresie historii Polski, okresie transformacji zapoczątkowanej w 1990 roku, migracje nie tylko niewiele wnoszą do rozwoju lokalnych społeczności, ale - przeciwnie - niekiedy przyczyniają się do osłabiania lokalnych instytucji i mechanizmów ich funkcjonowania. Symptomaticznie tego zjawiska jest zaobserwowane w kilku gminach kurczenie się sfery publicznej, a w szczególności wycofywanie się migrantów z życia publicznego. Choć wspomagane przez sieci powiązań międzyludzkich (częściej nieformalnych niż formalnych), migracje w silnym stopniu są domeną prywatności, a ich skutki zdają się w niewielkim stopniu „rozlewać” poza tę sferę prywatności. Są raczej sposobem krótkookresowej adaptacji do wstrząsu wywołanego przez reformy okresu transformacji aniżeli elementem aktywnej strategii życiowej jednostek i gospodarstw domowych. Jako takie będą zapewne ulegać dalszym głębokim przeobrażeniom w nieodległej przyszłości.

8. Wykaz instrumentów badawczych oraz dotychczasowych raportów i publikacji zawierających wyniki badań

Instrumenty badawcze

1. Instrukcja do badania monograficznego.
2. Kwestionariusz selekcyjny do badania sondażowego.
3. Kwestionariusz pełny, na wpółustrukturyzowany do badania sondażowego.
4. Tezy (scenariusz) do wywiadów pogłębionych.
5. Instrukcja dla ankierów.

Publikacje

1. M. Okólski, Recent migration in Poland: trends and causes, in: K. Iglicka and K. Sword (eds.), *Stemming the Flood? Challenges of East-West Migration for Poland*, Macmillan, London (forthcoming).
2. M. Okólski and collaborators (A. Giza, K. Iglicka, E. Jaźwińska, W. Łukowski and M. Tefelski), Poland, in: *In-Depth International Migration Studies in Lithuania, Poland and Ukraine*, United Nations, Geneva (forthcoming).
3. T. Frejka, M. Okólski, S. Pirozhkov and A. Sipaviciene, Overview, in: *In-Depth International Migration Studies in Lithuania, Poland and Ukraine*, United Nations, Geneva (forthcoming).
4. K. Iglicka, *Wędrownicy Polaków w okresie powojennym. Analiza zachowań migracyjnych na podstawie wyników badania etnosondażowego migracji zagranicznych w latach 1975-1994*, Wydawnictwa SGH, Warszawa (w druku).
5. T. Frejka, M. Okólski, S. Pirozhkov and A. Sipaviciene, Economic and social consequences of international population movements in central and eastern Europe in the early 1990's. *Proceedings of the IUSSP General Population Conference, Beijing, 1997*.
6. E. Jaźwińska and M. Okólski (eds.), *Causes and Consequences of Migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Śląsk Opolski: basic trends in 1975-1994*, ISS and Friedrich Ebert Stiftung, Warsaw 1996.
7. K. Iglicka, E. Jaźwińska and M. Okólski, Współczesne migracje zagraniczne ludności Polski. Badania za pomocą podejścia etnosondażowego, "Studia Demograficzne", nr 4, 1996.
8. M. Okólski, Poland, in T. Frejka (ed.), *International Migration in Central and Eastern Europe and the Commonwealth of Independent States*, United Nations, New York and Geneva 1996.
9. *Przyczyny i konsekwencje współczesnych migracji z Polski. Wyniki badań na Podlasiu i Śląsku Opolskim. Ośrodek Badań nad Migracjami ISS UW, Warszawa 1996* [autorzy (niepodpisani): E. Jaźwińska, W. Łukowski i M. Okólski].
10. T. Frejka, K. Iglicka, E. Jaźwińska et al., Changing international migration patterns in Central and Eastern Europe in the early 1990s, in: *Evolution or Revolution in European Population*, vol. 2, Franco Angeli, Milan 1995.
11. T. Frejka, M. Okólski, S. Pirozhkov and A. Sipaviciene, International migration in Central and Eastern Europe: Preliminary Findings of In-depth Surveys in Lithuania, Poland and Ukraine, Annual Meeting of the Population Association of America, PAA, New Orleans, 9-11 May 1995.

Raporty

1. B. Cieślińska, *Mońki - szkic monograficzny migracji zagranicznych mieszkańców*, ISS UW, maszynopis, 1994.
2. A. Giza, *Long term international migration: covering costs and minimising risks*, ISS UW, maszynopis 1996.
3. A. Giza, The consequences of migration, in: *Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland*, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
4. A. Giza, The intention to migrate in the migrant households, ISS UW, maszynopis 1996.
5. A. Giza, Migration in the period of system transition, in: *Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland*, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
6. A. Giza, M. Tefelski, The migrant networks, ISS UW, maszynopis 1996.
7. M. Grygierczyk, *Namysłów - przyczyny i skutki emigracji z Polski - część monograficzna badań*, ISS UW, maszynopis, 1994.
8. K. Heffner, *Procesy migracyjne i demograficzny rozwój mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim*, ISS UW, maszynopis, 1993.

9. Z. Hirszfeld i P. Kaczmarczyk, Ekonomiczne skutki migracji w regionie peryferyjnym (na przykładzie gminy Perlejewo w województwie łomżyńskim, Podlasie), ISS UW, maszynopis 1997.
10. E. Jaźwińska, Migration processes and migrants: trends in international migration in the period from 1975 to 1994, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
11. E. Jaźwińska, Methods, approaches and research techniques, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
12. K. Iglicka, Theories review, sources of information and research approaches, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
13. K. Iglicka, Migration strategies: migration typologies, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
14. W. Łukowski, A "Pendular" Society: Conclusion Based on Qualitative Research, ISS UW, maszynopis 1996.
15. B. Moj, Monografia gminy Łubniany, ISS UW, maszynopis, 1995.
16. M. Okólski (team leader), Trends and patterns of emigration: Poland. Preliminary Report, UN ECE Second Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Warsaw, 5-7 June 1995.
17. M. Okólski, A profile of the communities, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
18. M. Okólski, Migration strategies: the determinants of migration, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
19. M. Okólski, Introduction, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
20. T. Popławski, Charakterystyka gminy Perlejewo z uwzględnieniem aspektu migracji zagranicznych, ISS UW, maszynopis, 1994.
21. T. Popławski, Uczniowie perlejewskiej szkoły podstawowej o sobie, swojej wsi i wyjazdach zagranicznych, ISS UW, maszynopis, 1994.
22. T. Popławski, Migration strategies: networks, in: Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Poland, UN ECE Third Training Workshop on International Migration Surveys in Central and Eastern Europe, Geneva, 11-13 December 1995.
23. P. Sędek, K. Sikorska, J. Targońska i M. Zin, Monografia miasta Nowy Targ, ISS UW, maszynopis, 1996.
24. M. Tefelski, Mońki - miasto i jego mieszkańcy, ISS UW, maszynopis, 1995.